

Wszystkie kłamstwa koalicji przeciwko Polsce

Schemat ich działania jest już doskonale znany – najpierw krajowi politycy znajdują pretekst do ataku na polski rząd, później temat suflowany jest przez sprzyjające im media, podejmują go europarlamentarzyści (z reguły te same nazwiska). Do akcji wkracza dowolna instytucja (ważne, aby miała w nazwie „europejska”), a gdy wyda komunikat, jego treść kolportują redakcje w Warszawie.

NIE PRZEGAP! Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” **s.3**

Środa
24/01/2018

cena **2** zł

#19 (1933)
NAKLAD 65 399
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**„Twój Vincent” – polska animacja
nominowana do Oscara!** **s.17**



AFERA \ Ukradli milion złotych

Fałszywi agenci w rękach służb

Organa ścigania rozbiły kilkusobowy gang, którego członkowie podawali się za funkcjonariuszy ABW, CBA i SKW. Powoływali się na wpływy w państwowych spółkach i urzędach. Zarobili w ten sposób ponad milion złotych – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

fot. Darek Delmanowicz/PAP

s.4

POLSKA

s.3

Policja podwiezie Frasyniuka na przesłuchanie?

Władysław Frasyniuk demonstracyjnie nie stawiał się na wezwanie prokuratury. Prawnicy przestrzegają, że to niebezpieczny precedens. Prokuratura czeka z decyzją, co dalej, ale... Niewykluczone, że Frasyniuka doprowadzi policja.

GOSPODARKA

s.13

Premier i prezydent na forum w Davos

We wtorek wieczorem premier Mateusz Morawiecki udał się do Davos na Światowe Forum Ekonomiczne; weźmie tam udział w kluczowych debatach dotyczących przyszłości Europy. Forum zakończy się w czwartek. Polskę reprezentować będą premier Morawiecki i prezydent Duda.

ŚWIAT

s.7

Wzmocnić NATO na wszystkich flankach

Szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz spotkał się w Brukseli z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem. Rozmawiali o wdrożeniu postanowień szczytu Sojuszu w Warszawie w 2016 r. oraz wytyczeniu nowych priorytetów polityki obronnej.

POLSKA

s.5

Podnieść pieniądze z dna Atlantyku

„Jedź tam, dokąd zmierza krążek, a nie tam, gdzie jest” – słowa wypowiedziane przez najbardziej utytułowanego w historii hokeistę Kanadyjczyka Wayne’a Gretzky’ego często przytaczane są przez premiera Mateusza Morawieckiego, gdy mówi o innowacyjności i rozwoju gospodarczym. Za słowami idą konkretne działania. Polska właśnie zapewniła sobie prawo do eksploracji dna Atlantyku w poszukiwaniu surowców.



WOŁODŹKO \ Historią Małgorzaty Tyrczyńskiej zainteresowały się kolejne instytucje oraz osoby publiczne. Urzędnicy przyznali, że sprawa jest kłopotliwa, bo coraz głośniejsza, ale podtrzymali stanowisko: „nic nie da się zrobić”. **s.14**



MACIEJEWSKI \ Już Zofia Kossak uprzedzała, że Polacy zbyt łatwo oskarżają się o zdradę. Jednocześnie gdy już zdrajcę znajdą, darują mu winy. Jak rozpoznać targowiczana, skoro chowa się pod szczytnymi hasłami? **s.2**



@24_01 kod 20837119_03_04_issn



„Jeśli chcesz zbudować statek, nie gromadź ludzi, by zbierali drewno i rozdzielali obowiązki, ale wzbudź w nich tęsknotę za rozległym i niekończącym się morzem.”


Marcin Wolski

W lewo zwrot

Sprawa trochę jest zawiła, lecz uwierzcie mi na słowo, że Platforma kiedyś była, polską partią prawicową. Do Kościoła predylekcje miał sam lider, to nie złuda, w Tyńcu były rekolekcje i w pielgrzymkach częsty udział. Mimo zwodów i łamańców wciąż słyszeli malkontenci, że kotwica jest i łańcuch co nie dadzą w lewo skrócić. Dziś nieliczni już kibice widzą – wszystko biorą diabli, bo odcina się kotwicę... Którą dawno już ukradli.



POGODA

Środa 24.01 Na północy deszcz, w centrum przejaśnienia

Imieniny obchodzą: Chwalibóg, Ksenia, Milena, Mirogńiew, Rafaela, Rafał, Tymoteusz, Wera

WSCHÓD słońca 07:28 ZACHÓD słońca 16:07

Gdansk 5°C Lublin 1°C

Katowice 5°C Kraków 5°C

Łódź 2°C Poznań 4°C

Warszawa 2°C Wrocław 8°C

Czwartek 25.01 Pochmurno

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Bernard, Daniel, Filip, Henryk, Jan, Klemens, Konstanty, Łukasz, Maksym, Maria, Michał, Rajmund, Wincenty

WSCHÓD słońca 07:30 ZACHÓD słońca 16:05

Gdansk 5°C Lublin 2°C

Katowice 7°C Kraków 6°C

Łódź 4°C Poznań 5°C

Warszawa 3°C Wrocław 8°C

PIOTR NISZTOR

PIOTR NISZTOR

Wierzchołek góry lodowej

Wczorajsze zatrzymanie fałszywych funkcjonariuszy służb specjalnych to wierzchołek góry lodowej. Wszystko dlatego, że jeden z nich – Tomasz Sz., pseudonim Borys – miał szerokie znajomości wśród kierownictwa służb specjalnych za rządów PO-PSL. Sam zresztą kilkanaście lat temu zatrudniał w swojej spółce Krzysztofa Bondaryka, późniejszego generała i szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Doskonałe relacje utrzymywał także z byłymi szefami Urzędu Ochrony Państwa. Sam formalnie współpracował ze służbami. Jednocześnie zarabiał krocie jako doradca hazardowego biznesmena Sławomira J. mającego na karku liczne zarzuty. Liczył, że posiadane wpływy zapewnią mu nietykarność. Okazało się, że bardzo się pomylił. Teraz wielu ludzi służb specjalnych, biznesu i polityki może mieć powody do obaw. Lista jest bardzo długa. Pisaliśmy o tym wielokrotnie na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”. Nasze ustalenia potwierdzają śledczy, którzy uznają sprawę za bardzo rozwojową. Ciąg dalszy wkrótce pewnie nastąpi.

JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Jak rozpoznać targowicę

Już Zofia Kossak uprzedzała, że Polacy zbyt łatwo oskarżają się o zdradę. Jednocześnie, gdy już zdrajcę znajdą, darują mu winy. Jak więc rozpoznać targowiczanina, skoro chowa się on pod szczytnymi hasłami? Przede wszystkim prosi o interwencję zagranicę. Po drugie nie ma wystarczającego poparcia w kraju, by demokratycznie przejąć władzę, a po trzecie występuje pod hasłem przywrócenia dawnego porządku – robili tak w XVIII w., robił tak i Jaruzelski. Czwarty warunek to portfel – zdrajca chce nie tylko władzy, ale i pieniędzy z zagranicy. Kto spełnia te cztery warunki, może śmiało powiesić sobie na ścianie portret Branickiego czy Rzewuskiego. Ale są i cisi targowiczanie – to ci, którzy byli przeciw, ale zmiękli. Powołując się na realizm, oddają władzę zdrajcom.

Rafał Zawistowski


Olivier Bault

Aborcja – Polska, Europa i świat

W Polsce zwolennicy obecnego kompromisu aborcyjnego oraz zwolennicy legalizacji aborcji na życzenie wysuwają nieraz argument, że polskie prawo aborcyjne należy do najbardziej restrykcyjnych. To prawda, jeśli patrzemy tylko na Europę, ale inaczej sprawa wygląda w odniesieniu do całego świata. Na 196 krajów świata w 127 aborcja nie jest dozwolona na życzenie lub z przyczyn ekonomiczno-społecznych. Tak naprawdę więc w większości krajów prawo lepiej niż w Polsce chroni życie poczęte. Nawet na Zachodzie aborcji eugenicznej nie sprzeciwiają się tylko Polacy, Irlandczycy i Maltańczycy. Badanie opinii publicznej opublikowane w USA pokazuje, że prawie dwie trzecie Amerykanów sprzeciwia się aborcji motywowanej niepełnosprawnością dziecka poczętego. Prezydent Donald Trump w pięknych słowach przemówił 19 stycznia do uczestników wielkiego Marszu dla Życia w Waszyngtonie, a w tym samym dniu Izba Reprezentantów przegłosowała projekt ustawy mającej chronić dzieci rodzące się żywe w wyniku późnych aborcji. Zwykle te późne aborcje to właśnie aborcje eugeniczne.


Jacek Liziniewicz

PiS i nierozpoznane samorządy

Coraz mniej rozumiem z polityki PiS-u wobec PSL-u. W Sejmie trwa walka o to, by wyeliminować ludowców, ale zupełnie inaczej jest jednak w samorządach. W podwarszawskiej gminie Nadarzyn od 1998 r. rządził PSL-owski murgrabia Janusz Grzyb. O jego ranczu i nieprawidłowościach, które się za nim ciągnęły, pisałem wielokrotnie. Nie ma sensu do nich wracać, bo przez ostatnie cztery lata wymiarowi sprawiedliwości nie udało się zrobić nic, a wójtowi w grudniu się zmarło. PiS postanowił powołać komisarza. Wybrano jednego z lokalnych działaczy, który rozpoczął sprzątanie tej PSL-owskiej stajni Augiasza. I co zrobiły władze centralne? Ustaliły termin przedterminowych wyborów na 4 marca. Akurat tuż przed wejściem w życie nowego kodeksu wyborczego. W efekcie komisarz nie zdąży z audytem. PSL-owcy nie dadzą żadnych dokumentów, bo liczą na nowe rozdanie. Można więc powiedzieć, że PiS-owcy wypuścili szeregowego do walki z patologiami, by później zostawić go samemu sobie. Rozpoznanie bojem? Raczej wynik zwyczajowego chaosu. Przykład pokazuje jednak jasno: PiS o samorządach mało wie i średnio go one obchodzą.

Grzegorz Broński

W czerwcu zeszłego roku grupa sympatyków opozycji chciała zablokować uroczystości miesięcznicy smoleńskiej, wśród nich był Władysław Frasyniuk. Skończyło się interwencją policjantów.

Dwa tygodnie temu Frasyniuk miał być przesłuchany w prokuraturze. I zaczął odstawiać cyrk. Ogłosił, że nie stawia się na wezwanie. Na argument, że może być doprowadzony przez policję, powiedział reporterowi PAP-u: „Jestem człowiekiem, który całe życie był doprowadzany do prokuratury, do aresztów czy więzień i znam te procedury”.

Niestety, prawnicy ostrzegają, że skutki takiej błędnej nady mogą być poważne. Bo przysłowiowy Kowalski obserwuje, co się dzieje, i wyciąga wniosek, że osobom o znanym nazwisku chyba wolno więcej. – Bardzo zły przykład daje Frasyniuk. Nadużywa swojej pozycji. Ignoruje przepisy prawa, aby prowadzić działalność polityczną – nie ma wątpliwości prawnik, konstytucjonalista i poseł Bartłomiej Wróblewski.

Taka postawa Frasyniuka nie spodobała się nawet... działaczom Komitetu Obrony Demokracji.

„Czytam o kolejnym, strzelistym akcie nieposłuszeństwa obywatelskiego. Władysław Frasyniuk oświadczył, że nie stawia się na wezwanie prokuratora. No i fajnie. Prokurator zarządzi

SKANDAL \ Prawnicy o żenującej pokazówce

Policjanci podwiozą Frasyniuka na przesłuchanie?

Władysław Frasyniuk demonstracyjnie nie stawiał się na wezwanie prokuratury. Prawnicy przestrzegają, że to niebezpieczny precedens. Prokuratura czeka z decyzją, co dalej, ale... Nie jest wykluczone, że Frasyniuka doprowadzi policja. – Wszyscy są równi wobec prawa – mówi adwokat prof. Piotr Kruszyński. – On nadużywa swojej pozycji – dodaje prawnik i poseł Bartłomiej Wróblewski.



Władysław Frasyniuk nie chce się stawić w prokuraturze | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie. Bo w takiej sytuacji wręcz musi. I nie jest to prawo PiS-u, tylko Kodeks postępowania karnego obowiązujący od 1997 r. Obowiązujący wszystkich” – napisał na Facebooku Bartłomiej Piotrowski, adwokat

niekrywający zaangażowania w KOD-zie.

O komentarz poprosiliśmy również prawnika prof. Piotra Kruszyńskiego. – Wszyscy są równi wobec prawa, każdy ma obowiązek stawiać się na wezwanie prokuratora, a reszta jest demonstracją po-

lityczną – tłumaczy „Codzienną” adwokat z ogromnym doświadczeniem. Wczoraj skontaktowaliśmy się z rzecznikiem warszawskiej prokuratury. Niestety, pomimo upływu ponad 10 dni, nadal chyba brakuje stanowczej decyzji, co dalej. A na pewno nie zosta-

ła o tym poinformowana opinia publiczna, która obserwuje skandaliczne zachowanie Frasyniuka. Otrzyma on kolejne wezwanie czy zostanie doprowadzony? – Nie mam obecnie żadnych informacji do przekazania – stwierdził prokurator Łukasz Łapczyński.

Wszystkie kłamstwa koalicji przeciwko Polsce

TARGOWICA \ Schemat ich działania jest już doskonale znany – najpierw krajowi politycy znajdują pretekst do ataku na polski rząd, później temat sufłowany jest przez sprzyjające im media, podejmują go europarlamentarzyści (z reguły te same nazwiska). Do akcji wkracza dowolna instytucja (ważne, aby miała w nazwie „europejska”), a gdy wyda komunikat, jego treść kolportują redakcje w Warszawie. I ich odbiorcy otrzymują przekaz, że unijne instytucje są zaniepokojone sytuacją w Polsce. Cyniczna gra, ale niektórym się nie nudzi... Przykłady? Można mnożyć.

Minione trzy tygodnie w polskiej polityce zostały zdominowane dywagacjami o rzekomo nadzarpniętej czci Róży Marii Barbary Gräfin von Thun und Hohenstein. Oczywiście chodzi o krytykę polityki Platformy Obywatelskiej przez wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego Ryszarda Czarneckiego. Krzyk natychmiast podnieśli partyjni koledzy Thun z Warszawy i polityczni sojusznicy w Brukseli. Reakcja groteskowo-histeryczna, ale ostatecznego dowodu na absurdalność sytuacji dostarczyła... Róża Thun.

W miniony czwartek – po informacji, że Ryszard

Czarnecki nie utraci stanowiska wiceszefa PE – spotkała się z dziennikarzami i wówczas padło kuriozalne stwierdzenie (cytat za Polską Agencją Prasową):

„Niesamowicie niepokojący i martwiący jest fakt, że konferencja przewodniczących, czyli najważniejsze ciało w PE, zamiast zajmować się tym, jak dobrze ułożyć budżet, [...] zajmuje się tym, jak ukarać polskiego wiceprzewodniczącego, który w ohydny sposób obraża polską europosłankę”.

A przecież awantura w europarlamencie to efekt wniosku liderów czterech

frakcji, w tym EPL, do której należy Platforma Obywatelska.

Niektórzy chcieliby również zapomnieć, jaki był początek. Czyli o występie eurodeputowanej Platformy Obywatelskiej w niemiecko-francuskiej telewizji ARTE – na jej antenie Róża Thun stwierdziła, że „Polska stanie się dyktaturą”. Zresztą cały materiał (opacznie nazwany „dokumentem”) okazał się paszkwilem na nasz kraj. W komentarzach po jego emisji nie brakowało mocnych słów.

– Podczas II wojny światowej mieliśmy szmalcow-

ników, a dzisiaj mamy Różę von Thun und Hohenstein i niestety wpisuje się ona w pewną tradycję. Miejmy nadzieję, że wyborcy to zapamiętają i przy okazji wyborów wystawią jej rachunek – stwierdził w rozmowie z portalem Niezależna.pl wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki.

Reakcja nastąpiła natychmiast. Według opisanego wcześniej scenariusza. Swoje „oburzenie” wyrazili zarówno polscy politycy (ci z opozycji), jak i eurodeputowani z innych państw. Początkowo domagali się przeprosze-

nia Thun, ale roszczenia rosły – w końcu zażądali (szefowie liberałów, chadeków, zielonych, socjalistów) odwołania Czarneckiego z pełnionej funkcji. Granice niedorzeczności przekroczono, gdy o standardach w debacie publicznej wypowiedział się Guy Verhofstadt, którego znakiem rozpoznawczym są chamskie odzywki do konkurentów politycznych.

.....

Grzegorz Broński

NIE PRZEGAP !

Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV/PRAWO

19-20

SPORT



AFERA \ Ukradli milion złotych

Fałszywi agenci w rękach służb

Organa ścigania rozbiły kilkuosobowy gang, którego członkowie podawali się za funkcjonariuszy ABW, CBA i SKW. Powoływali się na wpływy w państwowych spółkach i urzędach. Zarobili w ten sposób ponad milion złotych – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

Piotr Nisztor

Wczoraj rano agenci CBA na polecenie Prokuratury Regionalnej w Katowicach zatrzymali osiem osób, w tym obywatela Białorusi. Wszyscy mieli powoływać się na wpływy m.in. w służbach specjalnych, prokuraturze, urzędach skarbowych, Ministerstwie Finansów, resorcie zdrowia, Narodowym Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) oraz spółkach skarbu państwa.

Byli zatrudnieni w firmie farmaceutycznej

Swoje możliwości uwiarygadniali, przedstawiając się jako funkcjonariusze ABW, CBA i SKW. Grupa działała od lipca 2015 r. do grudnia 2017 r. – Nie mogę ujawnić żadnych szczegółów. Trwają czynności w tej sprawie – uciał wszystkie pytania Piotr Kaczorek z Wydziału Komunikacji Społecznej CBA. Z ustaleń „GPC” wynika, że grupa na swoim procederze zarobiła co najmniej 1,2 mln zł.

Jeden z wątków śledztwa dotyczy sprawy Krzysztofa P., prezesa firmy farmaceutycznej. W zamian za pomoc w uzyskaniu korzystnych decyzji w NCBiR oraz umorzenie prowadzonego przez prokuraturę śledztwa ws. jego spółki przekazał fałszywym funkcjonariuszom w sumie 300 tys. zł. Część tych pieniędzy zainkasowali przedstawiający się jako pracownicy ABW: Andrzej M. i Sergiusz B. Obydwaj zostali formalnie zatrudnieni w firmie farmaceutycznej. Pieniądze od P. za „pomoc” w załatwieniu spraw otrzymali też m.in. Przemysław W. i Adam W., przedstawiający się jako pracownicy SKW.

Obywaj mieli też zabiegać u kierownictwa NCBiR-u o utworzenie stanowiska łącznika między Centrum a SKW. Objąć je

miała osoba wskazana przez Przemysława W. i Adama W.

Chcieli mieć wpływ na wielomilionowe kontrakty

Podobny mechanizm członkowie grupy wykorzystali w wypadku innej instytucji państwowej – Narodowego Instytutu Leków. Naciskali na jego kierownictwo, aby utworzono tam stanowisko pełnomocnika ds. ochrony danych osobowych. Podobnie – jak w wypadku NCBiR-u – miało być ono obsługiwane po konsultacji z fałszywymi funkcjonariuszami służb. – W ten sposób członkowie grupy chcieli uzyskać wpływy na podział wielomilionowych kontraktów i dotacji – mówi „GPC” osoba znająca materiały śledztwa.

Z ustaleń „GPC” wynika, że fałszywi funkcjonariusze obiecywali także parasol ochronny służb specjalnych działającemu w branży paliwowo-gazowej Damianowi F. Oferowali mu również pomoc w zawarciu intratnych kontraktów z Lotosem, Orlenem i Stoczną Gdańską. W zamian biznesmen przekazał gangowi co najmniej 30 tys. zł. Pieniądze trafiły do Roberta Z. i Krzysztofa P. Obydwaj przedstawiali się jako pracownicy ABW. W proceder był też zamieszany Emilian B.

Liczył na wsparcie medialne

Jednak najciekawszy wątek dotyczy ósmego zatrzymanego Tomasza Sz., przed-

stawiającego się jako agent CBA. Z ustaleń „GPC” wynika, że śledczy podejrzewają go o przyjęcie 800 tys. zł za roztoczenie parasola ochronnego służb specjalnych nad interesami Pawła K., biznesmena z branży paliwowej. Sz. miał mu też obiecywać wsparcie medialne dzięki zaprzyjaźnionym dziennikarzom. Fałszywy agent CBA figuruje bowiem jako zastępca redaktora naczelnego czasopisma „Służby Specjalne”. W stopce redakcyjnej tego pisma można znaleźć m.in. dr. Wojciecha Szewkę, eksperta ds. terroryzmu, a także dziennikarzy związanych z „Gazetą Finansową”: Jana Pińskiego, Grzegorza Jakubowskiego i Łukasza Pawelskiego, a także pracownika TVP Krzysztofa Galimskiego. Wydawcą „Służb Specjalnych” jest spółka Wataha Trans, która należy do podmiotu zarejestrowanego w Wielkiej Brytanii.

Z ustaleń „GPC” wynika, że K. za namową osób związanych z Sz. miał nabyć od Sylwestra Latkowskiego portal internetowy Kulisy24.com. Formalnie zrobiła to kancelaria podatkowa, której współwłaścicielem jest żona paliwowego biznesmena. Po transakcji na jego czele stanął Pawelski. Paweł K. obecnie przebywa w areszcie. Jest podejrzany o kilkumilionowe wyłudzenia podatku VAT. Śledztwo w jego sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa we Włocławku.

Gen. Bondaryk i hazardowy interes

W październiku 2017 r. „Gazeta Polska” ujawniła, że Sławomir J., biznesmen z Ostródy, oskarżony o kierowanie zorganizowaną grupą, pranie brudnych pieniędzy, nielegalny hazard i oszustwa podatkowe (proces w jego sprawie od 2009 r. toczy się przed Sądem Okręgowym w Elblągu), za rządów PO-PSL dzięki wpływom w ABW i CBA zbudował imperium paliwowo-hazardowe. Kluczową rolę miał w nim odgrywać właśnie Tomasz Sz. Był on doradcą biznesmena, jednocześnie współpracując najpierw z ABW, a potem z CBA. Swoje wpływy w służbach Sz. zdobył m.in. w branży ochroniarzkiej. W 2000 r. był współwłaścicielem spółki, w której w radzie nadzorczej w tym samym czasie zasiadali Robert W., powiązany z mafią pruszkowską, i Krzysztof Bondaryk, za rządów PO-PSL szef ABW.

Obława na neonazistów

ŚLEDZTWO \ Agenci katowickiej ABW zatrzymali trzech mężczyzn, którzy brali udział w spotkaniu neonazistów w Wodzisławiu Śląskim. Usłyszeli oni zarzuty dotyczące m.in. propagowania ustroju totalitarnego. W domach zatrzymanych śledczy znaleźli flagi, odznaki oraz naszywki nawiązujące do symboliki nazistowskiej, a także broń i amunicję.

Postępowanie dotyczące publicznego propagowania nazizmu prowadzi Prokuratura Okręgowa w Gliwicach, a zwierzchni nadzór objęła nad nim Prokuratura Krajowa (PK). Przypomnijmy, że chodzi o spotkanie grupy neonazistów, do którego doszło wiosną ub.r., a zorganizowane ono zostało dla uczczenia 128. rocznicy urodzin Adolfa Hitlera. Ewa Bialik, rzeczniczka PK, poinformowała, że agenci ABW zatrzymali w poniedziałek trzech mężczyzn, organizatorów neonazistowskiego wydarzenia. – Na polecenie prowadzącej postępowanie gliwickiej prokuratury zatrzymano trzech mężczyzn, którzy brali udział w spotkaniu w Wodzisławiu Śląskim.

Usłyszeli oni zarzuty dotyczące m.in. propagowania nazistowskiego ustroju – powiedziała prokurator Bialik.

Co ciekawe, śledczy w mieszkaniu jednego z zatrzymanych znaleźli broń, a u dwóch pozostałych amunicję. Ponadto zabezpieczono flagi, odznaki oraz inne przedmioty o symbolice nazistowskiej. Zespół techników przeszuka również komputery oraz telefony komórkowe neonazistów, aby sprawdzić, czy są tam zdjęcia i nagrania z innych spotkań, na których propagowano ustrój totalitarny. Najprawdopodobniej dzisiaj zapadnie decyzja co do zastosowania wobec zatrzymanych ewentualnych środków zapobiegawczych.

.....
(jp)

Małgorzata Gersdorf przewodniczącą KRS-u

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Wczoraj Krajowa Rada Sądownictwa wybrała Małgorzatę Gersdorf, była prezes Sądu Najwyższego, na przewodniczącą Rady. Wcześniej z funkcji szefa KRS-u zrezygnował Dariusz Zawistowski. Nie zgadzał się bowiem na przeforsowane przez PiS zmiany dotyczące sądownictwa.

Pozwolą państwo, że podziękuję za tak dobre dla mnie głosowanie. Podjęcie się przewodniczenia Radzie na tak krótko i w tak trudnym dla niej okresie nie było łatwą decyzją – powiedziała Małgorzata Gersdorf, była prezes Sądu Najwyższego, która została wczoraj przewodniczącą Krajowej Rady Sądownictwa.

Była ona jedynym kandydatem na tę funkcję. W tajnym głosowaniu zagłosowało na nią 14 członków Rady. Trzy osoby zagłosowały przeciwko tej kandydaturze, a jedna się wstrzymała.

Wybór Małgorzaty Gersdorf to konsekwencja zrezygnowania z przewodnictwa w KRS-ie przez Dariusza Zawistowskiego. Swoją decyzję tłumaczył on niezgodą na nowy stan prawny, który obowiązuje w KRS-ie od połowy stycznia, czyli po tym, jak weszły ustawy Prawa

i Sprawiedliwości reformujące sądownictwo.

– Członkowie KRS-u ze zrozumieniem odebrali decyzję przewodniczącego. Sędziowie nie rozważali rezygnacji z uczestnictwa w KRS-ie. Uznaliśmy, że musimy trwać do samego końca, ale nie wykluczamy takiej rezygnacji – tłumaczył Waldemar Żurek, rzecznik prasowy Rady.

Przypomnijmy, że Małgorzata Gersdorf zasięgnęła stwierdzeniem, że za ok. 10 tys. zł dobrze żyć można tylko na prowincji. – Władza lansuje taki obraz, że sędziowie to tłuste koty i opływają w luksusy za państwowe pieniądze. Spójrzmy od dołu. Przeciętny radca prawny zarabia więcej niż sędzia sądu rejonowego. 7 tys. zł to straszne pieniądze? – mówiła Gersdorf.

.....
(kd)



ZMIANY NA GRANICY

STRAŻ GRANICZNA \ Gen. bryg. Tomasz Praga przejął obowiązki Komendanta Głównego Straży Granicznej od gen. bryg. Marka Łapińskiego – poinformowało we wtorek MSWiA.



fol. Pixabay/d

ZACHOROWALNOŚĆ NA GRYPĘ WZRASTA

WIELKOPOLSKIE \ Zapadalność na grypę w 2. tygodniu stycznia w Wielkopolsce wyniosła 72,38 i była jedną z wyższych w kraju – wskazują dane poznańskiego sanepidu.

Jacek Liziniewicz

Polska dołączyła tym samym do wyścigu, do którego przystąpiły już Chiny, Francja, Indie, Korea Płd., Niemcy i Rosja. Aby wejść do gry, nasz kraj musiał uzyskać dostęp do specjalnie wytyczonych na dnie oceanów działek, którymi zarządza Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego (MODM) w ramach ONZ-et. W instytucji powołanej na mocy konwencji narodów zjednoczonych o prawie morza Polska dużo znaczy. Do lipca 2017 r. prof. Mariusz Orion Jędrysek, wiceminister środowiska, główny geolog kraju i pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej sprawował funkcję prezidenta Rady MODM-u. To po raz drugi w historii, bo wcześniej sprawował tę funkcję w latach 2006–2007. Prezydentura otworzyła Polsce drzwi do inwestycji, to tym bardziej istotne, że lata 2008–2015 wiązały się z zarzuceniem działań dotyczących poszukiwań na dnach oceanów. Pomysł powrócił w 2016 r. Prezydentem Rady MODM-u ponownie został Polak. Podjęliśmy wiele działań i teraz zasiadamy w Komisji Prawno-Technicznej. Ponadto po raz pierwszy uzyskaliśmy członkostwo w Komitecie Finansowym i to od razu pozycję przewodniczącego. W zakresie geologii ONZ-towskiej odnowiliśmy członkostwo w Komisji ds. Granic Szelfu Kontynentalnego ONZ, i po raz pierwszy uzyskaliśmy członkostwo w Komisji Zrównoważonej Energii ONZ.

To ważne, bo wniosek Polski o wydzielenie obszaru poszukiwania oraz rozpoznawania na Atlantyku został przyjęty przez Komisję Prawno-Techniczną, a potem przez Radę MODM-u w sierpniu 2017 r. Za rozpatrzenie wniosku Polska, jak każdy kraj występu-

GEOLOGIA \ Polska weźmie udział w wyścigu o surowce

Podnieść pieniądze z dna Atlantyku

„Jedź tam, dokąd zmierza krążek, a nie tam, gdzie jest” – słowa wypowiedziane przez najbardziej utytułowanego w historii hokeistę Kanadyjczyka Wayne’a Gretzky’ego często przytaczane są przez premiera Mateusza Morawieckiego, gdy mówi on o innowacyjności i rozwoju gospodarczym. Za słowami idą konkretne działania. Polska zapewniła sobie właśnie prawo do eksploracji dna Atlantyku w poszukiwaniu surowców.



Na dnie oceanu można znaleźć: rudę miedzi, srebro, złoto, platynę i pierwiastki ziem rzadkich | fot. China Daily CDIC/Reuters

jący z takim wnioskiem, zapłaciła 500 tys. dol. Uzyskaliśmy w ten sposób prawo prowadzenia badań, co stanowi w istocie rezerwację praw do przyszłego wydobycia. Działka ma powierzchnię 10 tys. km kw., czyli mniej więcej tyle, co statystyczny powiat.

Co ciekawe, to kolejna tego typu inwestycja Polski. Pierwsza miała miejsce 30 lat temu, gdy wspólnie z kilkoma krajami satelickimi ZSRS uzyskaliśmy działki na Pacyfiku o powierzchni 75 tys. km kw. Dziś tam-

tejsze złoża ocenia się jako mniej wartościowe i do tego położone są dużo głębiej (na ok. 4 km). Tymczasem złoża atlantyckie są dużo lepsze, są płycej i znacznie bliżej Polski. Zdaniem wiceministra środowiska i głównego geologa kraju to dobra i perspektywiczna inwestycja, wzmacniająca pozycję Polski. – Są trzy rodzaje złóż, jeśli chodzi o metale: konkretnie polimetaliczne, naskorupienia kobaltowożelazne i masywne siarczki. My mamy wynegocjowany kontrakt na masywne siarczki na Atlantyku

i czekam teraz na to, aby móc ten kontrakt podpisać. Wtedy ruszamy z poszukiwaniami. Upływający czas jednak działa na naszą niekorzyść – mówi „Codziennej” prof. Mariusz Orion Jędrysek.

Co możemy znaleźć na dnie oceanu? Eksperci jednym tchem wymieniają: rudę miedzi, srebro, złoto, platynę i pierwiastki ziem rzadkich. Jak podkreślają, wszystkie one są lokalizowane w wysokim grzbiecie dna Oceanu Atlantycznego. Problemem, jak w każdym wypadku złóż

na dnie oceanów, może być jednak ich wydobycie wymagające zastosowania odpowiedniej technologii, którą najpierw trzeba rozwinąć. Ministerstwo Środowiska szacuje, że udokumentowanie trzech różnych złóż, co zakłada przyjęty w 2017 r. rządowy Program Rozpoznania Geologicznego Oceanów, z budową odpowiedniego statku badawczego, pochłonie w ciągu 15 lat ok. 700 mln zł, czyli zaledwie kilkanaście proc. podatków, jakie rocznie płaci państwu KGHM.

Komisja Amber Gold wznawia przesłuchania

AFERA \ Paweł Wojtunik, były szef CBA, stanie dziś przed sejmową komisją śledczą ds. Amber Gold. Posłowie zapytają m.in. o działania, jakie podjęło CBA wobec przestępczej działalności Marcina P.

Będziemy chcieli się dowiedzieć, czy CBA podejmowało jakieś działania osłowne wobec prezesów sądów, szefów prokuratur, szefów urzędów, którzy prowadzili sprawę Amber Gold – powiedział Stanisław Pięta, poseł PiS-u i członek komisji, w rozmowie z Niezależ-

ną.pl. Przed komisją ma się stawić również Jerzy Stankiewicz, były dyrektor gdańskiego CBA.

Podczas dzisiejszego posiedzenia w komisji zadebiutują posłowie PiS-u Iwona Arent i Wojciech Zubowski.

..... (kd)

NEKROLOG

W dniu 15 stycznia 2018 zasnęła w Panu nasza kochana Mama i Babcia



Barbara Otwinowska

prof. dr hab. Instytutu Badań Literackich PAN, niezłomny żołnierz Powstania Warszawskiego, więzień polityczny czasów stalinowskich, Kustosz Pamięci Narodowej, autorka prac naukowych i przepięknych wierszy

Ocalała w swoich pracach od zapomnienia dziesiątki życiorysów niezłomnych bohaterów i bohaterek Polski Podziemnej.

Oddana Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie i swoim pasjom twórczym.

Odeszła spokojnie, w swoim domu, otoczona miłością i obecnością najbliższych i przyjaciół, opatrzona Sakramentami Świętymi i wspierana modlitwą.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Świętą w dniu 26 stycznia, o godzinie 11:00 w Katedrze Polowej Wojska Polskiego przy ulicy Długiej 13/15 w Warszawie, po czym nastąpi przewiezienie i złożenie trumny w grobie rodzinnym na cmentarzu komunalnym w Umiastowie (obok Ożarowa Mazowieckiego) pod Warszawą, przy ulicy Umiastowskiej.

Żegnamy Cię Kochana Mamo pogrążeni w bólu
Syn, Wnuki, Synowa, Rodzina i Przyjaciele

Spoczywaj w pokoju w Chrystusie



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

TAJANI SPOTKAŁ SIĘ Z CZARNECKIM

UE \ Szef Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani spotkał się z wiceszefem PE Ryszardem Czarneckim (PiS), a później rozmawiał z europosłanką PO Różą Thun. Wczoraj nie zapadły żadne decyzje dotyczące ewentualnego odwołania polityka PiS-u ze stanowiska.

BLISKI WSCHÓD-USA \ Waszyngton potwierdził pozycję ws. Jerozolimy i Iranu

Kluczowa wizyta Pence'a w Izraelu

Wiceprezydent USA Mike Pence udał się w weekend z wizytą na Bliski Wschód. Kulminacją jego podróży była poniedziałkowa wizyta w Izraelu. Pence stał się najwyższym rangą politykiem USA odwiedzającym państwo żydowskie, odkąd Białe Dom zapowiedział przeniesienie amerykańskiej ambasady do Jerozolimy. Wiceprezydent odnowił tę obietnicę i złożył kilka innych ważnych deklaracji.

Wiktor Młynarz

Rząd Izraela uznaje Jerozolimę za swoją stolicę, jednak miasto to jest przedmiotem sporu z Palestyną. Z tego powodu większość państw ma swoje ambasady w Tel Awiwie. Na początku grudnia ub.r. Trump ogłosił, że USA przeniosą swoją ambasadę do Jerozolimy, de facto uznając ją za stolicę.

Podczas wizyty Mike Pence potwierdził tę obietnicę. Co nie było wcale oczywiste, biorąc pod uwagę międzynarodową krytykę, jaka spotkała USA po tej zapowiedzi. Podczas przemówienia przed izraelskim parlamentem Pence obiecał, że przenosiny będą miały miejsce przed końcem przyszłego roku. – Jerozolima jest stolicą Izraela – powiedział zgromadzonemu – i z tego powodu Donald Trump wydał polecenie Departamentowi Stanu, aby ten jak najszybciej rozpoczął przygotowania do przeprowadzki.

Słowa Pence'a wywołały mały skandal. Palestyńscy członkowie parlamentu w większości zbojkotowali przemówienie wiceprezydenta USA, jednak kilku wniosło na salę transparenty z napisem: „Jerozolima jest stolicą Palestyny”. Gdy zaczęli buć i tupać, zostali usunię-



Wizyta wiceprezydenta USA Mike'a Pence'a (na zdj. z lewej) w Izraelu jest uznawana za jedną z najważniejszych w najbliższych tygodniach | fot. POOL New/Reuters

ci z sali. Ayman Odeh, przewodniczący koalicji arabskich partii, oskarżył Pence'a o to, że chce zniszczyć region, a Trumpa o bycie politycznym piromaniakiem i rasistą. Mahmoud Abbas, prezydent Palestyny, wycofał swoje zaproszenie dla Pence'a na Zachodni Brzeg.

Wiceprezydent podkreślił jednak, że USA nadal popierają proces pokojowy w regionie i podział na dwa niezależne państwa i nadal ma zamiar pracować na rzecz takiego rozwiązania. Podobne deklaracje padły podczas wizyt w Egipcie i Jordani, któ-

re miały miejsce w weekend. Wiele osób uważa, że przeniesienie ambasady do Jerozolimy zaszkodzi procesowi pokojowemu, Pence ma na ten temat jednak inne zdanie. – USA wybrały fakty nad fikcję – i fakty są jedynym prawdziwym fundamentem trwałego i sprawiedliwego pokoju – powiedział w Jordanii. Nabil Abu Rdainah, rzecznik prasowy prezydenta Palestyny, odpowiedział, że „jeżeli USA chcą grać rolę mediatora w procesie pokojowym, to muszą być sprawiedliwe i stosować się do międzynarodowych po-

stanowień”. Nawiązał tym samym do niedawnej rezolucji ONZ-etu potępiającej przeniesienie ambasady.

W trakcie swojej wizyty Pence zaskoczył zgromadzonych deklaracją, że USA nie przedłuży tzw. Iran Deal, czyli umowy z Iranem znoszącej sankcje w zamian za ograniczenie potencjału nuklearnego. Trump krytykuje ją od początku i podpisując jej przedłużenie w styczniu br., zapowiedział, że robi to ostatni raz. Pence potwierdził te słowa, nazywając umowę katastrofą i deklarując, że w maju nie

zostanie podpisana po raz kolejny. Zamiast tego administracja USA ma zamiar wprowadzić „efektywne i długotrwałe ograniczenia na irański program atomowy i raketowy”, chociaż nie podał szczegółów nowych sankcji.

Izrael popiera twardą politykę USA wobec Iranu, jednak wycofanie się Waszyngtonu z umowy Iran Deal, które de facto zakończy jej istnienie, na pewno zaostrzy sytuację w regionie, chociaż kryzys gospodarczy w Iranie może spowodować, że tym razem irański rząd ugnie się przed nowymi sankcjami.

Europejczycy ofiarami talibów

AFGANISTAN \ Co najmniej 22 osoby zginęły w zamachu terrorystycznym na hotel Intercontinental w Kabulu. Wśród zabitych są Ukraińcy i jeden obywatel Niemiec. Ogarnięty wieloletnią wojną domową kraj stał się poligonem dla islamistów.

Powiązani z talibami terroryści rozpoczęli atak w sobotę ok. 20.30 czasu lokalnego – wtedy otworzyli ogień do gości hotelowych. Uzbrojeni w kalasznikowy, granaty i pasy szahida zamachowcy podpalili także część budynku oraz mieli szukać w pokojach hotelowych zagranicznych przyjezdnych. Grupa terrorystów miała liczyć sześciu zamachowców.

Po pierwszej fazie ataku pojawiła się informa-

cja, że Europejczycy zostali wzięci jako zakładnicy, ale późniejsze relacje potwierdzają, że to właśnie zagraniczni przyjezdni byli głównym celem ataku i terroryści zabili ich na miejscu.

W hotelu interweniowały lokalne służby i w wymianie ognia, która trwała ok. 12 godzin, zamachowcy zostali zastrzeleni. Poza afgańskimi służbami uczestniczyli w niej żołnierze norweskiego kontyngentu. Wśród ofiar za-

machu było sześciu obywateli Ukrainy, Wenezuelczyk i obywatel Niemiec. Ukraińcy byli pracownikami lotniczej firmy transportowej Kam Air. W akcji antyterrorystycznej udało się uratować ponad 100 osób.

Na tym ataki terrorystów w Kabulu się nie skończyły. Po agresji na hotel inna grupa terrorystów w stolicy Afganistanu napadła na pracowników ONZ-etu – zastrzelili jedną osobę i porwali kobietę z dzieckiem. Zagrożone są tak-

że inne części kraju – w poniedziałek w ataku talibów w prowincji Helmand zginęło siedmiu żołnierzy Afgańskiej Narodowej Armii (ANA).

Sytuacja wewnętrzna w Afganistanie jest bardzo trudna. Z analiz wynika, że talibowie mogą kontrolować nawet jedną trzecią powierzchni kraju. Ponadto afgańskie służby zmagają się z dżihadystami tzw. Państwa Islamskiego (IS). Pod Hindukuszem występują jako ISIS prowincji

Khorasan (ISIS-K). Do ISIS-K przystąpiła część oddziałów talibów, a także wycofanych z Iraku i Syrii dżihadystów IS – zajmują oni rejon Nangarhar na południe od miasta Jalalabad na wschodzie kraju oraz dwie enklawy w prowincji Kunar w północno-wschodniej części Afganistanu.

Talibowie i ISIS-K prześcigają się w coraz bardziej krwawych zamachach na żołnierzy ANA, lokalną policję oraz cywilów. Powtarza się także scenariusz syryjski, gdy różne oddziały islamistów podjęły ze sobą rywalizację. Od kilku dni trwają starcia między ISIS-K a talibami w prowincji Jawzjan na północy kraju.

.....
Mike Bruszewski



fol. Yves Herman/Reuters

OŚRODKI DLA UCHODźCÓW POZA WSPÓLNOTĄ

SOFIA \ Premierzy Czech i Bułgarii Andrej Babiš i Bojko Borisow opowiedzieli się w Sofii za zmianami w unijnej polityce azylowej i budową ośrodków dla uchodźców poza UE.



fol. Carlos Barria/Reuters

PRZERWA W KRYZYSIE WOKÓŁ BUDŻETU

WASZYNGTON \ Donald Trump podpisał ustawę o finansowaniu działalności rządu federalnego do 8 lutego br., kończąc tym samym trzydniowe zawieszenie jego działalności (zw. shutdown).

BRUKSELA \ O polskich priorytetach przed lipcowym szczytem Sojuszu

Wzmocnić NATO na wszystkich flankach

W poniedziałek szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz spotkał się w Brukseli z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem. Tematem przewodnim była kwestia implementacji postanowień ze szczytu Sojuszu w Warszawie w 2016 r. oraz wytyczenie nowych priorytetów polityki obronnej.

Konrad Wysocki

Jak przyznał minister spraw zagranicznych RP, ustalenia podjęte przed dwoma laty na szczycie w Warszawie przyczyniły się do istotnego wzmocnienia zdolności obronnych NATO, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej. Zwrócił uwagę m.in. na rozmieszczenie międzynarodowych batalionów w krajach bałtyckich oraz zwiększenie obecności amerykańskich wojsk. – Rozmawialiśmy na temat pogłębiania decyzji ze szczytu w 2016 r. i konsolidacji sojuszu wokół wspólnych wartości – stwierdził Czaputowicz po poniedziałkowym spotkaniu z szefem NATO. – Chcemy, aby bezpieczeństwo wszystkich sojuszników było niezachwiane bez względu na kierunek, z którego nadchodzą do nas wyzwania i zagrożenia – dodał szef MSZ-et.

Podczas rozmowy z Jensem Stoltenbergiem poruszono również kwestię wytyczenia nowych priorytetów polityki obronnej przed zaplanowanym na lipiec szczytem Sojuszu w Brukseli. Zdaniem ministra spraw zagranicznych Polska chce położyć większy nacisk na umacnianie bezpieczeństwa wspólnoty euroatlantyckiej oraz stabilizowanie jej otoczenia. Wiadomo już, że w ramach zacieśniania struktur obronnych NATO planuje utworzenie w najbliższych miesiącach dwóch nowych dowództw operacyjnych w Europie. Niewykluczone, że jedno z nich będzie w Polsce. Ostateczna decyzja na ten temat ma zapaść właśnie podczas lipcowego szczytu NATO w Brukseli.

Temat wyzwań dla bezpieczeństwa został poruszony również na poniedziałkowej sesji Rady ds. Zagranicznych UE, która odbyła się w Brukseli. W dyskusji z udziałem m.in. szefa polskiej dyplomacji zwrócono uwagę na stosunki bilateralne Unii Europejskiej z krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Regulującą je umowę podpisano w Kotonu w 2000 r. i obowiązuje ona jeszcze przez dwa lata. Obecnie negocjowany jest kształt nowego dokumentu. Według szefów dy-

plomacji państw UE należy położyć w nim większy nacisk na dwustronną współpracę oraz dopasowanie jej do współczesnej sytuacji na arenie międzynarodowej. Z kolei podczas dyskusji na temat Libii ministrowie

odnieśli się do sytuacji w tym kraju oraz omówili działania UE na rzecz walki z nielegalną migracją. – Zadeklarowałem naszą gotowość i przedstawiłem, w jaki sposób Polska uczestniczy we wzmacnianiu stabilności

w tym państwie – zaznaczył minister Czaputowicz, przypominając o rosnącym zaangażowaniu Polski w unijne misje EUBAM Libia (przeciwdziałanie nielegalnej migracji i przemytom towarów) oraz EUNAVFOR MED

Sophia (misja morska). Przy okazji dwudniowej wizyty w Brukseli szef polskiej dyplomacji spotkał się także z ministrami spraw zagranicznych Austrii, Chorwacji, Estonii, Holandii, Słowenii, Szwecji i Rumunii.

Prezentowane produkty i usługi dostępne są na wybranych stacjach ORLEN.

Chcesz się POŁĄCZYĆ?

Dla przejezdnych i przechodniów.
By złapać kawę lub zasięg.
Po nastrój i atmosferę.
Dla wszystkich i o każdej porze.

Kierunek jest jeden...



Energa kończy rok ze znacznym wzrostem zysków



Do niemal 2,17 mld zł wzrosła EBITDA grupy Energa w 2017 r., co oznacza wzrost o niemal 7 proc. Czwarty kwartał Grupa zakończyła z wynikiem na poziomie 525 mln zł, wobec 498 mln zł rok wcześniej.

Mimo że to dopiero wstępne wyniki (dane są szacunkowe i mogą jeszcze ulec zmianie, raport roczny Grupa opublikuje 15 marca), zarząd Grupy Energa ma powody do zadowolenia. Grupa może się pochwalić poprawą wyników we wszystkich trzech podstawowych segmentach jej działalności: dystrybucja, wytwarzanie i sprzedaż energii. Cała Grupa zakończyła rok z EBITDA na poziomie 2,168 mld zł wobec 2,027 mld zł rok wcześniej. Segment dystrybucja osiągnął wynik na poziomie 1,723 mld zł (wzrost o 3 mln), segment wytwarzanie na poziomie 406 mln zł (wzrost o 91 mln zł, co oznacza ok. 29 proc.), a segment sprzedaż podwoił wynik, notując wzrost z EBITDA z 40 mln w 2016 r. do 85 mln w roku 2017. Segment dystrybucja tradycyjnie już ma największy udział w przychodach Grupy. Warto odnotować, że osiągnął on lepsze wyniki niż rok wcześniej, mimo że w 2017 r. wzrosły koszty utrzymania sieci. W segmencie sprzedaż dobre wyniki to efekt poprawy marży na sprzedaży energii elektrycznej, wyższego wolumenu i poszerzającej się oferty produktów i usług skierowanej do sukcesywnie rosnącej ponad 3-milionowej bazy klientów (obejmuje ona zarówno klientów biznesowych, jak i indywidualnych).

Należy też pamiętać, że Grupa Energa jest jedną z czterech największych grup energetycznych w Polsce, z wiodącą pozycją na polskim rynku pod względem udziału energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych w produkcji własnej. Podstawowa działalność Grupy obejmuje dystrybucję, wytwarzanie oraz obrót energią elektryczną. Dostarcza i sprzedaje prąd ponad 3 mln klientów, zarówno gospodarstwom domowym, jak i przedsiębiorcom. Grupa dysponuje też potężną siecią dystrybucyjną, która składa się z linii energetycznych o łącznej długości 185 tys. km i obejmuje swoim zasięgiem obszar blisko 75 tys. km kw., co stanowi ok. 24 proc. powierzchni kraju.

Grupa zanotowała też wzrost wolumenu sprzedawanej energii; w segmencie dystrybucja wzrósł on z 21 727 GWh w roku 2016 do 22 068 GWh w 2017 r., a w segmencie sprzedaż detaliczna z 19 628 GWh do 20 615 GWh.

Kierunek elekromobilność

Dobre wyniki Grupy to niejedyna dobra informacja na jej temat. Wszystko wskazuje na to, że Grupa zamierza aktywnie włączyć się w rządowy program rozwijania elektromobilności w Polsce. To jeden ze sztafardowych programów premiera Mateusza Morawieckiego. Ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych została przyjęta przez Senat bez poprawek i czeka teraz na podpis prezydenta. Ustawa wdraża do polskiego prawa dyrektywę europejską w sprawie rozwoju infrastruktury paliw alternatywnych.

Przewiduje ona m.in. powstanie 6 tys. punktów ładowania samochodów elektrycznych, głównie w obszarach gęsto zaludnionych i wzdłuż transeuropejskich korytarzy transportowych. Ma to pozwolić samochodom elektrycznym na bezproblemowe przemieszczanie się po głównych trasach. Niezależnie od tego ustawa zakłada zniesienie akcyzy na samochody elektryczne i hybrydy plug-in (PHEV), zwolnienie ich z opłat za parkowanie, a także większe odpisy amortyzacyjne dla firm.

Jak z tego wynika, nowe regulacje pozwalają zdecydować, które z przygotowywanych projektów mają szansę na komercyjne wdrożenie. Jak zapewniono nas w Grupie Energa, takie analizy nowych przepisów są właśnie prowadzone. Pod tym kątem Grupa weryfikuje też swoje projekty.

A Grupa Energa ma się w tym zakresie już czym pochwalić. Już obecnie jest jednym z głównych podmiotów w zakresie rozwijania stałych punktów ładowania samochodów elektrycznych. Z ujawnionych już planów wynika, że do końca 2018 r. w pasie nadmorskim (wzdłuż drogi nr 6) pojawi się co najmniej pięć nowych ładowarek. A do 2020 r. Grupa zamierza uruchomić 44 nowe punkty ładowania (wybór lokalizacji dopiero trwa). W ofercie znalazła się również dostawa stacji

ładowania dla zainteresowanych podmiotów, takich jak hotele czy restauracje. Wydaje się, że wraz z rozwojem rynku przynajmniej ta pierwsza grupa nie będzie w stanie uniknąć konieczności instalacji takich urządzeń. Z informacji uzyskanych w Enerdze wynika, że prowadzi już ona rozmowy w tej sprawie z kilkoma poważnymi graczami z tej branży. Na obecnym etapie negocjacji Grupa nie zdradza jednak jeszcze żadnych szczegółów tych rozmów.

Poza ładowarkami Grupa oferuje także audyt i doradztwo w zakresie elektromobilności. Jak wynika z naszych informacji współpracuje ona z miastami nad wdrażaniem transportu niskoemisyjnego (dotyczy to m.in. Torunia i Tczewa). Energa zaoferowała także innym gminom pomoc we wdrażaniu transportu niskoemisyjnego, polegającą na przeprowadzeniu audytu, wypracowaniu rekomendowanych działań oraz pomocy we wdrażaniu nowych rozwiązań. Wszystko wskazuje na to, że w tym obszarze Grupa ma szansę stać się jednym z głównych graczy na rynku.

Niezależnie od tego Grupa Energa prowadzi także prace nad zmianą formuły usługi carsharingu. Obecnie jest to usługa dostępna wyłącznie dla firm. Energa prowadzi natomiast analizy nad modelem udostępnienia w tym systemie aut elektrycznych osobom prywatnym.

Rozmowy prowadzone są też na temat komercyjnego wykorzystania carsharingu. Biorą w nich udział poważne podmioty, w tym m.in. PKP.

Energa wspiera także działalność ElectroMobility Poland, spółki powołanej do produkcji polskiego samochodu elektrycznego. Dotyczy to w szczególności tak kluczowego elementu łańcucha wartości, jakim jest dostarczenie dla użytkownika końcowego samochodu elektrycznego. Upowszechnienie na polskim rynku samochodu elektrycznego znacząco przyspieszy budowę popytu na nowe usługi w obszarze elektromobilności, które już dziś oferuje Grupa Energa. Dlatego Grupa jest zainteresowana przekazaniem Elec-



troMobility Poland informacji dotyczących funkcjonowania systemów i terminali ładowania. W tym celu na początku stycznia 2018 r. obydwie firmy podpisały list intencyjny o realizacji wspólnej wizji tworzenia warunków dla rozwoju systemu elektromobilności w Polsce.

Zmiany organizacyjne

Nie sposób nie zauważyć, że ostatni rok Grupa Energa spędziła wyjątkowo pracowicie. Poza rozwijaniem biznesu zmieniała się także struktura Grupy. W sierpniu 2017 r. zarząd przyjął założenia nowej, optymalnej struktury Grupy Energa. Zakłada mniejszą liczbę spółek i koncentrację zadań w wyspecjalizowanych podmiotach. Plan ten realizowany jest stosunkowo szybko i z powodzeniem. Już na tym etapie prac liczba spółek zmniejszyła się o 1/3 do zaledwie 34 (z niemal 50). Docelowo zarząd planuje, że w Grupie Energa będzie ich ok. 20. I tak np. przeniesienie Energa Operator Logistyka pod Energa SA wzmocniło nadzór właścicielski i operacyjny, a przede wszystkim pozwoliło na zwiększenie kontroli nad realizacją procesu centralizacji zakupów w Grupie Energa w jednym podmiocie. W konsekwencji doprowadzi to do optymalizacji finansowej w obszarze zakupów. Z kolei połączenie spółek Energa Obsługa i Sprzedaż z Energa Obrót pozwoliło na spłaszczenie struktury Grupy

oraz eliminację zdublowanych procesów biznesowych poprzez koncentrację kompetencji w połączonych podmiotach. Dokonano także przeniesienia Energa Oświetlenie do Energa SA, co wzmocniło nadzór właścicielski i operacyjny podmiotu dominującego, i w konsekwencji prowadzi do optymalizacji zarządzania Grupą. Nastąpiło także połączenie spółek Elektrownia CCGT Gdańsk z Energa Wytwarzanie SA oraz spółek Elektrownia CCGT Grudziądz z Energa Wytwarzanie SA. Niezależnie od tego Grupa dokonała centralizacji procesów IT, zakupów oraz zadań projektowych (Energa Invest).

Celem tych działań jest wzmocnienie nadzoru właścicielskiego i operacyjnego podmiotu dominującego, tj. Energi SA nad spółkami Grupy oraz optymalizacja zarządzania Grupą. Pozwala to też na ujednolicenie wewnętrznych procesów i systemów, eliminację zdublowanych procesów biznesowych, optymalizację kosztów funkcjonowania spółek w ramach Grupy (zwiększenie efektywności prowadzonej działalności) oraz wzmacnianie bezpieczeństwa majątku energetycznego. Nie bez znaczenia jest także to, że dzięki uproszczeniu struktur udało się uzyskać większą synergię biznesową w ramach Grupy, a także koncentrację kompetencji w połączonych podmiotach. W ten sposób Grupa lepiej dopasowała się także do zmieniających się warunków rynkowych. Dlatego proces ten będzie w tym roku kontynuowany, aż do uzyskania założonej przez zarząd nowej, uproszczonej struktury Grupy Energa.



Opublikowali Państwo najnowsze wyniki Grupy. Jest Pan zadowolony z osiągnięć firmy? To dobry okres dla Energi?

To na razie wstępne dane, ale nasze wyniki kolejny raz pozytywnie zaskakują. To nietatwe, bo przecież oczekiwania też stale rosną. Już teraz widać, że optaca się podejmować słuszne decyzje. Nawet jeśli są trudne i wymagają odwagi. Poprawiliśmy wyniki we wszystkich trzech segmentach działalności. Zwiększyliśmy ilość produkowanej, przesyłanej i sprzedawanej energii. EBITDA całej Grupy wzrosła o 7 proc. i wyraźnie przekroczyła 2 mld zł. Wyniki to najbardziej wymierny wskaźnik, a nasze pokazują, że firma jest w dobrej i coraz lepszej kondycji.

A z czego jest Pan szczególnie dumny? Co Pana zdaniem udało się zrobić szczególnie dobrze w ostatnim okresie?

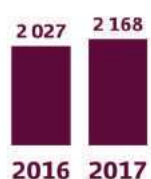
Bardzo zależało mi na uregulowaniu sprawy farm wiatrowych, od których musieliśmy kupować zielone certyfikaty po cenie dużo wyższej niż rynkowa, na czym traciliśmy. Dziś oszczędzamy te pieniądze. Jednocześnie inwestujemy olbrzymie środki w nowoczesne linie przesyłowe. Szalejące w końcówce ubiegłego roku nad Polską wiatry nie zostawiają złudzeń. Musimy modernizować sieci i poprawiać jakość dostaw do trzech milionów klientów. Równolegle porządkujemy i upraszczamy Grupę. Łączymy spółki, których zadania się dublowały. Centralizujemy zakupy i obsługę IT. To wszystko sprawia, że jesteśmy coraz skuteczniejsi. Już teraz zmniejszyliśmy liczbę spółek z niemal 50 do 34. A do końca roku będzie ich już tylko ok. 20.

Zakres planowanych przez Państwa usług z obszaru elektromobilności jest dość szeroki: ładowarki, audyt i doradztwo, carsharing aut elektrycznych. To jednak usługi skierowane głównie do klientów firmowych. Kiedy doczekamy się oferty w tym zakresie dla klientów indywidualnych?

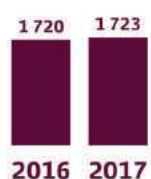
Jesteśmy liderem wśród grup energetycznych, jeśli chodzi o prace związane z elektromobilnością. Już teraz mamy w Trójmieście siedem punktów ładowania aut elektrycznych, a w ciągu dwóch lat postawimy kolejne 44. Z tej infrastruktury może skorzystać każdy. Na razie niewielu Polaków ma w swoim garażu auto elektryczne, ale to kiedyś się zmieni. Przeprowadziliśmy własne badania. Brało w nich udział 600 kierowców, którzy przejechali „elektrykami” łącznie 400 tys. km. Zaangażowaliśmy się w prace spółki powołanej do budowy polskiego samochodu elektrycznego. Pomagamy polskim miastom we wdrożeniu transportu elektrycznego. Pierwsze prace rozpoczęliśmy w Toruniu i Tczewie. To działanie u podstaw, bo ten rynek dopiero powstaje. Ale właśnie dzięki tej pracy już niedługo będziemy mogli przesiąść się do samochodów elektrycznych – tanich w eksploatacji i przyjaznych dla środowiska.

Rozmowa z Prezesem Zarządu Energa SA, Danielem Obajtkiem

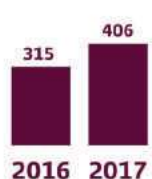
EBITDA GRUPY ENERGA (mln)



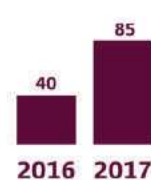
EBITDA DYSTRYBUCJA (mln)



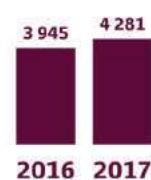
EBITDA WYTWARZANIE (mln)



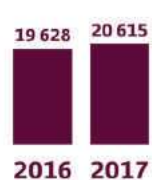
EBITDA SPRZEDAŻ (mln)



PRODUKCJA ENERGI (GWh)



SPRZEDAŻ DETALICZNA ENERGI (GWh)



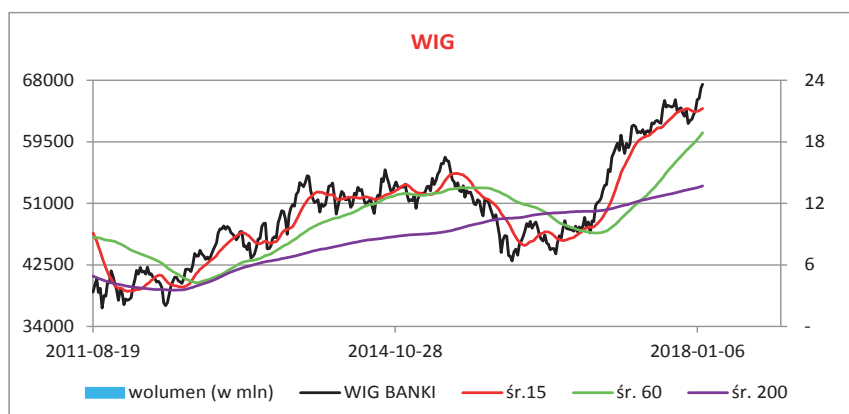
ARTYKUŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z GRUPĄ ENERGA



ROZMAITOŚCI \ W opinii analityków MFW globalny wzrost gospodarczy w 2018 r. może wynieść 3,9 proc. Oznacza to, że Fundusz podniósł swoje prognozy o 0,2 pkt proc. • W Davos rozpoczęło się wczoraj Światowe Forum Ekonomiczne. • Według AutomotiveSuppliers.pl tegoroczny polski eksport sektora motoryzacyjnego ma wynieść ok. 25,5 mld euro, co oznacza spadek w stosunku do danych ubiegłorocznych.

WIG z historycznym rekordem

GIEŁDA \ WIG z rekordem wszech czasów. Europa także w zielonym kolorze. Druga część sesji na GPW ze słabszym początkiem. Mocne banki, słabe górnictwo, a najbardziej KGHM. Spora aktywność na parkiecie.



Poniedziałek był udany dla europejskich parkietów. Także Warszawa zakończyła notowania na plusie, a najważniejsze indeksy (poza sWIG80) odnotowały roczne maksima. Nieco zapomniany WIG30 po raz pierwszy od 2008 r. pokonał granicę 3 tys. pkt. Optymistyczny dla całej Europy poniedziałek (Budapeszt zyskał 2,5 proc.) znalazł przedłużenie na rynku amerykańskim, gdzie DJIA zyskał 0,5 proc., a mocniejszy wzrost notował Nasdaq Composite.

We wtorek na azjatyckim rynku przeważał zielony kolor. Szanghaj nie potrafi zwolnić i indeks zyskał wczoraj prawie 1,3 proc., a odczyty odnotowano w Hongkongu, Seulu i Tokio, gdzie indeks pokonał wartość 24 tys. pkt. Gwałtowna poprawa nie była efektem danych ekonomicznych, ale w opinii analityków uspokojenie budżetowe w USA mogło odegrać pewną rolę w azjatyckim umocnieniu.

Europa otworzyła się na plusie, a Frankfurt i Warszawa już na starcie pokonały kolejne rekordy. Także Paryż prezentował się bardzo dobrze, a indeks w Mediolanie przekroczył poziom 24 tys. pkt. Start kontynentu był więc wyśmienity, co jednak nie było poparte żadnymi danymi ekonomicznymi.

Na GPW po 30 minutach WIG20 zyskiwał ponad procent, ale wydarzeniem był wzrost indeksu WIG. Najstarszy wskaźnik parkietu pokonał 67 800 pkt, co oznacza pokonanie historycznego rekordu z 2007 r., gdy 9 lipca indeks wynosił 67 772 pkt. Na nowy rekord trzeba było więc czekać ponad 10 lat!

Godzinę później WIG20 notował nieco słabszy odczyt, utrzymując wzrost o 0,8 proc. Słabiej było w segmencie średnich firm, gdzie indeks zyskiwał 0,5 proc. W elicie najlepiej prezentowały się walory banków, których indeks zyskiwał

1,2 proc., a niezły odczyt notowało PGNiG.

W południe Europa prezentowała się bardzo dobrze. Jednak DAX30 poruszał się bardzo spokojnie i nawet dobry odczyt indeksu ZEW nie miał większego wpływu na atmosferę rynkową. Inaczej było w Mediolanie, gdzie indeks po mocnym otwarciu szybko zaczął tracić. W południe spadek wynosił 0,13 proc., a od dziennego szczytu dzieliło go już 0,7 proc. We Frankfurcie mocny wzrost notowały Bayer oraz niezawodna od ponad roku Lufthansa, której akcje zyskiwały 1,9 proc.

Na GPW atmosfera także osłabła, ale w czołowej dwudziestce na plusie było aż 16 spółek z mocnymi bankami. Na minusie, i to znaczącym, znajdował się KGHM, co wpisywało się w fatalny dzień miedzi na rynku surowcowym. W drugim segmencie na lekkim minusie notowano CD Projekt, Dino PL oraz dwie spółki sektora chemicznego.

W drugą połowę sesji GPW weszła z gorszym odczytem. Oczywiście parkiet utrzymał dodatni odczyt, ale WIG20 zyskiwał 0,36 proc., a na minusie było już osiem spółek. WIG także osłabł, schodząc, i to wyraźnie, poniżej nowego rekordu. Europa także prezentowała się słabiej – ujemne odczyty widoczne były w Paryżu i Mediolanie. Mocny w poniedziałek Budapeszt prezentował tylko symboliczny wzrost indeksu BUX.

Rafał Grodowski

Relacja GBP do USD to ponad 1,40 dol.

WALUTY \ W Japonii bez zmian. Funt z kolejnym rekordem. Jen mocny po południu. Złoty na minusie, ale bez znacznej straty.

Wtorek rozpoczął się bez sensacji i Bank Japonii nie zmienił poziomu stóp procentowych. Jen do godz. 8 miał jednak spore wahania, tracąc do dolara, i para USD/JPY przekroczyła poziom 111 jenów. Dzień wcześniej dolar wyraźnie tracił do euro i waluty nowozelandzkiej, utrzymując dodatni odczyt tylko do jena. Bardzo mocny był funt zyskujący 0,88 proc. do dolara i zbliżający się do poziomu 1,4 dol.

Wczoraj jeszcze przed świtem funt przekroczył poziom 1,4 dol., co było nowym rekordem i potwierdzeniem niedawnych sugestii analityków. Potem jednak było już gorzej i tuż po godz. 8 funt tracił do dolara, a godzinę później spadek przekraczał 40 pipsów. Umocnienie dolara widoczne było wobec euro, a mocny spadek notowała waluta australijska, której kurs spadł poniżej 0,8 dol.

Po godz. 10, gdy europejskie parkiet notowały mocne odczyty, para EUR/USD traciła 0,2 proc. i ponad 50 pipsów. Ciekawie prezentował się jen, który po godz. 8 wraz z konferencją szefa Banku Japonii Haruhiko Kurody coraz bardziej zyskiwał. Mocniejszy dolar zniżkował do jena 0,25 proc. i kosztował znowu mniej niż 11 jenów. Komunikat z Tokio wskazywał na ograniczenie polityki luzowania, co poniekąd wpłynęło na obraz notowań.

O godz. 12 podano brytyjski wskaźnik zamówień według CBI, pomimo pozytywnego odczytu nie miał on zbyt dużego wpływu na sytuację. Funt pozostawał na minusie. Najmocniej brytyjska waluta traciła do coraz silniejszego jena.

Złoty od godz. 10 powoli poprawiał swój odczyt (pozostając na minusie) w relacji do dolara, testując kurs 3,4 zł. Do euro złoty tracił nieco mniej, odczyt do franka był zde-

cydowanie najsłabszy, bo złoty tracił 0,25 proc.

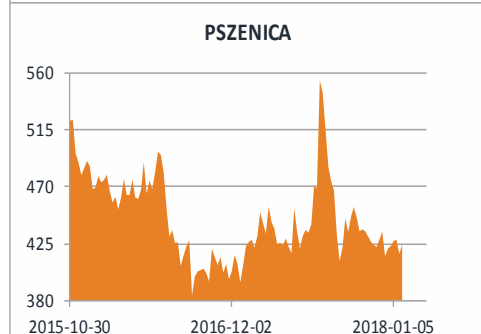
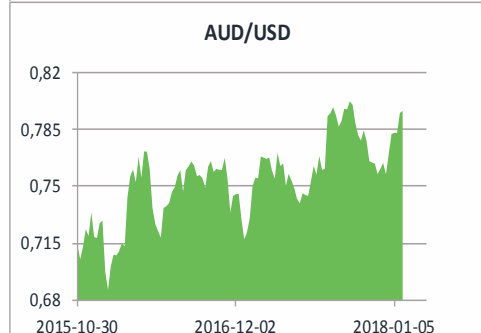
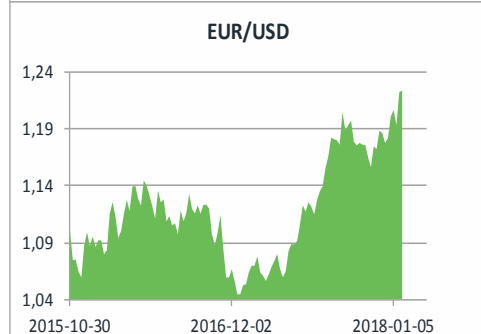
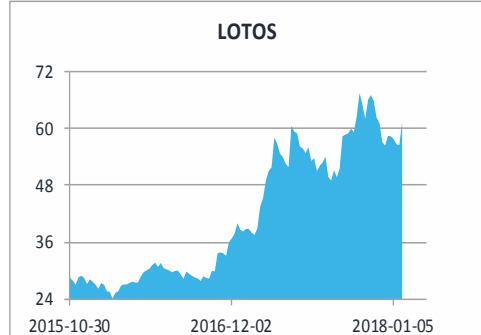
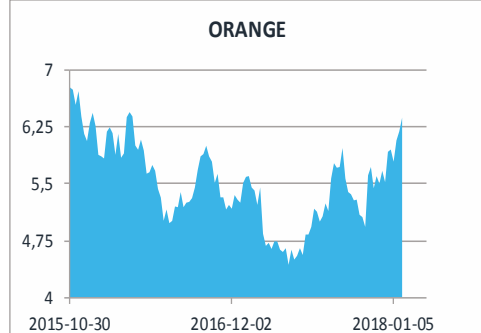
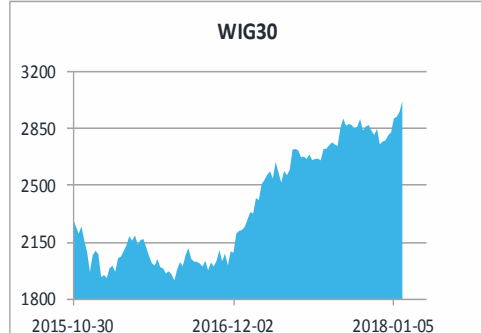
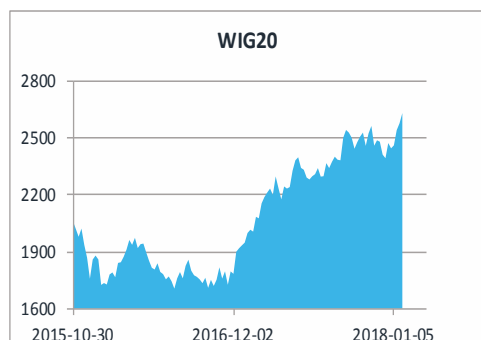
Po godz. 13 funt coraz bardziej tracił do dolara. Królem dnia wydawał się jen, który zyskiwał do dolara ponad 0,35 proc., a do euro prawie 0,5 proc. W czwartek zbiera się ECB i dzisiejsze notowania będą już oparte bardziej na przewidywaniach i prognozach analityków po tym, co zrobi i powie szef EBC Mario Draghi.

(rg)

W SKRÓCIE

MERCOR \ Grudniowe zamówienia spółki wyniosły 22 mln zł. Oznacza to spadek o 15 proc. w ujęciu rocznym. **ENERGA** \ W IV kwartale poziom EBITDA wyniósł ok. 525 mln zł, a cały ubiegłoroczny wynik to 2,17 mld zł.

Materiały przygotowane przez PMC Markets



REKOMPENSATY \ Limit pomocy wyczerpany w jeden dzień

Sadownicy wycofują jabłka

Tylko jeden dzień trwał nabór oświadczeń od rolników chcących wycofać z rynku owoce w zamian za unijne rekompensaty. Zainteresowanie było tak duże, że współczynnik wycofania określono na 0,09, czyli tylko co dziesiąte jabłko może trafić na cele charytatywne za unijne pieniądze.

Piotr Chmielarz

Rolnicy w tym roku po raz pierwszy składali powiadomienie w oddziałach regionalnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wcześniej zajmowała się tym Agencja Rynku Rolnego.

– W mazowieckim oddziale regionalnym ARiMR-u przyjęliśmy ok. 3 tys. 387 powiadomień. W województwie mazowieckim było największe zainteresowanie w Polsce. Wpłynęło więcej powiadomień niż w pozostałych województwach razem – powiedział dyrektor mazowieckiego oddziału regionalnego ARiMR-u Beata Kalinowska.

Komisja Europejska w ramach mechanizmu wycofania owoców z rynku przyznała Polsce limit 77,5 tys. ton dla jabłek i gruszek.



Polska jest największym producentem jabłek w Europie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Polega on na tym, że sadownicy przekazują owoce na cele charytatywne w zamian za unijne rekompensaty. Chodzi o zmniejszenie podaży rynkowej i pomoc

sadownikom w sprzedaży nadwyżek owoców. Rekompensata za bezpłatne dostarczenie jabłek dla organizacji charytatywnych wynosi 16,98 euro za 100 kg,

do tego dochodzą pieniądze za pakowanie produktów i ich transport. Wycofane owoce np. przekazywane ubogim muszą spełniać wymagania jakości handlowej.

– Tak duże zainteresowanie sadowników można tłumaczyć trudną sytuacją na rynku – powiedział prezes Związku Sadowników RP Mirosław Maliszewski. Jak mówił, ceny skupu są dosyć niskie (ok. 70 gr/kg), trudno jest sprzedać jabłka, które są dobrej jakości, ale mniej wybarwione.

To kolejny rok unijnego programu pomocy dla rolników poszkodowanych przez rosyjskie embargo. Polska była największym w UE eksporterem jabłek do Rosji i dlatego straty, jakie poniosła, są największe. W 2013 r. Polska sprzedała to tego kraju 740 tys. ton jabłek. Rosja wprowadziła embargo na import żywności z UE w sierpniu 2014 r., w 2017 r. zostało ono przedłużone do końca 2018 r.

Polska jest największym producentem jabłek w Europie. W 2017 r. zbiory oceniono na 3 mln ton i były o ok. 30 proc. niższe niż rok wcześniej. Ponadto są też problemy z ich przechowywaniem – już teraz część zbiorów trzymany w tradycyjnych przechowalniach się psuje. Dobre jakościowo owoce pochodzą z kolei z przechowalni z kontrolowaną atmosferą i to one są najdroższe.

Umowa na przesył norweskiego gazu

SUROWCE \ Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo podpisało z polską spółką Gaz-System umowę na przesył gazu z Norwegii przez Danię do Polski. PGNiG zapowiedziało, że podobny kontrakt zawrze z duńskim operatorem Energinet.dk. Dzięki Baltic Pipe powstanie nowy korytarz dostaw gazu na rynku europejskim.

Umowa PGNiG z Gaz-Systemem – polskim operatorem systemu przesyłowego gazu – dotyczy transportu tego surowca w okresie od 1 października 2022 r. do 30 września 2037 r. Gaz będzie przesyłany z Norwegii do Danii, a potem mającym bieć po dnie Morza Bałtyckiego gazociągiem Baltic Pipe do Polski. PGNiG zapowiedziało jednocześnie, że podobny kontrakt zawrze z duńskim operatorem przesyłowym Energinet. Umowy z PGNiG będą stanowiły dla polskiego Gaz-Systemu i duńskiego Energinetu finansowe zabezpieczenie pozwalające np. ubiegać się o kredyty na inwestycję.

Podpisanie umów przesyłowych z polskim i duńskim operatorem o łącznej wartości 8,1 mld zł będzie ostatnim etapem procedury

open season dla Baltic Pipe. Procedura ta miała pokazać zainteresowanie rynku planowaną inwestycją. Zarówno pierwsza, jak i druga faza open season potwierdziła uzasadnienie biznesowe dla wybudowania gazociągu. Pod koniec października PGNiG poinformowało, że złożyło wiążącą ofertę na rezerwację przepustowości Baltic Pipe.

Trwają też prace nad wyborem trasy i dokumentacją środowiskową dla inwestycji. Ostateczna decyzja o budowie tego podmorskiego gazociągu zapadnie w tym roku. Planowany rurowciąg, łączący polski i duński system przesyłu gazu z systemem norweskim, ma mieć przepustowość sięgającą 10 mld m sześć. rocznie. Inwestycja ma być ukończona do października 2022 r.

Baltic Pipe to strategiczny projekt infrastrukturalny, dzięki któremu powstanie nowy korytarz dostaw gazu na rynku europejskim. Pozwoli on na przesył gazu z Norwegii poprzez terytorium Danii do Polski i do odbiorców w sąsiednich krajach, a także na transport gazu w przeciwnym kierunku, czyli z Polski do Danii. Projekt znalazł się na opracowanej przez Komisję Europejską pierwszej liście projektów będących przedmiotem wspólnego zainteresowania UE.

Dzięki Baltic Pipe Polska oraz inne kraje naszego regionu uniezależnią się od dostaw z Rosji, która wykorzystuje politycznie swoją dominującą pozycję na rynku gazu w Europie.

Jan Kamieniecki

Ciepła zima uderza w Rosję

ENERGETYKA \ Transport rosyjskiego gazu przez Ukrainę do krajów europejskich spadł w styczniu o 27 proc. Koncern Gazprom zmniejszył ogółem eksport gazu do Europy, redukując go przede wszystkim na kierunku ukraińskim. Mniejsze zapotrzebowanie na gaz jest związane m.in. z ciepłą zimą w Europie.

W okresie od 1 do 20 stycznia tranzyt przez Ukrainę wynosił 4,3 mld m sześć. gazu. Stanowi to spadek o 27 proc. w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, gdy było to 5,9 mld m sześć. surowca. Gazprom zmniejszył przesył gazu tylko przez Ukrainę, utrzymując wysoki poziom na innych trasach tranzytowych. Na maksymalnym poziomie utrzymał dostawę przez gazociąg Jarmal-Europa i Nord Stream.

W 2016 r. na tranzyt przez Ukrainę przypadło 53 proc. gazu dostarczonego z Rosji do krajów europejskich.

Informacje o spadku eksportu w styczniu pojawiły się krótko po ogłoszeniu przez Gazprom danych za ubiegły rok. Wynika z nich, że dostawy do krajów europejskich osiągnęły rekor-

dowo wysoki poziom i urosły w 2017 r. o 8 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Gazprom, aby bronić się przed spadkiem dostaw gazu do Europy i jednocześnie przeciwdziałać odbiorowi surowca z innych kierunków, zabiega obecnie o realizację dwóch projektów gazociągów, które umożliwią tranzyt gazu do krajów europejskich z ominięciem Ukrainy: drugiej nitki gazociągu Nord Stream 2 oraz Tureckiego Potoku (Turkish Stream). Nord Stream 2 według planów ma zostać uruchomiony w 2019 r., gdy jednocześnie kończy się kontrakt na tranzyt przez terytorium Ukrainy. W ten sposób Rosja chce chronić swoje wpływy do budżetu ze sprzedaży gazu.

(LUS, PAP)



KIO NIE ZMIENIŁA WYNIKÓW PRZETARGU

IT \ Krajowa Izba Odwoławcza nie zmieniła we wtorkowym orzeczeniu wyników przetargu na utrzymanie systemu informatycznego ZUS-u. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wybrał firmę Comarch, przegranym było Asseco. Obie firmy złożyły odwołania do KIO, które izba odrzuciła.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GOSP.

13

RZĄD \ Projekt ustawy, program dla górnictwa i założenia polityki senioralnej

Pranie, węgiel i seniorzy

Rząd przyjął projekt ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy, finansowaniu terroryzmu oraz program dla sektora górnictwa węgla kamiennego. Podczas konferencji po posiedzeniu Rady Ministrów zaprezentowano też założenia dokumentu „Polityka społeczna wobec osób starszych 2030. Bezpieczeństwo. Uczestnictwo. Solidarność”.

Piotr Chmielarz

Projekt ustawy autorstwa ministra finansów przewiduje zwiększenie efektywności krajowego systemu przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. W ustawie wskazano m.in. nowe kategorie instytucji zobowiązanych do stosowania ustawy, mechanizmy dotyczące przygotowania krajowej oceny ryzyka prania brudnych pieniędzy oraz finansowania terroryzmu. Ponadto w ustawie określono przepisy dotyczące wstrzymywania transakcji i blokowania rachunków, precyzyjniejsze zasady współpracy GIIF z zagranicznymi jednostkami analityki finansowej i Europolem, a także

przepisy dotyczące sankcji administracyjnych wobec instytucji nieprzestrzegających obowiązków nałożonych na nie tą ustawą.

Rząd przyjął też program dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Polsce do 2030 r. Głównym celem programu jest tworzenie warunków sprzyjających budowie rentownego, efektywnego i nowoczesnego sektora górnictwa węgla kamiennego. Poprzedni rządowy program dla górnictwa wygasł z końcem 2015 r. Nad nowym dokumentem pracowali m.in. eksperci oraz reprezentanci Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników, w którego skład wchodzi przedstawiciele rządu, spółek węglowych i związków zawodowych. Program

zakłada, że do 2020 r. powstanie nowa ustawa górnicza, zawierająca regulacje służące wsparciu planowanych w górnictwie działań.

Premier Mateusz Morawiecki i minister Elżbieta Rafalska zaprezentowali też założenia dokumentu „Polityka społeczna wobec osób starszych 2030. Bezpieczeństwo. Uczestnictwo. Solidarność”.

– Starszemu pokoleniu jesteśmy winni nie tylko szacunek, ale również wsparcie w ramach kompleksowej polityki państwa. Temu ma służyć projekt Polityka społeczna wobec osób starszych 2030 – powiedział premier Morawiecki. Program opiera się na trzech filarach – bezpieczeństwie, uczestnictwie i solidarności. Dokument przewiduje realizację wielu działań wobec ogó-



Starszemu pokoleniu jesteśmy winni nie tylko szacunek, ale również wsparcie w ramach kompleksowej polityki państwa – powiedział premier Morawiecki | fot. Pixabay/d

łu osób starszych w ramach siedmiu głównych obszarów. Są nimi: kształtowanie pozytywnego postrzegania starości w społeczeństwie; uczestnictwo w życiu społecznym oraz wspieranie wszelkich form aktywności; tworzenie warunków umożliwiających wykorzystanie potencjału osób starszych jako aktywnych uczestników życia gospodarczego i rynku

pracy; promocja zdrowia, profilaktyka chorób, dostęp do diagnostyki, leczenia i rehabilitacji; zwiększanie bezpieczeństwa fizycznego – przeciwdziałanie przemocy i zaniedbaniom wobec osób starszych; tworzenie warunków do solidarności i integracji międzypokoleniowej oraz edukacja dla starości, do starości, przez starość i w starość.

Premier i prezydent w Davos

FORUM \ We wtorek wieczorem premier Mateusz Morawiecki udał się do szwajcarskiego Davos na Światowe Forum Ekonomiczne – weźmie tam udział w kluczowych debatach dotyczących przyszłości Europy. Forum zakończy się w czwartek. Polskę będą reprezentowali zarówno premier Morawiecki, jak i prezydent Andrzej Duda.

Do szwajcarskiego kurortu pod koniec stycznia co roku zjeżdżają światowi przywódcy polityczni, prezesi największych firm i organizacji pozarządowych oraz intelektualiści. Davos to nie tylko konferencja naukowa, ale także okazja do nieformalnych rozmów światowych liderów politycznych i biznesowych. Forum obejmuje kolacje i panele dyskusyjne dotyczące globalnych trendów społecznych i gospodarczych. Swoją obecność na tegorocznej 48. edycji forum potwierdził m.in. prezydent USA Donald Trump.

– Premier Morawiecki weźmie udział w kluczowych

debatach dotyczących przyszłości Europy, m.in. w nieformalnym spotkaniu liderów gospodarczych świata zatytułowanym „Okno możliwości dla Europy” – powiedziała rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska. Dodała, że podczas tego spotkania zaplanowano wystąpienie Morawieckiego w panelu zatytułowanym „Europa – między wizją a dylematami”. Podczas wizyty w Davos zaplanowano spotkanie szefa polskiego rządu m.in. z premierami Danii, Norwegii oraz Holandii.

Papież Franciszek napisał w przesłaniu do uczestników Światowego Forum

Ekonomicznego w Davos, że człowiek musi znaleźć się w centrum gospodarki w społeczeństwie, które „włącza, jest sprawiedliwe i wspiera”. „To jest moralny imperatyw” – podkreślił. W liście ogłoszonym w Watykanie w przeddzień inauguracji obrad forum Franciszek podziękował organizatorom za zaproszenie go do Davos. „Fundamentalne znaczenie ma obrona godności człowieka, zwłaszcza oferowanie wszystkim prawdziwych szans na integralny rozwój poprzez politykę gospodarczą sprzyjającą rodzinie” – napisał papież.

– Do Davos zjeżdżają światowi „piękni i bogaci”, jeśli nas tam nie będzie, to prawdopodobnie ich do Polski nie ściągniemy. Udział nie jest tani, ale korzyści dla gospodarki są olbrzymie, można tam pozyskać inwestycje o wartości setek milionów euro – mówi prezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Tomasz Pisula. Zauważył on, że forum w Davos to także miejsce debaty na temat wyzwania dla światowej gospodarki. – W portfelu PAIH-u mamy dziś o 40 proc. więcej projektów inwestycyjnych, nad którymi pracujemy, niż w styczniu poprzedniego roku. Są one

warte łącznie ponad 6 mld euro. Jesteśmy absolutnym numerem jeden w centralnej Europie w przyciąganiu bezpośrednich inwestycji zagranicznych plus liderem całego kontynentu w kategorii atrakcyjności dla segmentu usług nowoczesnych – dodaje prezes PAIH-u. Inne wyzwanie, o którym – w ocenie Pisuli – będzie mowa w Davos, to ograniczanie rajów podatkowych. – Postulat zwalczania rajów podatkowych premier podnosi już od wielu lat i w pełni to popieram, bo boisko gospodarcze powinno być dla wszystkich krajów równe. Ścigajmy się efektywnością naszych przedsiębiorstw, ścigajmy się wykształconą kadrą. Nie może być tak, że są kraje, które żyją głównie z tego, że fałszują wszystkich pozostałych w tym wyścigu – powiedział Tomasz Pisula.

Piotr Chmielarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV/PRAWO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

KRAKÓW \ Potężna plama na wizerunku włodarzy papieskiego miasta miłosierdzia

Jak w „Procesie” Kafki. Historia Małgorzaty Tyrpy

Lata cierpień pod jednym dachem z pijącym alkoholikiem, wyrok eksmisji i zagrożenie bezdomnością – choć bez długów wobec miasta, heroiczna walka z depresją o każdy zwykły dzień, próby pomocy ze strony kolejnych osób, które rozbijają się o ośli upór krakowskich urzędników – tak wygląda życie jednej z położnych z Krakowa.



**Krzysztof
Wołodźko**

Bulwersującą historię ze stolicy Małopolski opisałem na początku listopada 2017 r. na łamach „Codziennej” w felietonie „Na pomoc skrzywdzonej kobiecie”. Krótkie przypomnienie sprawy: Małgorzata Tyrpa dowiedziała się, w jak poważnych jest tarapatach w maju 2014 r., tuż po śmierci męża. Okazało się, że na mieszkaniu ciąży dług sięgający blisko 70 tys. zł. Do tego doszedł nakaz eksmisji. Mąż, pijący alkoholik, terroryzował rodzinę i nie mówił żonie o tym, co uważał „za jego własne sprawy”. Problemy osobiste i nieodpowiedzialność jej męża położyły się cieniem na rodzinie.

Nakaz eksmisji raz zapisano, sprawa przesądzona

Blisko 70-letnia dziś pani Tyrpa mimo licznych schorzeń psychosomatycznych nie poddała się: pracowała i pracuje jako położona. Dzięki kredytowi i likwidacji polisy ubezpieczeniowej spłaciła dług wobec miasta. Ale prawo jest bezwzględne i bezduszne wobec słabych: skoro nakaz eksmisji raz zapisano, sprawa przesądzona. Tej linii przez lata trzymał się i wciąż trzyma Wydział Mieszkalnictwa Urzędu Miasta Krakowa. Drobną złośliwość: tyle dużych liter, a ile małostkowego trzymania się litery prawa – wbrew jego duchowi.

„Ktoś musiał zrobić doniesienie na Józefa K., bo mimo że nic złego nie popełnił, został pewnego ranka po prostu aresztowany”. Kiedy myślę o sprawie Małgorzaty Tyrpy, raz po raz przypominają mi się te słowa, otwierające „Proces” Franza Kafki. Nie przez literalne powtórzenie sytuacji, ale przez gęstą kafkowską atmosferę

wokół całej historii. W listopadzie, tuż po publikacji artykułu na łamach „Codziennej”, wydawało się, że sprawa wreszcie przyjmie pomyślny obrót. Historią zainteresowały się krakowskie media, zarówno prasa, jak i radio oraz lokalna telewizja. Choć urzędnicy starali się, jak mogli, podważyć wiarygodność pani Tyrpy, jednemu nie mogli zaprzeczyć: kobieta długi spłaciła i na bieżąco od lat reguluje wszystkie konieczne rachunki. Nigdy też nie prosiła o pomoc socjalną – nie dało się zatem uruchomić wobec niej jednego z nagminnie stosowanych w podobnych sytuacjach argumentów: że to osoba roszczeniowa, niezaradna życiowo, pasożytująca na pomocy społecznej.

Zwykli ludzie z wielkim sercem

Najbardziej cieszył jednak odezwy zwykłych ludzi, użytkowników mediów społecznościowych: nadszperkowanie wiele osób zaczęło udostępniać informacje na ten temat i podpisało przygotowaną przez przyjaciół pani Tyrpy petycję w jej sprawie. Nieco później zaczęły się pojawiać sygnały, że krakowscy urzędnicy są zaniepokojeni i poirytowani coraz większym zgiełkiem wokół sprawy. Długo przekładali ludzkie życiorysy z jednej kupki papierów na drugą, jak stary kafkowski obyczaj każe, a tu nagle wścibscy dziennikarze i mnóstwo postronnych, czasem ważnych osób zaczęło dopytywać: „a co wy tam w tym urzędzie mieszkalnictwa tak zawzięcie macie razem z papierami?”. Trochę niezręcznie było odpowiadać: „a nic, życie ludzkie, rutynowo”.

Historią Małgorzaty Tyrpy zainteresowały się też kolejne instytucje oraz osoby publiczne, m.in. Biuro Interwencyjnej Pomocy Prawnej przy Kancelarii Prezydenta RP (lepiej znane jako Dudapomoc). Wsparcie obie-

cało również Ministerstwo Sprawiedliwości i posłanka Agnieszka Ścigaj z Kukiz'15, a jeszcze wcześniej w sprawie interweniował Adam Kalita z Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, urzędnicy co prawda przyznali, że sprawa jest kłopotliwa, bo coraz głośniejsza, ale równocześnie podtrzymali swoje stanowisko: „Nic nie

na udzielenie pomocy – ale tylko po eksmisji.

Człowiek dla prawa czy prawo dla człowieka?

Stare chińskie przysłowie mówi, że prawo jest jak płot: tygrys przeskoczy, szczer się prześlizgnie, a bydło stoi. To mocne porównanie, ale zwykli ludzie stojący „wobec majestatu prawa” tak są właśnie traktowani. Urzędnicy mają do wykonania swoją pracę i jej się trzymają – nie zawsze ze złej woli, ale często dlatego, że tak jest najbezpieczniej dla nich samych, a „procedura jest procedurą”. Jednocześnie afera repriwatywacyjna – już nie tylko w skali Warszawy, ale kolejnych miast w Polsce, łącznie z Krakowem – pokazuje dobrze, że prawo i wola urzędnicza dość elastycznie dostosowują się do potrzeb ludzi z naprawdę wielkimi pieniędzmi i wpływami. Ale pani Małgorzata nie odzyskiwała całych kamienic – po prostu walczyła i walczy o swój dom. Wszak to, co w urzędniczym żargonie nazywa się „lokałem pod adresem...”, dla niej od trzydziestu lat jest domem, przestrzenią, w której zamyka się dziś najbardziej bezpieczny zakątek świata. Naprawdę miasto nie ma dobrego powodu, żeby wyrwać jej życie z korzeniami.

Ktoś powie: niechże kobieta da spokój, przeprowadzi się gdzie indziej i sprawa będzie zamknięta. Ale ludzie, wbrew bezduszności świata, w którym żyjemy, nie są ani dodatkiem do paragrafu, ani abstrakcyjnym ludzkim zasobem. Pani Tyrpa choruje na ciężką depresję, jest w złym stanie psychicznym, a mimo to robi, co może, żeby normalnie funkcjonować i pracować. Stres związany z przeprowadzką jest jednym z najsilniejszych stanów, jakich doświadcza człowiek. Zdrowy człowiek odczuwa znaczne i niekiedy długotrwałe napięcie związane z trwałą przeprowadzką – a co dopiero osoba, która potrzebuje stabilno-

ści jak powietrza, bo i w niej wszystko jest kruche. Miasto naprawdę nie zbiedniałoby ani nie doznało żadnego uszczerbku, gdyby tak po ludzku odpuściło w tej sprawie. Tym bardziej że wstrząs psychiczny dodatkowo stwarza zagrożenie bezdomnością.

Europosłowie Legutko i Poręba w obronie pani Tyrpy

Niestety, można odnieść wrażenie, że opór pani Tyrpy dodatkowo rozjuszył urzędników i urzędniczek z wydziału mieszkalnictwa. Staram się zrozumieć biurokratyczne myślenie: oto powstaje niebezpieczny precedens – jeśli ustąpimy, to okaże się, że można inaczej, że coś rozsądza administracyjną rutynę i przekonanie o nieomyślności. Ale biurokracja, również na szczeblu samorządowym, nie jest od pielęgnowania własnej nieomyślności. Egzekwuje pewne konieczne prawa, ale ma też zobowiązania etyczne – wobec obywateli, których dobrostan jest istotną wartością społeczną. Niedośkonłość obecnego prawa, które być może będzie wkrótce zmienione na lepsze, naprawdę nie usprawiedliwia takiego nastawienia krakowskich urzędników. Legalizm prawny jako usprawiedliwienie bezduszności to choroba społeczna i instytucjonalna – a nie cnota publiczna.

Podobno krakowscy urzędnicy twierdzą, że sprawa Małgorzaty Tyrpy nie jest warta społecznego zaangażowania. Głęboko się myślą. List do prezydenta Krakowa wystosowali właśnie europarlamentarzyści Ryszard Legutko i Tomasz Poręba. Liczymy na to, że prof. Jacek Majchrowski nie przegapi tej korespondencji. \\

\\ Podobno krakowscy urzędnicy twierdzą, że sprawa Małgorzaty Tyrpy nie jest warta społecznego zaangażowania. Głęboko się myślą. List do prezydenta Krakowa wystosowali właśnie europarlamentarzyści Ryszard Legutko i Tomasz Poręba. Liczymy na to, że prof. Jacek Majchrowski nie przegapi tej korespondencji. \\

da się zrobić”. Na początku stycznia doszło do spotkania pani Małgorzaty Tyrpy, Michała Tyrpy i Joanny Płotnickiej, psycholog opiekującej się rodziną, z krakowskimi urzędnikami. I znów podtrzymano nakaz eksmisji: ponieważ w obowiązującej ustawie lokatorskiej nie ma zapisu o pomocy w szczególnych sytuacjach zdrowotnych. Miasto, owszem, jest skłonne przystać



fot. Wikipedia/d

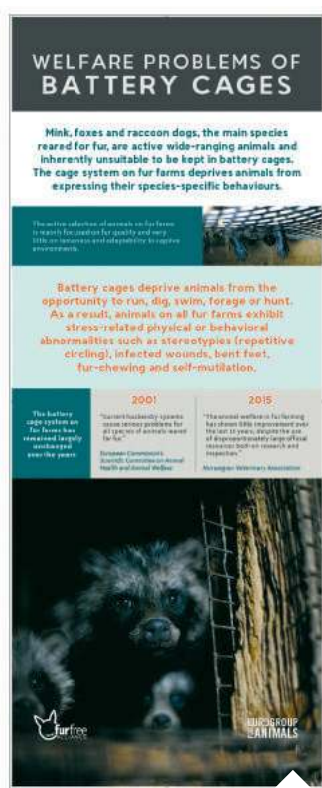
Roman Kluska

(ur. 1954 r.) polski przedsiębiorca, twórca firmy Optimus

„Spotkałem w życiu wielu bogatych ludzi. Zauważyłem jednak, że ludzie bogaci nie są szczęśliwi. Praca dla nich jest jak narkotyk. W biznesie tak się człowiek zatracza, że gubi czas na życie, na rodzinę... a to przecież jest szczęście!”

PUBL...

15



Plansze z wystawy „Make fur history” | fot. mat. pras./d

BRUKSELA \ W trosce o los zwierząt

Krok w stronę Europy

W Parlamencie Europejskim w Brukseli otwarto wczoraj wystawę „Make fur history” (ang. odesłać futro do historii) pokazującą realia hodowli zwierząt futerkowych. Jednocześnie nowy minister środowiska Henryk Kowalczyk przedstawił się jako przeciwnik zabijania zwierząt bez potrzeby. Czy to oznacza, że zakaz uboju 10 mln nerek rocznie już wkrótce stanie się faktem?



Wojciech Mucha

Na wystawie pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Jest ona organizowana przez grono posłów Prawa i Sprawiedliwości wchodzących w skład grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR) oraz aktywistów walczących o prawa zwierząt (Polskę w tym gronie reprezentuje Stowarzyszenie Otwarte Klatki).

Futra się nie je

Dyskusja na temat zakazu hodowli jest bardzo gorąca. Nie ma się czemu dziwić – po jednej stronie interesy grupy hodowców, po drugiej prawa zwierząt, ale także protesty mieszkańców miejscowości, w których zlokalizowane są fermy. O protestach słyszał w zasadzie każdy, często jednak rozbijają się one o lokalne władze, które rozkładają ręce. Tak jak w wypadku fermy w miejscowości Kotowskie, gdzie pomimo zgody na hodowlę kilku tysięcy królików na fermie przebywa co najmniej kilka razy tyle nerek i nikt (poza mieszkańcami) nie widzi problemu.

Hodowcy przekonują, że ich biznes jest podporą polskiego rolnictwa, a wspierający ich publicyści grzmą, że zakaz hodowli to jedynie preludium do inżynierii społecznej, która ma na celu humanizację zwierząt i doprowadzenie do zakazu hodowli drobiu i bydła. O tym, jak mało przekonujący jest ten argument, niech świadczy prosty fakt, że hodowla bydła czy drobiu to konieczność. Zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego to konieczność, a nie fanaberia (o tym bezpieczeństwie pisał w „Codziennej” Krzysztof Wołodźko w tekście poświęconym wizycie premiera Morawieckiego w fabryce Mlekovity). Futra z Polski niemal w stu procentach idą na eksport, a bilans zysków i strat jest co najmniej kontrowersyjny (dla przeciwników cierpienia zwierząt tej dyskusji nie ma wcale).

Czabański wrogiem numer 1

Nie brak także ataków na rzekomą hipokryzję przeciwników hodowli na futra. Tak jest choćby w opublikowanym wczoraj na stronach Radia Maryja tekście, w którym Krzysztofa Czabańskiego, szefa Rady Mediów Narodowych oraz inicjatora ustawy o ochronie zwierząt, jeden z hodowców określa mianem „wyznającego ideologię całkowitego zbieżną z lewackimi

wręcz postulatami odczłowieczania ludzi i humanizowania zwierząt”. Hodowcom nie podoba się po prostu, że Czabański jest wegetarianinem.

Jako zarzut wobec niego podnosi się także to, że... głosował za skierowaniem do dalszych prac projektu lewicy ws. „ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie”. „Warto dodać, że niedawno w polskim parlamencie mieliśmy głosowanie ws. ochrony życia. Wszyscy dobrze wiemy, jak się ono zakończyło. Wiemy również, jak głosował poseł Krzysztof Czabański” – wskazał cytowany na stronie Radia Maryja Szczepan Wójcik, jeden z aktywnych w mediach hodowców. Ta sugestia jest czytelna i ma za zadanie przedstawiać Czabańskiego jako zwolennika aborcji. Tyle tylko, że Czabański poparł równocześnie projekt ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, czyli ten zastrzegający przepisy aborcyjne. O tym jednak tekst nie informuje. Tak jak o tym, że głosowanie dotyczyło skierowania obu obywatelskich wniosków do komisji, a nie samej zmiany przepisów. Jak jednak wiadać, hodowcy i część sprzyjających im mediów nie wahają się uciec do manipulacji.

Ale i nam manipulację zarzucili sami hodowcy. Nie spodobało się im, że do zilustrowania poprzedniego tekstu dotyczącego hodowli użyliśmy zdjęć, które ich zdaniem nie pochodziły z Polski. Cóż, obrońcy zwierząt popędzili nam z pomocą, nadsyłając fotografie chorych i zabiedzonych zwierząt z polskich ferm. Są jednak zbyt drastyczne, by je publikować. Zainteresowanych odsyłamy na stronę aktywistów.

Fakty i mity

Sama brukselska wystawa to kilkanaście plansz, na których przedstawiono główne problemy wiążące się z hodowlą. Po pierwsze to karygodne warunki, w jakich przebywają norki (za małe klatki, grupowanie osobników po kilka naraz, podczas gdy to zwierzęta żyjące samotnie), przez sposób uśmiercania zwierząt – gazowanie dwutlenkiem węgla, rażenie prądem przez pysk i odbyty).

Druga część mówi o wpływie hodowli na środowisko – ucieczki nerek z ferm mają zgubne skutki dla lokalnego ekosystemu, podobnie jak chemikalia i odchody zwierząt oraz wspomniany zapach, który nieodłącznie towarzyszy fermom. Zaprezentowane zostały także dane dotyczące poparcia opinii publicznej dla zakazu hodowli, a także relacje mieszkańców miejscowości, które borykają się z sąsiedztwem ferm. Po nałożeniu gogli odwiedzający mogli przenieść się na fermę i poznać warunki, w jakich przebywają zwierzęta.

Jeszcze przed rozpoczęciem wystawy europoseł PiS-u prof. Ryszard Legutko mówił: „Dość powszechne przekonanie, że przyjacielski i pełen troski stosunek do tego, co żyje, jest cha-

rakterystyczny dla lewicy, to jej niewątpliwym sukcesem propagandowym”. Filozof rozprawiał się także z mitem o rzekomej znieczulicy prawej strony debaty publicznej. – To lewica broni słabych, chorych, ubogich, dzieci, wreszcie zwierząt. Prawica zaś jest okrutna. Przekonanie to jest stereotypem, oczywistą nieprawdą. Wrażliwość na los zwierząt nie ma zabarwienia ideologicznego, jest po prostu wyrazem wrażliwości ludzkiej. I jest głęboko zakorzeniona w tradycji europejskiej – mówił w rozmowie z PAP-em.

Kaczyński: To krok w stronę Europy

W Brukseli nie zabrakło także głosu prezesa PiS-u, który wielokrotnie deklarował sympatię dla zwierząt i sprzeciw wobec krwawej hodowli. – Ta wystawa ma się przysłużyć bardzo ważnemu przedsięwzięciu, chodzi o to, by na świecie było dużo mniej cierpienia zwierząt niż dzisiaj. A cierpienie zwierząt futerkowych to jedno z najgorszych cierpień, jakie ma miejsce. Ludzie mogą żyć, nie korzystając z futer. Często mówi się o drodze na Zachód. To jest właśnie droga na Zachód – mówił Jarosław Kaczyński na filmie, który wyemitowano na otwarciu wystawy.

Wystawa odbiła się głośnym echem nie tylko w mediach, ale także wśród parlamentarzystów. Na wystawie pojawił się m.in. Janusz Korwin-Mikke, który przekonywał, że „sztuczne futra zabijają motyle”. Teraz dyskusja przeniesie się do Polski, gdzie w najbliższym czasie może zostać uchwalona ustawa dotycząca zwierząt, która zakłada m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych oraz inne przepisy poprawiające los zwierząt.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV/PRAWO

19-20

SPORT



Roman Stańczyk

WOJSKO POLSKIE \ Komandosi to najbardziej tajemnicza formacja w naszej armii

Specjalsi w wirze walk

Mówiąc bądź pisząc o armii, najczęściej porusza się temat działalności wojsk lądowych, lotnictwa czy marynarki wojennej. Inne komponenty armii często pozostają w cieniu. Regularnie dzieje się to w wypadku wojsk specjalnych, a więc polskich komandosów. Choć ich działalności są objęte tajemnicą, możemy przyjrzeć się broni, którą dysponują.



Beryla używają również Litwini i Nigeryjczycy | fot. Wikipedia/d

Komponenty wojsk specjalnych nieczęsto funkcjonują jako oddzielny rodzaj sił zbrojnych. Zwykle podporządkowane są wojskom lądowym lub marynarce wojennej. W Polsce natomiast zdecydowano się na ulokowanie sił specjalnych jako samodzielnego rodzaju wojsk. Po przeprowadzonej w 2014 r. reformie Systemu Kierowania i Dowodzenia armią powstało w ramach Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych stanowisko Inspektora Wojsk Specjalnych. Obecnie funkcję tę piastuje płk Krzysztof Banaszek. Ponadto w Krakowie swoją siedzibę ma Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych (DKWS), na którego czele stoi gen. bryg. Wojciech Marchwica. DKWS podlega bezpośrednio Dowódcy Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych.

W Polsce mamy kilka jednostek specjalsów. Zaliczyć do nich należy: Jednostkę Wojskową GROM, Jednostkę Wojskową AGAT, Jednostkę Wojskową FORMOZA, Jednostkę Wojskową Komandosów, Jednostkę Wojskową NIL. Ważną rolę odgrywa również 7. Eskadra Działłań Specjalnych z Powidza, która jest przeznaczona do transportu lotniczego oraz wsparcia ogniowego wszystkich oddziałów naszych komandosów. Łącznie w 2017 r. specjalsi dysponowali budżetem w wysokości 281 mln zł. Kwota ta była wydatkowana również na sprzęt bojowy niezbędny do realizowania zadań.

Celny strzał żołnierza

Skuteczna i nowoczesna broń osobista to najważniejsza część wyposażenia komandosów. Służący w polskich jednostkach specjalnych używają: pistolety, pistolety

maszynowe, strzelby, karabiny, karabinki czy w końcu karabiny maszynowe.

Na stanie FORMOZY i GROMU jest m.in. pistolet SIG-Sauer P226. To konstrukcja szwajcarsko-niemiecka wytwarzana od 1983 r., ma kaliber 9 mm, a w jednym magazynku mieści się 15 nabo, waży ok. 1 kg. Może go obsługiwać strzelec zarówno prawor-, jak i leworęczny.

Pisząc o pistoletach, nie sposób pominąć glocka. Ta austriacka broń cieszy się od lat niezmierną popularnością w ponad 100 krajach świata. Najbardziej klasyczna wersja, Glock-17, dys-

ponuje lufą kalibru 9 mm. Załadowany pistolet waży ok. 1 kg i mieści w magazynku 17 nabo.

Jednostka Wojskowa Komandosów (z Lublińca) wykorzystuje w swoich misjach jeden z popularniejszych pistoletów maszynowych – izraelskie uzi. Warto zaznaczyć, że konstrukcja wciąż doskonale się sprawdza w warunkach bojowych, mimo że na rynku jest od 1956 r. Ma kaliber 9 mm. W magazynku może mieścić się 25, 32 lub 40 nabo. Konstrukcja waży prawie 3,5 kg. Szybkostrzelność pistoletu maszynowego to 600 strzałów na minutę.

GROM, FORMOZA oraz komandos z Lublińca walczą także przy użyciu niemieckiego pistoletu maszynowego MP5. Powstały w połowie lat 60. XX w. pistolet również ma kaliber 9 mm oraz w zależności od wersji magazynek mieszczący: 10, 15 lub 30 nabo. Masa całej konstrukcji może się wahać od 2 do 3,4 kg. Warto zwrócić uwagę na szybkostrzelność od 800 do 900 strzałów na minutę.

Komandos mają na stanie uzbrojenia także strzelby, które są zwykle stosowane do odstrzeliwania zawiasów i zamków w drzwiach budowlanych. Zadania te spełniają amerykańskie strzelby Remington 870 oraz Mossberg 590.

Większa siła rażenia

Inna użytkowana przez jednostki komandosów broń to karabiny, karabinki oraz karabiny maszynowe. FORMOZA ma do swojej dyspozycji sowieckiej/rosyjskiej produkcji karabinek AKM. Broń produkowana jest już od 1958 r. Ma kaliber 7,62 mm. Waży ok. 4,4 kg. Szybkostrzelność w przybliżeniu wynosi 600 strzałów na minutę. AKM zasilają magazynki o ładowności 30 nabo.

W wypadku karabinków automatycznych nie wolno pominąć polskich rozwiązań.

W radomskiej fabryce broni od 1997 r. powstaje karabinek szturmowy wz. 96, czyli popularny beryl. To broń kalibru 5,56 mm zasilana magazynkiem mieszczącym podobnie jak AKM 30 nabo. Beryl waży niespełna 4 kg. Jego szybkostrzelność to 700 strzałów. Znajduje się na wyposażeniu GROMU i Jednostki Wojskowej Komandosów.

Natomiast jako podstawowa broń Wojsk Specjalnych jest użytkowany niemiecki karabinek HK416. Konstrukcja jest produkowana od 2005 r. Ma kaliber 5,56 mm. Broń korzysta z magazynku o pojemności 30 nabo. Szybkostrzelność może wynieść od 700 do 900 strzałów w ciągu minuty. Sama masa HK416 to 3,5 kg.

Karabin maszynowy FN Minimi Para, produkowany w Belgii od 1982 r., mają do swojej dyspozycji wszystkie polskie jednostki specjalne. Do wyboru są dwa kalibry: 5,56 mm lub 7,62 mm. Karabin waży ponad 8 kg. Zasila go magazynek o pojemności 30 nabo lub taśma naboja. FN Minimi może pochwalić się najwyższą szybkostrzelnością spośród opisywanych tutaj broni. Wynosi ona od 700 do nawet 1150 strzałów w ciągu minuty.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 788 77 69
www.europark.arp.pl

euro-park
mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC

informuje, że w ogłoszeniu zaproszenia do przetargu łącznego nr 226 mającego na celu ustalenie przedsiębiorcy, który uzyska zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC oraz nabyte prawo użytkowania wieczystego nieruchomości niezabudowanej składającej się z działek 1274/1, 1274/2, 1273/1, 1273/2 o łącznej powierzchni 1,4512 ha, zamieszczonym w prasie o zasięgu ogólnokrajowym pn. Gazeta Polska Codziennie w dniu 4 grudnia 2017 roku wydłuża się termin składania ofert z dnia 31 stycznia 2018 roku do dnia 3 kwietnia 2018 do godz. 15.00. Termin wpłaty wadium wydłuża się z 26 stycznia 2018 roku do dnia 26 marca 2018 roku.

Termin Komisijnego otwarcia ofert przesuwają się z dnia 5 lutego 2018 roku godz. 11.00 na dzień 6 kwietnia 2018 roku o godz. 11.00.

Pozostałe warunki podane w ogłoszeniu z dnia 4 grudnia 2017 roku pozostają bez zmian.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000037957 NIP 526-030-02-04
Kapitał zakładowy: 5.291.750.000,00 zł. Kapitał wpłacony: 5.291.750.000,00 zł.
Powyższe ogłoszenie publikowane jest w języku polskim na stronie internetowej www.europark.arp.pl oraz na stronie internetowej www.bip.arp.pl.



WSPOMNIENIE \ Jak pokazują najnowsze sondaże, muzyk i aktor Włodzimierz Wysocki niezmiennie od lat jest dla Rosjan jednym z najważniejszych idoli (na podium wyprzedza go tylko Jurij Gagarin). Jego nazwisko zna prawie każdy Rosjanin, a 90 proc. tych, którzy znają jego twórczość, przyznaje, że pozostawił on po sobie niezatarte wspomnienia. Gdyby artysta żył, w czwartek 25 stycznia skończyłby 80 lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 24 STYCZNIA 2018

KULTURA

17

OSCARY 2018 \ Trzymamy kciuki za Dorotę Kobielię i „Twojego Vincenta”

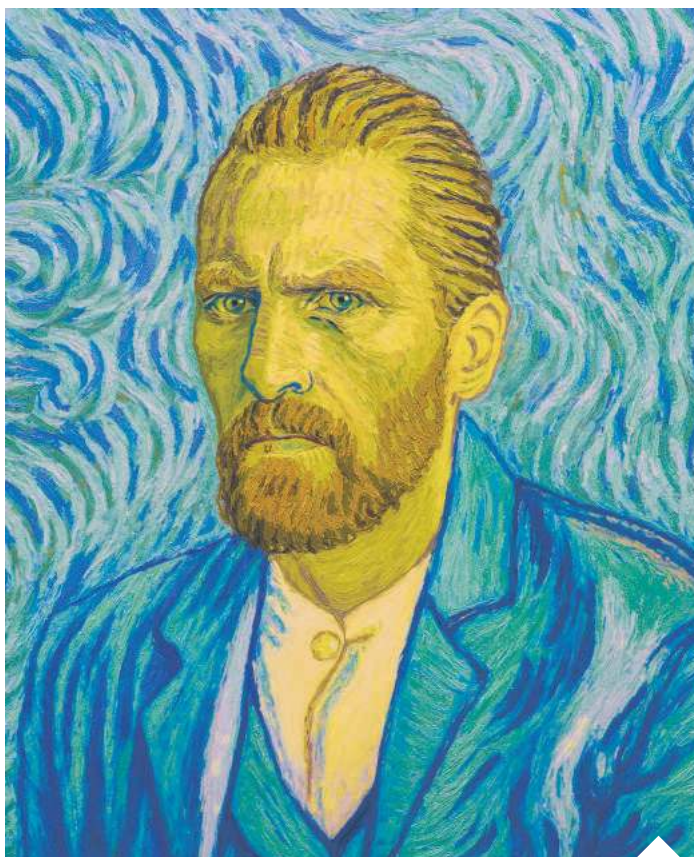
Polska animacja nominowana do Oscara!

Wczorajsze popołudnie było jednym z najbardziej emocjonujących momentów w świecie filmu – wszystko za sprawą oscarowych nominacji. Wśród nich znalazł się „Twój Vincent” Doroty Kobieli i Hugh Welchmana.

Magdalena Fijołek

Nominacje zostały ogłoszone we wtorek po południu podczas ceremonii w Samuel Goldwyn Theater w Beverly Hills. Najwięcej, bo aż 13 szans na statuetkę, ma obsypany nagrodami (m.in. weneckimi Złotymi Lwami) „Kształt wody” Guilerma del Toro, który o mało najlepszego filmu powalczy z równie docenianym przez krytyków obrazem „Trzy billboardy za Ebbing

Missouri” Martina McDonagha (7 nominacji), obsypaną nagrodami „Dunkierką” Christophera Nolana (8 nominacji), „Czasem mroku” Joe Wrighta (6 nominacji), „Nicią widmo” Paula Thomasa Andersona (również 6 nominacji), „Lady Bird” Greta Gerwiga (5 nominacji), melodramatem „Tamte dni, tamte noce” (4 nominacje), horrorem „Uciekaj!” Jordana Peele’a (również 4 nominacje) oraz „Czwartą władzę” Stevena Spielberga (2 nominacje). W kategorii reżyserskiej



Animacja opowiada o życiu i śmierci Vincenta van Gogha. Akcja filmu toczy się rok po tragicznej śmierci malarza | fot. mat. pras./d

zmierzają się del Toro, Peele, Nolan, Gerwig i Anderson.

Szansę na Oscara za pierwszoplanowe role męskie mają Gary Oldman („Czas mroku”), Timothee Chalamet („Tamte dni, tamte noce”), Daniel Day-Lewis („Nić widmo”), Daniel

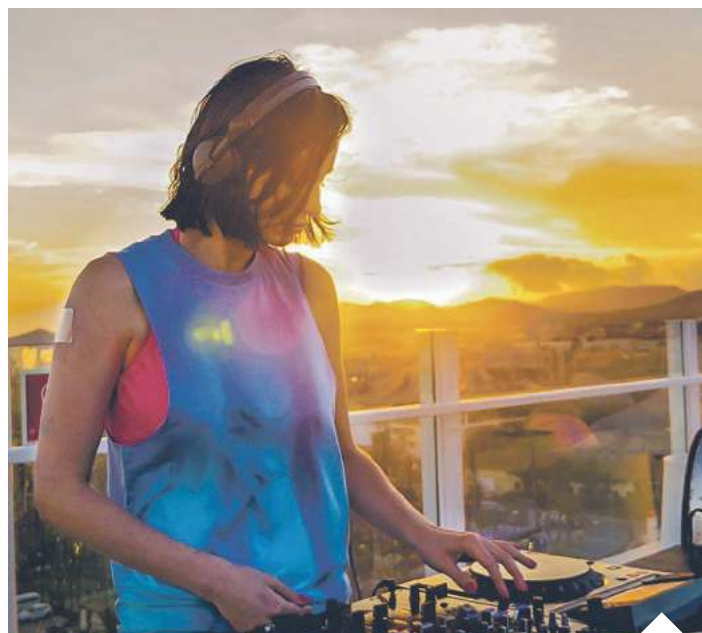
Kaluuya („Uciekaj!”) i Denzel Washington („Roman J. Israel, Esq.”). Odpowiednio w kategorii żeńskiej zmierzają się Meryl Streep („Czwarta władza”), Sally Hawkins („Kształt wody”), Frances McDormand („Trzy billboardy...”), Margot

Robbie („Jestem najlepsza. Ja, Tonya”) i Saoirse Ronan („Lady Bird”). Zgodnie z przewidywaniami szansę na statuetkę za drugoplanową rolę męską otrzymał Willem Dafoe za znakomitą kreację w dramacie Seana Bakera „Florida project”. W kategorii dokumentalnej uwzględniono poruszający dokument Firasa Fayyada „Ostatni w Aleppo”.

Niestety, w tym roku zabrakło polskiego kandydata do Oscara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. „Pokot” Agnieszki Holland odpadł z wyścigu już na początku, gdy ogłoszono krótką listę. Nie oznacza to jednak, że podczas 90. ceremonii rozdania Oscarów zabraknie polskich wątków – szansę na statuetkę ma Dorota Kobiela, współautorka obsypanej nagrodami (zdobyła m.in. Europejską Nagrodę Filmową) animacji „Twój Vincent”. Film powalczy o Oscara w kategorii najlepsza animacja pełnometrażowa i zmierzy się z takimi tytułami, jak „Coco”, „Dzieciak rządzi”, „The Breadwinner” i „Fernando”. Z jakim skutkiem, przekonamy się 4 marca. Z pełną listą nominacji można się zapoznać w dziale kultura na portalu Niezależna.pl.

Taniec w dżungli

KINO \ Co się dzieje, gdy dziewczyna z dobrego domu trafia na Ibizę? Nic dobrego. Polsko-brytyjski film „DJ” z Mają Hirsch w roli głównej to gorzka opowieść o tym, że spełnianie swoich marzeń to wycieczka przez pole minowe. W tym wypadku wybuchy będą w rytmie techno.



Bohaterka filmu ma wybór – albo jest uczciwa, albo osiąga to, czego pragnie | fot. mat. pras/d

DJ Mini (Maja Hirsch) to uzdolniona muzycznie dziewczyna i wnuczka słynnego dyrygenta, w którego wcielił się Daniel Olbrychski. Próbując zrobić karierę

w świecie muzyki klubowej, wciąż wpada w pułapki. Filmowa podróż po świecie tej specyficznej branży muzycznej to wycieczka przez gniazdo żmij, dżunglę i dom

wariatów w jednym. Mini ma wybór – albo jest uczciwa, albo osiąga to, czego pragnie. W tym filmowym obrazie w rzeczywistości pogodzenie tych dwóch postaw jest jak próba połączenia wody z ogniem.

Reżyser Alek Kort traktuje klubowy świat równie powierzchownie jak swoich bohaterów. Jakby bał się wejść głębiej w emocje, jakby nie chciał zadawać niewygodnych pytań. Z jednej strony chce pokazać świat niebezpieczny, ale sam zachowuje przy tym wzmoczoną ostrożność, która sprawia, że nic w tej historii nie jest potraktowane poważnie. Zamyśl był dobry. Twórcy filmu w finale chcą dać swojej bohaterce to, czego pragnie ona na samym początku, kierując ją jednak na zupełnie inne tory i każąc jej płacić wysoką cenę. Pomysł znakomity. Ale jego realizacja przypomina jednak wodzenie palcem po mapie, a nie prawdziwą eksplorację. U Korta bohaterowie nie są z krwi i kości. Każę jedynie tańczyć im na parkiecie, a poczucie niedosytu widza próbuje zagłuszyć podkreconymi basami.

Sylwia Krasnodębska

„Łańcuch” Lutosławskiego

FESTIWAL \ W dniach 27 stycznia–11 lutego br. w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie odbędzie się Festiwal „Łańcuch” poświęcony twórczości tego genialnego polskiego kompozytora. Koncerty i recitale będą transmitowane przez radiową Dwójkę.

Piętnasty Festiwal „Łańcuch” odbywa się w roku, w którym obchodzimy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, dlatego w programie oprócz dzieł Lutosławskiego znalazły się utwory kompozytorów, którzy kształcili się i rozpoczynali działalność twórczą w Polsce niepodległej. „Program jest w znacznej mierze dziełem zaproszonych wykonawców – solistów, zespołów i dyrygentów, którym bliska pozostaje muzyka polska ostatnich stu lat. Warto słuchać jej, pamiętając, w jak trudnym powstawała czasie i jakie towarzyszyły jej intencje” – zachęcają organizatorzy wydarzenia.

Festiwal zainauguruje w sobotę o godz. 19 koncert pianisty Petera Jablonskiego, Zespołu Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia” i or-

kiestry NOSPR-u w Katowicach. W programie: Witolda Lutosławskiego „Łańcuch III”, „Mi-parti”, Karola Szymanowskiego IV Symfonia „Symphonie concertante” na fortepian i orkiestrę op. 60 oraz Claude’a Debussy’ego „Nokturny. Tryptyk symfoniczny na orkiestrę i chór żeński”. Podczas kolejnych dni będzie można usłyszeć utwory Karola Szymanowskiego, Stanisława Moniuszki, Grażyny Bacewicz, Zbigniewa Turskiego, Artura Malawskiego, Stefana Kisielewskiego i Jerzego Fitelberga.

Festiwal „Łańcuch” – prezentujący solistów i zespoły związane z osobą i twórczością zmarłego w 1994 r. mistrza – organizowany jest od 2004 r. przez Towarzystwo im. Witolda Lutosławskiego.

Anna Krajkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV/PRAWO

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„ARTYSTA” \ Akcja tego niemego filmu dzieje się w Hollywood w roku 1927. Amerykański gwiazdor George Valentin jest u szczytu popularności. Mężczyzna ignoruje fakt, że rozpoczyna się era dźwięku w kinie i inwestuje cały majątek w tworzenie nowego filmu niemego.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 09:05 Statystyki (1) - komedia obyczajowa, Polska 2006 10:05 Dr Quinn 3 (9) - serial 11:00 Wiadomości 11:15 Agrobiznes 11:30 Agropogoda 11:35 Piłka nożna: Liga Narodów - studio 12:00 Piłka nożna: Liga Narodów - losowanie 14:00 Elif (180) - serial 14:55 Białe-Czerwoni	06:00 Rodzinka.pl (1) - serial 06:30 Pozyteczni.pl 07:05 M jak miłość (212) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 10:55 Panorama 11:10 Barwy szczęścia (1787) - serial 11:45 Na dobre i na złe (525) - serial 12:50 Tylko z tobą (70) - serial 13:45 Na sygnale (126) - serial 14:25 O mnie się nie	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (533) - serial 12:00 Szkoła (275) - serial 13:00 19+ (171) - serial 13:30 19+ (172) - serial 14:00 Szpital (419) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (276) - serial 17:00 Ukryta prawda (534) - serial	08:00 Trudne sprawy (604) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (290) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (291) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (109) - serial 11:00 Dlaczego ja? (596) - serial 12:00 Pielęgniarki (217) - serial 13:00 Trudne sprawy (410) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2616) - serial 14:45 Dlaczego ja? (656) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (100) - serial 17:00 Gliniarze (88) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2617) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (468) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Koniec systemu 10:52 Telezakupy 11:38 Wolne głosy wieczorem 11:50 Rozmowa ściśle jawna 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Podsumowanie polityczne dnia - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalendarz młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 Refleksje nad Psalmem XXIII 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Bieg życia 14:05 Wielkie serce Jack 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Bezdolność to nie stracone życie 16:50 20 lat dla świata: Radosne spotkanie 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Pratulini, 24 stycznia 1874 r. 22:30 Chwała Pani - pieśni dla Maryi 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:10 Obserwator 15:45 Wiadomości 15:55 Pogoda 16:05 Komisarz Alex (51) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3248) - serial 18:30 Korona królów (16) - serial 19:30 Wiadomości 20:00 Sport 20:10 Pogoda 20:25 Wielki test. Miśtrzowie uśmiechu - widowisko 22:00 Idealne miasto Auschwitz - film dok., Polska 2016 23:05 Artysta - komediodramat, Belgia/Francja 2011, reż. Michel Hazanavicius 00:50 Naszaarmia.pl 01:15 Anno Domini (11) - serial 02:10 Buskasz - film dokumentalny, Francja/Uzbekistan 2008	15:20 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 15:25 M jak miłość (1345) - serial 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (34) - serial 18:00 Panorama 18:30 Sport, pogoda 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:35 Barwy szczęścia (1787) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1788) - serial 20:40 Na dobre i na złe (692) - serial 21:45 Na sygnale (175) - serial 22:25 Kino relaks: Sekrety i grzeszki - komediodramat, USA 2011 00:25 Akwariem, czyli samotność szpiega (1) - serial 01:30 Żony oligarchów. Rosja, ruble i miłość - film dok., Rosja/Niemcy/Izrael 2015	18:00 Szpital (420) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2618) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Zamieć - thriller, Kanada/Francja/USA 2009, reż. Dominic Sena Po dwóch latach spędzonych na Antarktydzie znudzona policjantka, Carrie Stetko, dowiaduje się o zabójstwie naukowca. Chociaż cała załoga instytutu badawczego wraca do domu, ona postanawia zostać i rozwikłać zagadkę. 23:40 Zabójcza broń 3 - film sensacyjny, USA 1992 02:05 MasterChef (8) - pr. rozryw.	20:05 Świat według Kiepskich (487) - serial 20:40 New York Taxi - komedia sensacyjna, Francja/USA 2004 22:45 Kto pierwszy, ten lepszy - komedia, USA 2002 00:50 Moja dziewczyna wychodzi za mąż - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2008 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krysztopa 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 00:52 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis inform.	20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krysztopa 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 00:52 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis inform.
WIECZOREM						

PRAWA KONSUMENTÓW \ Sama rozmowa nie wystarczy

Kiedy umowa przez telefon jest ważna?

Przedsiębiorcy dość często wybierają telefoniczną formę kontaktu z klientami, podczas której nie tylko przedstawiają swoją ofertę, ale również umożliwiają zawarcie umowy. Nie zawsze jednak umowa zawarta w trakcie rozmowy z konsultantem będzie ważna.



fot. Pixabay/d

Krzysztof Bałukowski

Prawa konsumentów chronione są przez ustawę z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta. Określa ona m.in. zasady i tryb zawierania umów między przedsię-

biorcami a konsumentami na odległość i poza lokalem przedsiębiorstwa.

Ustawa dopuszcza zawieranie umów z konsumentami przez telefon, jednak aby jej zawarcie było skuteczne, konieczne jest spełnie-

nie kilku warunków. Przede wszystkim przedsiębiorca kontaktujący się z konsumentem przez telefon w celu zawarcia z nim umowy na odległość zobowiązany jest do poinformowania potencjalnego klienta o tym celu już na początku rozmowy. Konsultant czy przedsiębiorca powinien również przedstawić dane pozwalające na identyfikację jego osoby oraz podmiotu, w którego imieniu telefonuje.

Najważniejsze jest jednak to, że proces zawarcia umowy przez telefon nie może ograniczyć się jedynie do samej rozmowy telefonicznej. Na przedsiębiorcy inicjującym kontakt z konsumentem w celu zawarcia z nim umowy przez telefon ciąży obowiązek potwierdzenia treści tej umowy na papierze lub innym trwałym nośniku i przedstawienie jej konsumentowi. Może to być np. umowa nagrana na płycie CD czy załącznik do wiadomości mejlowej. Co więcej, aby zawarcie umowy było skuteczne, konsument powinien zaakceptować i potwierdzić jej treść w podobnej formie – na papierze lub innym trwałym nośniku przesłanym do przedsiębiorcy.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato Ferie dla zdrowia. Zadzwoń i zarezerwuj 41 378 1948, 41 378 1951 www.sanato.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

TOYS GROUP SP.Z O.O. SP.K. z siedzibą w Częstochowie informuje, iż wprowadzone do obrotu zabawki produkcji chińskiej: LALKA SYRENKA numer serii: TG373932-101S-275, kod EAN 5902553802405 oraz LALKA (chłopak) numer serii: TG380074-PL002-228, kod EAN 5902553805239, nie spełniają wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawkach niebezpiecznej substancji chemicznej, która ma niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związany ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



ODPADLI W MELBOURNE

AUSTRALIAN OPEN \ Światowa para nr 1 Łukasz Kubot i Brazylijczyk Marcelo Melo odpadli w ćwierćfinale debla w wielkoszlemowym turnieju w Melbourne. Droę do najlepszej czwórki imprezy zamknęła im porażka z Japończykiem Benem McLachlanem i Niemcem Janem-Lennardem Struffem 4:6, 7:6 (7-4), 6:7 (5-7).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 24 STYCZNIA 2018

SPORT

19

SPORTY ZIMOWE \ Poznaliśmy skład reprezentacji Polski na igrzyska w Pjongczangu

Biało-czerwoną flagę poniesie Bródka

Pięćdziesięciu ośmiu polskich sportowców znalazło się w reprezentacji na zimowe igrzyska w Pjongczangu. Chorążym został Zbigniew Bródka. Skład ekipy zatwierdził we wtorek w Warszawie zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Ustalono również wysokość premii olimpijskich. Za złoto PKOl zapłaci 120 tys. zł.

Artur Szczepanik

Cztery lata temu w Soczi Polskę reprezentowało 59 sportowców. Teraz jest o jednego mniej. Ta liczba może się jednak zmienić, jeśli z innych reprezentacji wypadną jacyś zawodnicy i w związku z tym nastąpią przesunięcia rankingowe. – Myślę, że w grę może wchodzić jeszcze kilka osób z Polski – powiedział prezes PKOl-u Andrzej Kraśnicki.

W kadrze olimpijskiej znalazło się 26 kobiet i 32 mężczyzn. Do tego dochodzi 76 osób współpracujących – trenerów, lekarzy, serwismenów, fizjoterapeutów. Wciąż nie jest znane nazwisko jednego narciarza alpejskiego. Kwalifikację olimpijską ma Michał Jasiczek, ale wyżej sklasyfikowany na liście olimpijskiej jest Michał Kłusak. Ten drugi mógłby reprezentować Polskę w trzech konkurencjach. Ten pierwszy tylko w slalomie. Polski Związek Narciarski bezpodstawnie faworyzuje młodszego z dwójki narciarzy – Jasiczka. Spór nie trafił jednak na pierwsze strony gazet ze



Konferencja, na której przedstawiono skład polskiej reprezentacji na igrzyska w Pjongczang | fot. Tomasz Hamrat/GP

względu na niski poziom, który prezentują obaj zawodnicy. Kłusak jest 126. w klasyfikacji najlepszych zjazdowców z 26 pkt FIS, a Jasiczek 176. w slalomie z 16 pkt. Siostra Kłusaka Magdalena oskarżyła władze PZN-u o oszustwo.

– Polski Związek Narciarski poprosił nas o chwilę zwło-

ki. Odbędzie się posiedzenie zarządu PZN-u, na którym zostanie podjęta ostateczna decyzja odnośnie do wyboru zawodnika i tym samym jego trenera. Związek czeka bowiem na zamknięcie listy rankingowej międzynarodowej federacji i liczy, że obaj brani pod uwagę zawodnicy ostatecznie będą uprawnieni

do olimpijskiego startu – wyjaśnił Krzesiński.

Chorążym reprezentacji, który podczas ceremonii otwarcia będzie niósł polską flagę, został Zbigniew Bródka. 33-letni panczenista w 2014 r. w Soczi zdobył dwa medale – złoty na 1500 m oraz brązowy z kolegami z drużyny. Nie było

go wczoraj na uroczystości w Warszawie, bo przygotowuje się do igrzysk na torze w niemieckim Inzell.

– To nie tylko dla Zbyszka, ale i całej naszej dyscypliny olbrzymi zaszczyt – powiedział prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Roman Derks. – Zbyszek nie tylko swoimi wynikami, ale również profesjonalną postawą na co dzień zasłużył na niesienie polskiej flagi. Nie jest tajemnicą, że karierę sportową łączy z byciem strażakiem. I on nie siedzi za biurkiem, tylko regularnie uczestniczy w akcjach – dodał. Bródka jest drugim panczenistą, który dostąpi tego wyróżnienia. W 2010 r. w Vancouver chorążym był Konrad Niedźwiedzki.

Od 30 stycznia rozpocznie się składanie ślubowań przez olimpijczyków. Jako pierwsi złożą je właśnie reprezentanci w łyżwiarstwie szybkim oraz short tracku, jako ostatni natomiast 12 lutego snowboardziści.

Największa oprócz Kamila Stocha gwiazda reprezentacji Polski Justyna Kowalczyk nominację olimpijską odbierze już na miejscu w Korei.

Na wtorkowym posiedzeniu zarządu PKOl-u ustalono także wysokość premii za wywalczone w Pjongczangu medale. Złoty wyceniono na 120 tys. zł, srebrny na 80 tys. zł, a brązowy na 50 tys. zł. Trenerzy otrzymają odpowiednio 60, 40 i 25 tys. zł. W rywalizacji drużynowej każdy członek zespołu może liczyć na 90 tys. zł w wypadku triumfu ekipy, 60 tys. zł za srebrny krążek oraz 37,5 tys. zł za brązowy. Taki sam cennik obowiązywał na ostatnich letnich igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro.

Impreza w Korei rozpocznie się 9 i potrwa do 25 lutego.

REPREZENTACJA POLSKI NA XXIII ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE PJONGCZANG 2018

BIATHLON

Magdalena Gwizdoń (1979/BLKS Żywiec)
Krystyna Guzik (1983/AZS AWF Katowice)
Weronika Nowakowska (1986/AZS AWF Katowice)
Monika Hojnisz (1991/AZS AWF Katowice)
Kamila Żuk (1997/AZS AWF Katowice)
Grzegorz Guzik (1991/BLKS Żywiec)
Andrzej Nędza-Kubiniec (1991/BKS WP Kościelisko)

BOBSLEJE

Mateusz Luty (1990/UMCS Lublin)
Krzysztof Tylkowski (1988/WKS Flota Gdynia)
Łukasz Miedzik (1991/WKS Flota Gdynia)
Grzegorz Kossakowski (1991/UMCS Lublin)
Arnold Zdebiak (1993/AZS AWFIS Gdańsk)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

Natalia Kaliszek (1996/MKS Axel-Toruń)
Maksym Spodyriew (1993/MKS Axel-Toruń)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Tor długi

Katarzyna Bachleda-Curuś (1980/AZS AWF Katowice)
Luiza Złotkowska (1986/UKS Sparta Grodzisk)
Natalia Czerwonka (1988/MKS Zagłębie Lubin)
Magdalena Czyszczorń (1995/AZS AWF Katowice)
Karolina Bosiek (2000/KS Pilica Tomaszów Maz.)
Kaja Ziomek (1997/MKS Cuprum Lubin)
Zbigniew Bródka (1984/UKS Błyskawica Domaniewice)
Jan Szymański (1989/AZS AWF Poznań)
Konrad Niedźwiedzki (1985/AZS AWF Katowice)
Sebastian Kłosiński (1992/KS Orzeł Elbląg)

Artur Nogal (1990/Fundacja Legia Warszawa)
Piotr Michalski (1992/SKŁ Górnik Sanok)
Artur Waś (1986/Fundacja Legia Warszawa)

Short track

Natalia Maliszewska (1995/ŁKS Juwenia Białystok)
Magdalena Warakomska (1997/KU AZS Politechniki Opolskiej)
Bartosz Konopko (1988/ŁKS Juwenia Białystok)

NARCIARSTWO I SNOWBOARD

Biegi narciarskie

Sylvia Jaśkowiec (1986/LKS Hiltop Wiśniowa Osieczany)
Justyna Kowalczyk (1983/AZS AWF Katowice)
Ewelina Marcisz (1991/MKS Halicz Ustrzyki Dolne)
Martyna Galewicz (1989/AZS AWF Katowice)
Maciej Staręga (1990/UKS Rawa Siedlce)

Dominik Bury (1996/MKS Istebna)

Kombinacja norweska

Adam Cieślak (1992/AZS AWF Katowice)
Szczepan Kupczak (1992/AZS AWF Katowice)
Paweł Słowiak (1992/AZS AWF Katowice)
Wojciech Marusarz (1993/AZS Zakopane)

Skoki narciarskie

Kamil Stoch (1987/KS Eve-Nement Zakopane)
Piotr Żyła (1987/Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe)
Maciej Kot (1991/AZS Zakopane)
Stefan Hula (1986/KS Eve-Nement Zakopane)
Dawid Kubacki (1990/TS Wisła Zakopane)

Konkurencje alpejskie, narciarstwo dowolne

Maryna Gąsienica-Daniel (1994/TS Wisła)

Karolina Riemen-Zerebecka (1988/AZS AWF Katowice)
Snowboard
Weronika Biela (1991/AZS Zakopane)
Aleksandra Król (1990/KS F2 Dawidek Team)
Karolina Sztokfisz (1989/AZS Zakopane)
Zuzanna Smykała (1990/AZS AWF Katowice)
Mateusz Ligocki (1982/AZS AWF Kraków)

SANECZKARSTWO

Ewa Kuls-Kusyk (1991/UKS Nowiny Wielkie)
Natalia Wojtuściszyn (1993/UKS Nowiny Wielkie)
Maciej Kurowski (1986/KS Śnieżka Karpacz)
Mateusz Suchowicz (1996/AZS AWF Katowice)
Jakub Kowalewski (1994/KS Śnieżka Karpacz)
Wojciech Chmielewski (1995/MKS Karkonosze – sporty zimowe)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV/PRAWO

19-20 SPORT



fot. USA Today Sports/Reuters

45

LICZBA DNIA

TYS. \ Taką karę w dolarach musi zapłacić Mischa Zverev za brak waleczności w meczu pierwszej rundy AO. Niemiec jest pierwszym tenisistą, wobec którego zastosowano nowe przepisy. Zverev zrezygnował z dalszej gry w spotkaniu z Koreańczykiem Hyeonem Chungiem przy stanie 6:2, 4:1 dla rywala. Jako powód podał chorobę.

PIŁKA NOŻNA \ Dziś w Lozannie odbędzie się losowanie pierwszej edycji Ligi Narodów

Potęgi czekają na Polaków

Niemcy, Portugalia, Belgia lub Hiszpania oraz Francja, Anglia, Szwajcaria lub Włochy – dwa z tych zespołów będą rywalami Polaków w pierwszej w historii Lidze Narodów. W rozgrywkach, którymi UEFA zastępuje mecze towarzyskie. Dzięki świetnej postawie w eliminacjach Euro 2016 i mundialu 2018 Biało-Czerwoni zagrają w dywizji A nowych rozgrywek razem z największymi europejskimi potęgami.

Artur Szczepanik

Dziś w samo południe w Lozannie odbędzie się losowanie grup Ligi Narodów. Będzie na nich obecna polska delegacja z selekcjonerem Adamem Nawalką, a także sekretarzem generalnym PZPN-u Maciejem Sawickim, wiceprezsem Markiem Koźmińskim, dyrektorem reprezentacji Tomaszem Iwanem oraz rzecznikiem prasowym Jakubem Kwiatkowskim. Na miejscu będzie na nich oczekiwał prezes Zbigniew Boniek, który jako członek Komitetu Wykonawczego UEFA będzie pełnił rolę jednego z gospodarzy ceremonii.

Losowanie odbędzie się o godz. 12, a o godz. 16 poznamy dokładny terminarz rozgrywek, który zostanie ustawiony komputerowo. UEFA na podstawie swojego rankingu podzieliła uczestników Ligi Narodów na cztery dywizje – A, B, C, D. Trzy pierwsze mają po 12 drużyn, które podzielono na trzy koszyki. Najsłabsza dywizja D



Wiadomo już, że nie zagramy z Islandią, Chorwacją ani z Holandią, które są w tym samym koszyku co Polska | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

składa się z 16 zespołów, które losowane będą z czterech koszyków.

Wiadomo już, że nie zagramy z Islandią, Chorwacją ani z Holandią, które są w tym samym koszyku co Polska. Wpadniemy na je-

den z zespołów najwyższej rozstawionych – Niemcy, Portugalię, Belgię lub Hiszpanię – oraz na jeden z drugiego koszyka: Francję, Anglię, Szwajcarię lub Włochy. Rozgrywki rozpoczną się we wrześniu. Z rywalami za-

Podział na koszyki

Dywizja A:

1. Niemcy, Portugalia, Belgia, Hiszpania; 2. Francja, Anglia, Szwajcaria, Włochy; 3. Polska, Islandia, Chorwacja, Holandia

Dywizja B:

1. Austria, Walia, Rosja, Słowacja; 2. Szwecja, Ukraina, Irlandia, Bośnia i Hercegowina; 3. Irlandia Północna, Dania, Czechy, Turcja

Dywizja C:

1. Węgry, Rumunia, Szkocja, Słowenia; 2. Grecja, Serbia, Albania, Norwegia; 3. Czarnogóra, Izrael, Bułgaria, Finlandia; 4. Cypr, Estonia, Litwa

Dywizja D:

1. Azerbejdżan, Macedonia, Białoruś, Gruzja; 2. Armenia, Łotwa, Wyspy Owcze, Luksemburg; 3. Kazachstan, Mołdawia, Liechtenstein, Malta; 4. Andora, Kosowo, San Marino, Gibraltor

gramy mecz i rewanż. Zwycięzcy grup dywizji A awansują do Final Four. Półfinały i finał zostaną rozegrane w czerwcu 2019 r.

UEFA postanowiła, że cztery zespoły z Ligi Narodów awansują do mistrzostw

Europy w 2020 r. Tradycyjne kwalifikacje do Euro rozpoczyna się dopiero w marcu 2019 r. (terminy: marzec, czerwiec, wrzesień, październik i listopad). W Euro 2020 wezmą udział 24 zespoły (podobnie jak w ME 2016). Tym razem tylko 20 z nich zagwarantuje sobie udział w tradycyjnych eliminacjach. Wiadomo więc już, że na mistrzostwach Europy zagra jeden słabeusz z dywizji D, w której najsilniejsze ekipy to Azerbejdżan, Macedonia i Białoruś.

Pomiędzy poszczególnymi dywizjami będą obowiązywały zasady awansów i spadków. Do niższej ligi spadną po cztery najsłabsze zespoły z dywizji A, B i C, a do wyższej awansują po cztery najlepsze z B, C i D.

– Ja to trochę rozumiem – podsumował Boniek. – Mamy w UEFA 55 federacji piłkarskich. Mówimy, że prawie we wszystkich futbol jest najpopularniejszą dyscypliną. A skoro chcemy wciąż popularyzować piłkę, nie możemy dawać konfitur tylko najlepszym. Gdy jedno z 24 miejsc na Euro wywalczy ktoś z tych teoretycznie najsłabszych, świat się nie zawali. Ostatnio w ME 2016 we Francji była Albania i na pewno nie obniżyła poziomu turnieju – zauważył „Zibi”. PZPN postanowił, że mecze Ligi Narodów będą rozgrywane w innych miastach niż Warszawa, która gości wszystkie spotkania eliminacyjne mistrzostw świata i Europy.

KRZYŻÓWKA

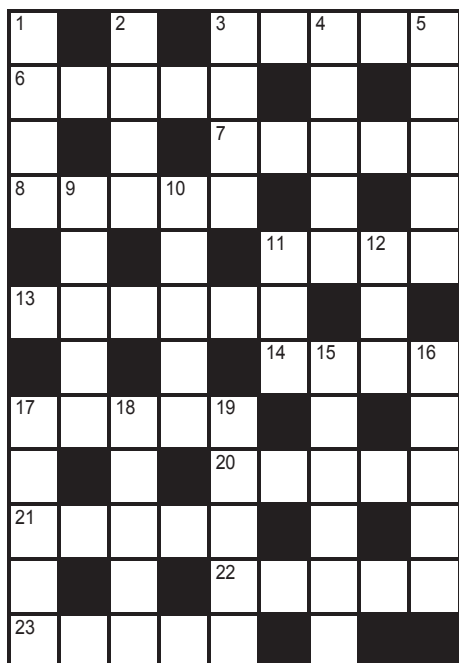
POZIOMO

- 3) kwiat z obrazkowatych
- 6) nie zawsze się świeci
- 7) zamek błyskawiczny
- 8) antonim zakazu
- 11) kapie nad zlewem
- 13) zwrotka wiersza
- 14) urodzinowe ciasto
- 17) konieczyna w kartach
- 20) brydżowa odzywka
- 21) pierwiastek z doliny
- 22) lodowy domek
- 23) bezmiar oceanu

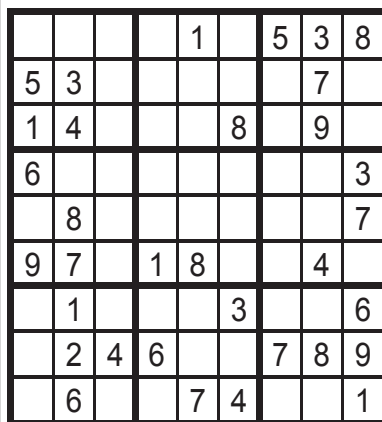
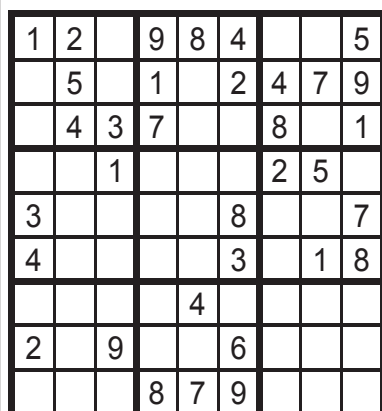
PIONOWO

- 1) po burzy w powietrzu
- 2) lany na andrzejki
- 3) kubeł w kuchni
- 4) rodzaj podnośnika
- 5) sznur kowboja, lasso
- 9) występuje w teatrze
- 10) imię Hitlera
- 11) pracował przy szafocie
- 12) miara gruntu

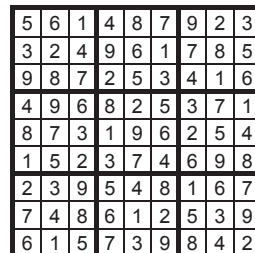
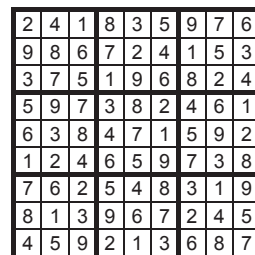
- 15) ocieplenie w zimie
- 16) rytm pracy serca
- 17) stolica Japonii
- 18) amylaza w ślinie
- 19) granica, pułap



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca), Robert Swaczynski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kozuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kiełkucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
24/01/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

INTERWENCJA PREZYDENT WROCŁAWIA NIE POMÓGŁ WYJAŚNIĆ SPRAWY

NIE dla prywaty, TAK dla publicznej oświaty



Czy dyrektor departamentu edukacji we Wrocławiu preferuje szkolnictwo niepubliczne?

Na biurko minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej trafił list z prośbą o interwencję w sprawie dyrektora departamentu edukacji z wrocławskiego magistratu. Pismo trafiło też do CBA i NIK-u.

Magda Groń

Przypomnijmy, pod koniec ubiegłego roku do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza trafił list dotyczący niejasnych działań dyrektora departamentu edukacji Jarosława Delewskiego. Jego autorzy podkreślają, że dyrektor „preferuje szkolnictwo niepubliczne”, m.in. ze względu na prywatną znajomość z prowadzącym Szkoły Europejskie Robertem Burszewskim. Pod listem podpisali się „dyrektorzy wrocławskich szkół”.

Jak już informowałem „Dodatek Dolnośląski”, w tym roku szkolnym przynajmniej cztery publiczne szkoły chciały u siebie otworzyć klasy mundurowe. Ich dyrektorzy dowiedzie-

li się jednak w magistracie, że nie mogą, bo miasto ma inny plan. Urzędnicy zdecydowali się na utworzenie klas mundurowych m.in. w szkole prowadzonej przez kolegę dyrektora departamentu edukacji.

Dotacje udzielane szkołom znajomego dyrektora departamentu edukacji od 2016 r. do listopada ub.r. wyniosły w sumie ponad 8,5 mln zł. Zainteresowanie młodzieży klasami mundurowymi było bardzo duże. Potwierdził to nawet Jarosław Delewski w oficjalnym piśmie do MON-u. W związku z tym, jak wówczas podkreślał, rozważana jest możliwość podjęcia współpracy z placówką niepubliczną.

Wrocławski magistrat przyznaje, że przeprowadził kontrolę w związku z pismem dyrektora szkół. – Postępowanie wyjaśniające zostało zakończone. Zarzuty sformułowane w anonimie nie potwierdziły się – powiedział nam Arkadiusz Filipowski, rzecznik prasowy magistratu.

Dyrektorzy szkół, z którymi udało nam się porozmawiać,

nie dowierzają, że kontrola była rzetelna. Wolą jednak pozostać anonimowi, bo nie chcą stracić pracy. Dlatego teraz do minister Anny Zalewskiej trafił kolejny list. Pojawiają się w nim nowe argumenty, nie chodzi już tylko o złe zarządzanie oświatą czy marnowanie publicznych pieniędzy. „Chcemy normalnie żyć i pracować w przeświadczeniu, że departament edukacji UM Wrocławia służy publicznej oświacie, nie zaś prywatnym biznesom jego naczelnego kierownictwa” – napisali dyrektorzy.

Pismo trafiło również do CBA, NIK-u oraz dolnośląskiego kuratora oświaty. – Chcieliśmy, żeby prezydent Dutkiewicz miał szansę załatwić sprawę we własnym środowisku. Ponieważ tego nie zrobił, zebrane ze szczególną starannością materiały przekazaliśmy służbom i poprosiliśmy o interwencję minister edukacji – powiedział „Dodatekowi Dolnośląskiemu” anonimowo dyrektor jednej ze szkół.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

FERIE Z REKOLEKCJAMI

Rachunek sumienia dla smutasów

Ponad 30 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych wzięło udział w feryjnych rekolekcjach we wrocławskim seminarium duchownym pod hasłem „Słudzy waszej radości”. Uczestnicy oprócz modlitwy i możliwości spowiedzi mieli okazję wysłuchać konferencji bp. Jacka Kicińskiego. Tłumaczył on, że szczęście nie musi oznaczać zadowolenia. – Szczęście zależy od naszej więzi z Bogiem, który nigdy nie rezygnuje z człowieka. Poszukuje go, bo chce jego szczęścia. Bóg, powołując człowieka mówi: doglądaj i pielęgnuj, czyli kochaj swoje powołanie – mówił bp Kiciński. Jak dodał, prawdziwa radość polega na zaufaniu i współpracy

z Bogiem. Praktycznie całe nasze życie to droga zaufania. Młodzież podczas rekolekcji brała także udział w pracy w grupach i poznawała budynek seminarium. Drugą konferencję wygłosił do chłopców ks. Aleksander Radecki. – Umiejętność opowiadania kawałów nie świadczy o radości. Szczytem radości jest śmianie się z samego siebie, a poczucie humoru rozładowuje trudne sytuacje – wyjaśniał. Na zakończenie swojego wystąpienia zaproponował wszystkim uczestnikom „rachunek sumienia dla smutasów”.

(np)



for. M/Gazeta Polska



ZNISZCZONY PLAKAT PRO-LIFE

AKCJA \ W niedzielę zniszczono billboard antyaborcyjny Fundacji Pro-Prawo do Życia przy al. Armii Krajowej. Za wskazanie sprawcy fundacja oferuje nagrodę w wys. 1 tys. zł. Organizacja zamontowała kolejny billboard na skrzyżowaniu ul. Borowskiej z al. AK. Informuje, że w środę pikieta antyaborcyjna odbędzie się przed szpitalem przy ul. Kamieńskiego, a w piątek na rynku.

fol. mat. pras./d

ZAKOŃCZONO KOLEJNY ETAP PRAC

Przywracają auli dawny blask

Spełniają się nasze marzenia, by doprowadzić tę salę do stanu świetności – powiedział rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adam Jezierski podczas spotkania podsumowującego zakończenie kolejnego etapu prac konserwatorskich w Auli Leopoldyńskiej. – Aula jest ogromnym skarbem i mamy się o niego troszczyć, bo inaczej przyszłe pokolenia nam tego nie wybaczą.

W Auli Leopoldyńskiej, najbardziej reprezentacyjnej części gmachu głównego UWr, zakończył się kolejny etap prac konserwatorskich. Dokonano renowacji elementów w obrębie empory muzycznej: dekoracji malarsko-rzeźbiarskiej sklepienia ponad balkonem, malarstwa w czterech niszach okiennych, a także drewnianej balustrady. Została także wzmocniona i odnowiona konstrukcja balkonu.

– W historii uniwersytetu nie było tak pełnej konserwacji tej auli – stwierdził prof. Adam Jezierski. – Wracamy do najdawniejszych wizerunków sali, ponieważ było wiele poprawek wykonywanych czasami w zupełnie nieodpowiedzialny sposób.

Pierwszy etap prac konserwatorskich rozpoczął się w 2008 r., trwał ponad rok i kosztował Uniwersytet Wrocławski ok. 1 mln zł. Kolejne remonty ruszyły w 2015 r. dzięki dotacji gminy Wrocław (także 1 mln zł) i objęły konserwację stropu nad aulą i podium. Trzeci etap, który właśnie się zakończył, trwał od początku 2017 r. i był możliwy dzięki zebranym środkom finansowym z różnych źródeł: z gminy Wrocław, dotacji urzędu marszałkowskiego, środkom własnym Uniwersytetu Wrocławskiego, a także środkom pełnomocnika rządu federalnego Niemiec ds. kultury i mediów. Całkowity koszt odrestaurowania auli ma wynosić 9 mln zł.

– To nie jest tylko aula uniwersytecka, to jest sala ważna dla całej Europy, bo niewiele znajdziemy równie pięknych aul – podsumował rektor UWr. – Zazdroszczą nam jej przybyłe ze Wschodu i z Zachodu, którzy ją odwiedzają. A zazdrościć będą jeszcze bardziej, bo sala będzie jeszcze piękniejsza.

Aula Leopoldyńska jest unikatowym, jedynym w Polsce tak dobrze zachowanym (z pełnym wystrojem) świeckim zabytkiem późnego baroku, który powstał w latach 1728–1732 według projektu Christophorusa Tauscha, ucznia Andrei del Pozzo, znanego włoskiego architekta, malarza i filozofa. Nazwę auli nadano na cześć cesarza Leopolda I, który ufundował uniwersytet w 1702 r. Iluzjonistyczne freski, które wypełniają pomieszczenie, namalował Johann Christoph Handke z Ołomuńca, rzeźby figuralne są dziełem Franza Josepha Mangoldta, znanego wrocławskiego artysty pochodzącego z Moraw, a włoski mistrz Ignazio Provisore wykonał ornamenty sztukatorskie i marmoryzację.

Przebieg prac konserwatorskich wraz z fotograficzną dokumentacją stanu pomieszczenia z różnych lat, ciekawostkami i historią auli możemy znaleźć na stronie internetowej uniwersytetu: uni.wroc.pl/konserwacja-auli.

Dobromiła Wrońska



Aula jest ogromnym skarbem, którego jesteśmy depozytariuszami. Mamy się o niego troszczyć, bo inaczej przyszłe pokolenia nam tego nie wybaczą – powiedział prof. Adam Jezierski

| fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska



KONTROWERSJE WOKÓŁ KLAS MUNDUROWYCH

Dyrektorzy publicznych „przedsiębiorcy oświaty”

Za niejasną sytuację we wrocławskiej edukacji odpowiada – zdaniem naszych rozmówców oraz autorów listów – Jarosław Delewski, dyrektor departamentu edukacji, który „preferuje szkolnictwo niepubliczne”. Pismo do prezydenta Rafała Dutkiewicza jednak nie pomogło. Dlatego nauczyciele postanowili zebrać istotne informacje i przedstawić sprawę Ministerstwu Edukacji Narodowej. Zawiadomienie trafiło też do CBA i NIK-u.

Magda Groń

Dyrektorzy szkół zwracają uwagę nie tylko na kilkukrotnie opisywane przez naszą redakcję niejasności wokół klas mundurowych, lecz także na wiele innych kwestii. Chodzi m.in. o wyjazdy urzędnika do USA, prywatne kontakty z dyrektorami szkół niepublicznych i marnowanie – ich zdaniem – publicznych pieniędzy.

Części argumentów dotyczących spraw finansowych, które pojawiły się w liście, nie sposób zweryfikować, bo dyrektor departamentu edukacji nie składa oświadczenia majątkowego – w przeciwieństwie do dyrektorów wydziałów edukacji, pracujących w mniejszych urzędach, np. w Legnicy czy w Wałbrzychu. Nie chciał też

odpowiedzieć na pytania naszej redakcji.

Magistrat problemu jednak nie widzi.

– Regulamin organizacyjny departamentu edukacji precyzuje zadania i obowiązki dyrektora i wskazuje, że należy do nich m.in. składanie oświadczeń woli w imieniu miasta na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez prezydenta, a także załatwianie spraw dotyczących administracji publicznej, w tym wydawanie decyzji administracyjnych w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej, na podstawie udzielonych upoważnień – odpowiedział nam Arkadiusz Filipowski z urzędu i dodał, że Jarosław Delewski nie ma upoważnień do wydawania w imieniu prezydenta Wrocławia decyzji administra-

cyjnych. Nie musi więc składać oświadczenia majątkowego.

Jak to możliwe? – zastanawiają się dyrektorzy szkół i dodają, że jest przecież szefem edukacji w mieście. – To prosty zabieg, dzięki któremu można zrzucić odpowiedzialność na innych, a jednocześnie uniknąć składania oświadczenia majątkowego. W trosce o transparentność nie powinno dochodzić do takich sytuacji – argumentują.

W sprawie chodzi też o nauczycieli, którzy dorabiają w niepublicznych szkołach. Ten fakt potwierdza wrocławski magistrat.

– Dyrektor Gimnazjum nr 17 podpisał z panem Robertem Burszewskim [prowadzi Szkoły Europejskie – przyp. red.] umowę na wynajem pomieszczeń w budynku Gim-

**PODZIEL SIĘ BEZCENNYM LEKIEM**

ŚWIEBODZICE \ Dziś w godz. 9–13 wszyscy chcący podzielić się darem życia będą mogli to zrobić podczas zbiórki krwi w krwiobusie, który zaparkuje przed ratuszem. Na krwiodawców czekają gorąca herbata i słodki poczęstunek od ZPC Śnieżka.

fot. wikipedia/d

**BANDYCI ZŁAPANI**

INTERWENCJA \ Zaledwie kilkanaście godzin potrzebowali policjanci z pow. bolesławieckiego, aby ustalić i zatrzymać pięć osób podejrzanych o rozbój. Do napadu doszło w jednym z salonów gier na terenie gminy Gromadka. Mężczyźni zostali aresztowani.

fot. policja.gov.pl/d



Awantura w magistracie rozpoczęła się od klas mundurowych. Według dyrektorów publicznych szkół, z którymi rozmawiał „Dodatek Dolnośląski”, Europejskie Liceum Służb Mundurowych jest traktowane w preferencyjny sposób

h szkół kontra ntowi”

Nauczyciele z Gimnazjum nr 17 dorabiają w prywatnej szkole. Z tego cieszy się departament edukacji | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

nazjum nr 17. Departament edukacji bardzo dobrze ocenia podjętą współpracę ze względu na możliwość uzupełniania etatów lub podjęcia pracy w liceum przez nauczycieli wygaszanego Gimnazjum nr 17 – powiedział nam Arkadiusz Filipowski. – Pani dyrektor gimnazjum otrzymała zgodę na dodatkowe zatrudnienie. W treści zgody zawarta jest klauzula, że podjęcie dodatkowych zadań nie może kolidować z wykonywaniem obowiązków dyrektora Gimnazjum nr 17 – dodał.

Dyrektorzy publicznych szkół, autorzy listu, chcą ponadto ratować szkolnictwo branżowe. Również dlatego proszą o pomoc minister Annę Zalewską. Bez jej interwencji poprawa sytuacji nie jest możliwa. Boją się, że pieniądze będą trafiały do prywatnych placówek.

„Chcemy utworzyć, a raczej odtworzyć we Wrocławiu

niszczone przez lata szkolnictwo zawodowe. Mamy nadal duży potencjał dydaktyczny i infrastrukturalny, choć wymaga on remontu” – czytamy w liście. „Uprzejmie informujemy panią minister, że wiele gałęzi przemysłu oraz usług jest zainteresowanych współpracą i finansowaniem kierunków nauczania zawodów najbardziej poszukiwanych na rynku pracy. Firmy działające na Dolnym Śląsku chcą też pomóc w promowaniu szkolnictwa branżowego i zwiększenia naborów młodzieży do takich szkół. Są zdecydowane na ufundowanie stypendiów dla najzdolniejszych uczniów. Wystarczy zatem odrobina dobrej woli ze strony departamentu edukacji UM Wrocławia i wrocławskie szkolnictwo branżowe rozpocznie okres prosperity, zwłaszcza że mimo trudnej sytuacji jesteśmy pełni chęci i entuzjazmu do podjęcia tych

działań. Na nic nie zda się entuzjazm i nasza praca, gdy działania te będą nadal blokowane” – podkreślają.

I dodają, że „przedsiębiorcy oświatowi”, czyli znajomi urzędników, „mają pierwszeństwo w realizowaniu tego rodzaju działań za pieniądze pochodzące z dotacji, a więc środków, które powinny pozostać w publicznych placówkach oświatowych prowadzonych przez samorząd terytorialny, nie zaś pseudoprywatnych organów prowadzących”.

Czy dotacje dla niepublicznych szkół skontroluje też NIK lub CBA? Jeżeli informacje, które zostały zawarte w liście się potwierdzą, prezydent Rafał Dutkiewicz będzie musiał się tłumaczyć, dlaczego mimo prośb dyrektorów nie wyjaśnił sprawy do końca.

Wkrótce wrócimy do tematu.

.....

Kontakt do autora:
magda.gron@swsmedia.com.pl

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA

fot. mat. pras.

Oprowadzanie kuratorskie

Kurator wystawy Mariusz Urbanek oprowadzi zwiedzających po wystawie czasowej „Różewicz. Bez tekstu”, poświęconej życiu codziennemu Tadeusza Różewicza. Składają się na nią filmy z osobistymi wypowiedziami poety o sobie i o pisaniu oraz drobne przedmioty, które kolekcjonował i którymi na co dzień się otaczał.

Środa, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

POEZJA

fot. mat. pras.

Recenzje mówione

Prof. Dorota Heck, pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego, zaprasza na spotkanie z cyklu „Recenzje mówione”, podczas którego zaprezentuje twórczość Jana Polkowskiego, poety pochodzącego z Dolnego Śląska, autora tomików „Cantus” (2009), „Głosy” (2012), „Gorzka godzina” (2015) oraz powieści sensacyjnej „Ślady krwi”.

Środa, godz. 17, Pieśniarze, ul. Szewska 68a, Wrocław

KINO

fot. mat. pras.

Akademia Polskiego Filmu

W ramach cyklu odbędzie się pokaz filmów będących komentarzem do przełomowych wydarzeń w historii Polski: „Gorączki” A. Holland i „Szpitala przemienienia” E. Żebrowskiego. Przed seansem prof. Monika Talarczyk-Gubała opowie o kontekstach filmów i ich znaczeniu dla nurtu kina moralnego niepokoju.

Środa, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

KONCERT

fot. mat. pras.

Kolędy Lutosławskiego

Podczas wieczoru mezzosopranistka Marta Motkowicz i pianistka Marta Andruszczak z Ukrainy zaprezentują 20 kolęd w opracowaniu Witolda Lutosławskiego z 1946 r. Kompozytor wykorzystał słowa i melodie zaczerpnięte z czterech XIX-wiecznych zbiorów pieśni ludowych Michała Mioduszeńskiego i Oskara Kolberga.

Środa, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, ul. T. Kościuszki 10, Wrocław

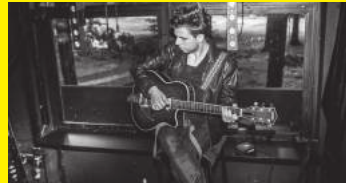
OPERETKA

fot. mat. pras.

Zemsta nietoperza

Arcydzieło Johanna Straussa (syna), należące jednocześnie do skarbicy repertuaru tego gatunku, które w swoim czasie było również szczytowym osiągnięciem teatru operetkowego w Operze Wrocławskiej, zobaczymy w reżyserii Heleny Kaut-Howson (również autorki inscenizacji). Orkiestrę poprowadzi Marcin Nałęcz-Niesiołowski.

Środa, godz. 19, Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35, Wrocław

MUZYKA

fot. mat. pras.

Limboski

To artysta od lat aktywny na polskiej scenie alternatywnej, szerzej znany dzięki występowi w telewizyjnym show Polsatu „Must Be the Music”. W swojej muzyce wciąż poszukuje własnego stylu, inspirowany bluesem, folkiem, sięga też do estetyki lo-fi. Wydał kilka albumów, w tym „One Man Madness” czy „W trawie. I inne jeszcze młode”.

Środa, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

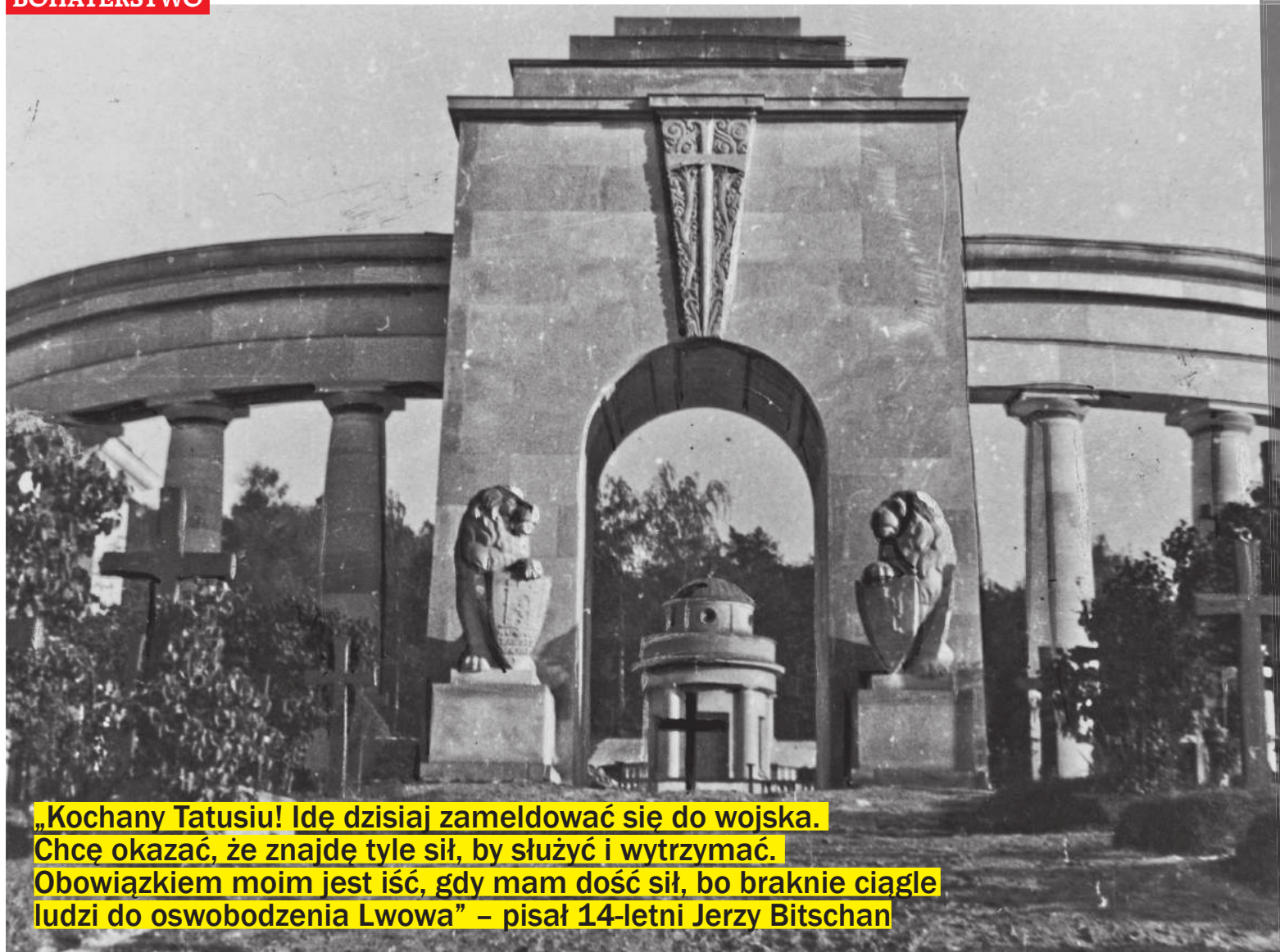


WSPOMNIENIE O ORLĘTACH LWOWSKICH

ŻMIGRÓD \ Z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości w całym regionie zaplanowano wiele wydarzeń. W Żmigrodzie kulminacją obchodów będzie odsłonięcie pomnika, który w przyszłości ma przypominać mieszkańcom o tej ważnej rocznicy. W mieście pojawi się kamienny lew nawiązujący do pierwowzoru z cmentarza Orłat Lwowskich.

fot. Wikipedia

BOHATERSTWO



„Kochany Tatusiu! Idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę tyle sił, by służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, bo braknie ciągle ludzi do oswobodzenia Lwowa” – pisał 14-letni Jerzy Bitschan

fot. Wikipedia

HISTORIA

Kresowe kalendarium

16 stycznia 1919 r. W wyniku odniesionych ran w wieku 15 lat zmarł Antoś Petrykiewicz – najmłodszy kawaler Orderu Virtuti Militari.

18 stycznia 1943 r. Oddział Jana Piwnika „Ponurego” dokonał udanej akcji odbicia żołnierzy Armii Krajowej z więzienia w Pińsku. Była to jedna z najbardziej brawurowych akcji zrealizowanych przez polską armię podziemną w trakcie okupacji. 16-osobowy oddział przebrany w niemieckie mundury przedarł się do więzienia i po krótkiej strzelaninie uwolnił wszystkich osadzonych.

21 stycznia 1940 r. W Czortkowie wybuchło antysowieckie powstanie. Brała w nim udział głównie młodzież, która zamierzała opanować miasto, a potem uciec porwanym pociągiem do Rumunii, aby dołączyć do polskich wojsk. Władze sowieckie szybko uporały się z uczestnikami powstania i aresztowały ponad 1,5 tys. mieszkańców. Wydano 21 wyroków śmierci.

29 stycznia 1919 r. W trakcie paryskiej konferencji Roman Dmowski przedstawił polskie postulaty dotyczące przebiegu granic odradzającej się Polski.

(oprac. mt na podst. Kresy24.pl)

Orłęta Lwowskie, najmłodsi obrońcy miasta

Opuszczali domy wbrew woli rodziców, aby walczyć o polski Lwów. Często podawali inną datę urodzin, aby ukryć swój młody wiek przed komisją poborową. Nie wiadomo dokładnie, ilu ich było, ale wielu oddało życie dla odradzającego się kraju.

Michał Torz

Była noc z 31 października na 1 listopada 1918 r. Kończyła się I wojna światowa, ale nie oznaczało to końca walk. Wręcz przeciwnie. Ukraińcy przygotowywali się już do zajęcia Lwowa – kluczowego miasta dla narodu, który chciał po raz pierwszy w historii wybić się na niepodległość. Tyle że Ukraińców we Lwowie było niewiele. Dominowała w nim ludność polska, która nie miała zamiaru oddać ukochanego miasta bez walki.

Ukraińcy byli dobrze przygotowani. Wcześniej na terenie całej Galicji rekrutowali żołnierzy armii austro-węgierskiej, którzy mieli pochodzenie ukraińskie. Dzięki temu udało im się pozyskać zaprawionych w boju, świetnie wyszkolonych żołnierzy. 1 listopada o świcie ok. 1500 z nich zajęło najważniejsze budynki we Lwowie i zmusiło do dymisji dotychczasowe władze cy-

wilne. Polacy byli zaskoczeni, ale od samego początku podjęli walkę o miasto.

5 listopada 1918 r. w jednym ze szpitali zmarł wówczas 23-letni Andrzej Battaglia. I mimo że wcześniej poległo już wielu żołnierzy, to właśnie on uznany jest za pierwszą ofiarę ukraińskiej akcji mającej na celu zajęcie miasta. Młody mieszkaniec Lwowa, wcześniej żołnierz c.k. armii i członek Legionów, 1 listopada udał się do koszar 15. Pułku Piechoty przy ul. Kurkowej, które zostały zajęte przez oddziały ukraińskie. Jego zwiad miał na celu zweryfikowanie informacji o 30 legionistach polskich, którzy mieli być tam przetrzymywani. Niestety, został zastrzelony, a rozmowa z żołnierzami ukraińskimi przerodziła się w awanturę. W jej wyniku Andrzej Battaglia został postrzelony w brzuch.

Ofiar było więcej. Nie zawsze były to osoby wyszkolone do walki. Jerzy Bitschan miał zaledwie 14 lat, gdy w 1918 r.



Od 1 do 22 listopada 1918 r. po stronie polskiej walczyło ok. 6 tys. osób, w tym niemal półtora tysiąca uczniów i studentów | fot. Wikipedia

wybuchły walki o Lwów. Młody harcerz od początku chciał się włączyć do walki i uczynił to mimo zakazu swego ojczyma. „Kochany Tatusiu! Idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę tyle sił, by służyć i wytrzymać. Obowiązkiem moim jest iść, gdy mam dość sił, bo braknie ciągle ludzi do oswobodzenia Lwowa” – pisał 20 listopada Jerzy Bitschan.

Tego samego dnia Bitschan zgłosił się do wojsk operujących w rejonie Kulparkowa, a już w nocy z 20 na 21 listopada brał udział w ataku na cmentarz Łyczakowski pod dowództwem por. Stanisława Petriego. Według świadków Jurek Bitschan atakował wroga w pierwszym szeregu. Następnie nacierające oddziały zostały zatrzymane przez silny ostrzał ze strony nieprzyjacie-

la. Jurek został trafiony w nogi i głowę, a silny ogień uniemożliwił kolegom jego ewakuację. Ojczym chłopca odnalazł jego ciało 22 listopada.

To tylko dwa przykłady młodych osób, które oddały swoje życie w pierwszych tygodniach walk o Lwów w 1918 r. Od 1 do 22 listopada po stronie polskiej walczyło ok. 6 tys. osób, z czego prawie półtora tysiąca stanowili uczniowie i studenci. Poległo ich niemal 200.

W okresie międzywojennym pamięć o Orłętach Lwowskich była bardzo żywa. Ich imiona nosiły oddziały wojskowe, pośmiertnie przyznawano im najwyższe wojskowe odznaczenia. Dziś na cmentarzu Łyczakowskim leży ok. 3 tys. obrońców Lwowa – zarówno tych walczących z Ukraińcami, jak i broniących miasta w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. I choć ostatecznie Lwów po 1945 r. znalazł się poza granicami Polski, to na kwaterach żołnierzy poległych przed stu laty zawsze leżą kwiaty i płoną znicze.

Środa
24/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Czy w Łodzi zniknie problem
nie działających biletomatów?

s.3

Istotna zmiana szykuje się
na Bałutach. Po naciskach
mieszkańców i radnych PiS-u
wróci tam autobus linii 57



KOMUNIKACJA NIE POSŁUCHALI PROŚB 1800 MIESZKAŃCÓW

99 nie wróci na starą trasę

Od 4 lutego łodzianie po raz kolejny będą musieli się zmagać ze zmianami w kursowaniu autobusów i tramwajów. Urzędnicy zapewniają, że to uwagi mieszkańców zdecydowały o korekcie tras komunikacji miejskiej. Nie uwzględniono jednak m.in. prośb o powrót na starą trasę linii 99.

Bartłomiej Krasnodębski

Od lutego przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu proponują łodzianom kolejne zamieszanie w trasach autobusów i tramwajów. Tym razem pojawią się nowe linie tramwajowe i 12 korekt w kursowaniu autobusów. Jednak na ławiejszy dojazd do centrum nie mają co liczyć osoby korzystające wcześniej z linii 99. Przed zmianami w kwietniu 2017 r. autobus ten dojeżdżał m.in. do Manufaktury czy Bałuckiego Rynku. Mieszkańcy zebrali ponad 1800 podpisów, by 99 wróciło na starą trasę. Nie poru-

szyło to pracowników ZDiT-u, którzy zrealizowali jedynie w części postulaty łodzian.

– Obecnie linia 99 jest potrzebna na ul. Hipotecznej, Klonowej czy Kniaziewicz. Powrót do starej trasy byłby teraz nieuzasadniony, ponieważ niedługo ruszy budowa tunelu średnicowego i autobus nie mógłby kursować w rejonie ul. Zielonej, Zachodniej i al. Kościuszki. Mieszkańcy Radogoszcza po rozbudowie kolei powinni korzystać z pociągu – twierdzi Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora ZDiT-u. – Zamiast linii 99 proponujemy też pasażerom korzystanie z autobusu 73. Od lutego będzie on dojeżdżał z Radogoszcza przez os. Pojezierska do Rynku Bałuckiego oraz Manufaktury. Tam mieszkańcy mogą się przesiąść do tramwaju – dodaje urzędnik.

Także od lutego pasażerowie będą korzystali z nowej linii tramwajowej nr 18. Połączy ona Stoki i Dworzec Fabryczny z Retkinią. Istotna zmiana szykuje się również na Bałutach. Po naciskach mieszkań-

ców i radnych PiS-u powróci tam autobus linii 57. Będzie on jeździł osiedlowymi uliczkami, m.in. Szklaną. Także na bałuckie osiedle mieszkaniowe wjedzie autobus linii 78, który z Aleksandrowa Łódzkiego przez Teofilów dotrze do pl. Wolności. Na osiedlu Pienista i lotnisku pojawią się autobusy 65A i 65B. Zniknie zaś 88.

Pracownicy ZDiT-u i łódzkiego MPK nie zapowiadają jednak zwiększenia częstotliwości kursów komunikacji miejskiej. – Jesteśmy ograniczeni liczbą taboru. Brakuje także kierowców, a czasami motorniczych – twierdzi zastępca dyrektora ZDiT-u.

Zbulwersowany niespełnieniem postulatów mieszkańców jest radny PiS-u Marcin Chrusciak. – Prośby mieszkańców są lekceważone. Łodzianie proszą od lat o większą częstotliwość kursowania tramwajów i autobusów. Władze miasta nic sobie z tego nie robią, a potem dziwią się, że są korki, bo łodzianie wolą wsiąść we własny samochód – uważa samorządowiec.

KULTURA

Ministerstwo pomoże Muzycznemu

Teatr Muzyczny w Łodzi będzie od tego roku współprowadzony przez miasto oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Oficjalna umowa dotycząca współpracy zostanie podpisana w połowie lutego. Resort kultury dofinansuje teatr kwotą 1,58 mln zł. Z budżetu Łodzi placówka otrzyma w tym roku 8,43 mln zł. Aby teatr w następnych latach dostawał kolejne pieniądze z ministerstwa, miejska dotacja nie może być zmniejszona. Takie dzia-

łania rządu mają zagwarantować teatrowi stabilne funkcjonowanie. Dodatkowym plusem wynikającym z otrzymywania dużego dofinansowania z ministerstwa jest to, że pieniądze pochodzące z budżetu państwa są dotacją podmiotową, a nie celową. Oznacza to, że 1,5 mln zł z od MKiDN-u może być przeznaczane m.in. na sprzęt, organizację premier czy innych spektakli. Wczoraj na współpracę teatru z ministerstwem wyraziły zgodę komisja finansów i komisja kultury Rady Miejskiej w Łodzi. Dzisiaj zrobi to prawdopodobnie cała rada.

(bk)

DOTACJE

Ponad 16 mln zł dla biblioteki

Łódzkie instytucje kultury otrzymają łącznie na swoją działalność 99,8 mln zł dotacji z miejskiego budżetu. Najwięcej dostanie niedawno utworzona Biblioteka Miejska, która powstała z pięciu bibliotek osiedlowych i ich kilkudziesięciu filii. Otrzyma 16,2 mln zł. Bardzo duże pieniądze przypadną EC1 Łódź Miasto Kultury – ponad 12 mln zł. Trochę mniej niż 12 mln zł otrzyma Łódzkie Centrum Wydarzeń. Najwięcej pieniędzy wśród miejskich

teatrów dostanie w 2018 r. Teatr Muzyczny – 8,4 mln zł. Inne placówki teatralne otrzymają o wiele niższe dofinansowanie. Teatr Nowy dostanie prawie 6 mln zł, Teatr Powszechny 4 mln zł, Teatr Pionki trochę ponad 3 mln zł, a Arlekin niecałe 3 mln zł. Największą dotacją wśród muzeów może się poszczycić Centralne Muzeum Włókiennictwa (4,8 mln zł). 4,1 mln zł z budżetu dostanie Muzeum Miasta Łodzi, 3,5 mln zł Muzeum Tradycji Niepodległościowych, a 2,6 mln zł Muzeum Kinematografii. Na wszystkie domy kultury przeznaczono łącznie ponad 10 mln zł.

(bk)



OTWARTO SIEDZIBĘ ŁOT-U

TURYSTYKA \ Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 28 otwarto oficjalnie siedzibę Łódzkiej Organizacji Turystycznej. Będzie czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9–18, w sobotę w godz. 10–18, a w niedzielę w godz. 10–15. ŁOT ma być następcą Centrum Informacji Turystycznej, które zostało zlikwidowane w 2017 r. Zrzesza 36 różnych podmiotów. Prezesem ŁOT-u jest Tomasz Koralewski.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

WIĄCZYŃ DOLNY

Co w budynku wygaszanego gimnazjum?

W najbliższy piątek podczas posiedzenia połączonych komisji oświaty i finansów ma być wiadomo, czy gmina Nowosolna podpisze umowę z łódzkimi bernardynami na prowadzenie szkoły w Wiączyńiu Dolnym. Wczoraj zainteresowani zaprezentowali radnym swoje plany dotyczące budynku po wygaszanym gimnazjum.

Anna Skopińska

Bernardyni są elastyczni i mają pomysł na to miejsce – mówił po spotkaniu Andrzej Sebastiański, radny i członek stowarzyszenia Nowosolna. Radni usłyszeli więc, że wymóg gminy, by w budynku funkcjonowało przedszkole,

zostanie spełniony, poza tym ma powstać technikum informatyczne, a niewykluczone, że też szkoła podstawowa. Zadowolona z tego faktu nie kryje łódzki kurator oświaty Grzegorz Wierchowski. – Rozbudowa szkolnictwa branżowego to korzystny trend i dobry kierunek – mówi Wierchowski. – Potrzebujemy przecież ab-

solwentów szkół zawodowych – dodaje.

Bernardyni to jedyni zainteresowani budynkiem szkoły w Wiączyńiu Dolnym, którzy dotrwali do momentu prezentacji. Teraz gminni prawnicy mają się wypowiedzieć co do warunków porozumienia, korzyści oraz ewentualnych zagrożeń. Decyzja ma zostać podjęta do 15 lutego.

W Wiączyńiu Dolnym mają więc szansę powstać publiczne placówki – przedszkole i technikum informatyczne. Jeśli się uda, to szkoła ruszy już od września, by absolwenci wygaszanego gimnazjum mogli dalej kształcić się w budynku. – To dobry pomysł, bo pozwoli zagospodarować nie tylko część niewykorzystanego budynku, lecz także uczniów – podkreśla Andrzej Sebastiański. – Daje też możliwość pracy zatrudnionej w gimnazjum kadrze pedagogicznej – dodaje. Jak wyjaśnia radny, jest zgoda ze strony rady gminy na takie zagospodarowanie szkoły, a tym samym jej ocalenie. – Jestem optymistą i myślę, że uda się doprowadzić to do końca – dodaje.

Podczas wczorajszej komisji radni mieli możliwość zapoznania się z ofertą bernardynów i ta okazała się na tyle atrakcyjna, że mimo iż pozostałe cztery podmioty chcące przejąć budynek wycofały się nagle, wszyscy przyjęli ją entuzjastycznie. Z przedszkola, które było wymogiem gminy, cieszą się mieszkańcy Wiączyńia i okolic, którzy swoje dzieci wożą do Łodzi. Tym bardziej że w planach są aż dwa przedszkolne oddziały.



Nowe placówki oświatowe mają stworzyć łódzcy bernardyni

WYDARZENIE

Dzień przetrwania w „Koprze”

Wczorajsze lekcje w łódzkim I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika przerwał niespodziewany komunikat alarmowy. Wszyscy uczniowie oraz nauczyciele mieli się natychmiast udać do sali gimnastycznej, w której czekały na nich naprawdę katastroficzne wieści. Zebrany komunikatowano bowiem aktualną sytuację, do której doszło w Łodzi – przestała działać komunikacja, padła sieć energetyczna i teleinformatyczna, po ulicach grasują grupy uzbrojonych ludzi, którzy grabią, co mogą, aby przeżyć.

Ten niesamowity scenariusz przygotowała dla uczniów popularnego „Kopra” grupa jego absolwentów, która od kilku lat zaskakuje swoich młodszych kolegów dniami tematycznymi. Tym razem postarali się przybliżyć filozofię tzw. preparingu, czyli umiejętności radzenia sobie i przetrwania w skrajnie trudnych warunkach.

Młodzież z pomocą starszych kolegów zapoznała się więc z metodami przygotowania ciepłej kryjówki, zachowania ciepła w mroźną pogodę, sposobami nawiązywania łączności, a także z pierwszą pomocą oraz ze sposobami zdobycia i filtrowania wody. Niezmierzonym ważnym punktem było poznanie metod zdobywania witamin i środków odżywczych, które w trudnych, zimowych warunkach mogą uratować życie. Całość uzupełniała nauka samoobrony i posługiwania się



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

bronią, która skupiała się nie tylko na samych technikach walki, lecz także na jej unikaniu oraz psychologii radzenia sobie z ewentualną napaścią i agresją. Wśród instruktorów znajdowali się m.in. fizycy, chemicy, lekarze, zielarze, biolodzy. Uzupełniał ich przedstawiciel jed-

nostki Strzelców Rzeczypospolitej z Aleksandrowa Łódzkiego prowadzący zajęcia strzeleckie oraz gość specjalny – wieloletni pedagog i legenda polskiego survivalu Krzysztof „Krisek” Kwiatkowski.

Marek Czachorowski

KSIEGARNIA WOJSKOWA
im. gen. dyw. Stefana Grota Roweckiego

zaprasza na spotkanie autorskie z

Marianem Miszalskim

CZY POWRÓT DO JUDEOPOLONII?

Spotkanie poprowadzi dr Jan Przybył

ZAPRASZAMY
29 stycznia godz 18.00

Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Łódź, Tuwima 34

bilety: 5,00 zł (w tym VAT 23%)

www.ksiegarniawojkowa.net.pl

ZYDOWSKIE LOBBY POLITYCZNE W POLSCE

NAJNOWSZA SPISOWA HISTORIA POLSKI



ODNOWIONO STRÓŻÓWKĘ PRZY CERKWI

ZABYTKI \ Zakończyła się renowacja zabytkowego budynku dawnej stróżówki przy cerkwi Aleksandra Newskiego przy ul. Kilińskiego w Łodzi. Niszczący od lat obiekt został uratowany dzięki dotacji z miejskiego budżetu w wysokości 300 tys. zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



POŻAR W MUZEUM FABRYKI

MANUFAKTURA \ W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do pożaru w Muzeum Fabryki w Łódzkiej Manufakturze. Przyczyną pojawienia się ognia było zwarcie w grzejniku elektrycznym. Część eksponatów została zalana podczas gaszenia. Nikt nie ucierpiał.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



W budynku wygaszanego gimnazjum ma powstać przedszkole i technikum | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

SZTUKI WIZUALNE

1,5 mln zł na Festiwal Światła

Kolejna edycja Festiwalu Kinetycznej Sztuki Światła – Light Move Festival odbędzie się w Łodzi od 28 do 30 września 2018 r. Tym razem impreza ma nawiązywać do rocznicy 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. – Festiwal będzie promował tę rocznicę m.in. poprzez sztuki wizualne, happenin-gi oraz koncerty muzyczne.

W poprzednim roku w Łodzi pojawiły się mappingi 2D i 3D oraz audiowizualne spektakle. Oświeciliśmy m.in. plac Wolności, cerkiew przy ul. Narutowicza, park Sienkiewicza oraz pasaż Schillera – przypomina Beata Konieczniak, kreator LMF. Obecnie organizatorzy imprez nie mówią jeszcze o wysokości budżetu festiwalu. – Dokład-

ną sumę poznamy w sierpniu. W tym roku dotacja z Łódzkiego Centrum Wydarzeń wyniesie 1,5 mln zł, a w 2019 r. 1,75 mln zł – wylicza organizatorka imprezy. – Teraz składamy wnioski do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz szukamy sponsorów – dodaje Konieczniak.

..... (bk)

KOMUNIKACJA

Zniknie problem niedziałających biletomatów?

Pasażerowie wsiadający do autobusu i tramwaju, w którym nie działa biletomat, nie będą musieli wysiadać z pojazdu. Taki pomysł popierają radni z Doraźnej Komisji ds. Transportu Rady Miejskiej w Łodzi. – Gdy w autobusie i tramwaju dojdzie do kontroli, kiedy nie działa biletomat, to pasażer będzie mógł wykupić u kontrolera bilet 60-minutowy za 4,40 zł

– postuluje Łukasz Magin, radny PiS-u. Jednak urzędnicy ZDiT-u proponują ponoszenie przez pasażera opłaty manipulacyjnej nawet w sytuacji, gdy biletomat nie działa. – Generalnie jesteśmy za tym, żeby pasażerowie nie ponosili opłat, ale mogą nadużywać tłumaczenia, że biletomat nie działa. Często zdarza się tak, że biletomat zaczyna dopiero funkcyj-

nować, gdy autobus włączy silnik. Opłata manipulacyjna dla pasażera, który nie może kupić biletu w biletomacie, wyniosłaby tylko 14 zł – twierdzi Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora ZDiT-u. Radni nie podzielili pomysłu urzędników i uznali, że wystarczy, jeśli pasażer kupi bilet u kontrolera.

..... (bk)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PRAPREMIERA

KościuszkO. Ostatnia bitwa

W piątek o godz. 19.15 na małej scenie Teatru Nowego w Łodzi odbędzie się prapremiera sztuki Radosława Paczochy „KościuszkO. Ostatnia bitwa” w reżyserii Iwony Siekierzyńskiej. Spektakl opisuje wydarzenia z życia Tadeusza Kościuszki, bohatera walk o wolność Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej po upadku insurekcji z 1794 r. Po przegranej bitwie pod Maciejowicami ranny naczelnik Tadeusz KościuszkO dostaje się niewoli. Jako jeniec zostaje zakładnikiem polityki rosyjskiego imperium prowadzonej zarówno wobec Polaków, jak i pozostałych mocarstw rozbiorowych. Osoba naczelnika powstania staje

się kluczowa dla różnych politycznych rozgrywek. Bohater zgadza się na złożenie hołdu carowi Pawłowi I, ale w zamian za to jest szansa na uwolnienie z więzień i zesłania ponad 20 tys. polskich patriotów aresztowanych podczas insurekcji oraz konfederacji barskiej. Weterani walk o niepodległość będą stanowili po powrocie do ojczyzny fundament, na którym zostaną zbudowane polskie dążenia niepodległościowe. Oprócz powszechnie znanych, Tadeusza Kościuszki czy Juliana Ursyna Niemcewicza, w spektaklu pojawiają się postacie mniej eksponowane w polskiej historii, np. Stanisław Fiszer, późniejszy szef sztabu armii Księstwa Warszawskiego, oraz Henryk Ludwik Lubomirski, założyciel Muzeum Książąt Lubomirskich.

..... (kb)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WYSTAWY

Prace Abakanowicz i Cygana

W sobotę i niedzielę Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi przygotowało specjalne atrakcje. W sobotę o godz. 12.30 dzieci powyżej 7. roku życia będą mogły uczestniczyć w warsztacie inspirowanym wystawą prac Magdaleny Abakanowicz „Metamorfizm”. Będą wykorzystywane pastele, farby, mazaki, bawełniany materiał oraz grzebień. Z tych wszystkich przyborów każdy z uczestników robi autoportret. Trzeba przygotować ubranie na przebranie. Obowiązują zapisy pod nr. tel. 500 527 855. W niedzielę o godz. 13 wszyscy chętni są zaproszeni na oprowadzenie kuratorskie po wystawie

tkanin „Ad initium” Włodzimierza Cygana. Artysta w swoich pracach z pomocą nowych technologii poszukuje różnych rozwiązań prezentowania tkaniny. Włodzimierz Cygan swoje prace prezentował m.in. w galeriach: BWA w Sieradzu, Pod Atlantami w Wałbrzychu, Kordegardzie w Warszawie czy Na Jankach we Wrocławiu. Dzieła Cygana pojawiały się również w Pałacu Opatów w Gdańsku oraz w Textilmuseum Neumuenster w Niemczech. Artysta brał także udział w Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi. Kuratorką wystawy jest Marta Kowalewska. Wstęp na oprowadzanie kuratorskie po kupieniu biletu wstępu w kasie muzeum.

..... (kb)



DODATEK ŁÓDZKI

KOLEJNA PORAŻKA ŁÓDZIANEK

PIŁKA SIATKOWA \ Grot Budowlani Łódź przegrał trzeci mecz z rzędu w tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń. Podopieczne Błażeja Krzyszałowicza uległy w Stambule siatkarkom Galatasaray 0:3 (25:16, 25:21, 25:17). Wcześniej łodzianki przegrały z Dynamem Moskwa (0:3) i VakıfBankiem Stambuł (1:3).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



		M	Z	P	S	P
1.	Lokomotiw Nowosybirsk	3	3	0	9:2	8
2.	Chaumont VB	3	2	1	8:6	6
3.	PGE Skra Bełchatów	3	1	2	4:8	2
4.	Dynamo Moskwa	3	0	3	4:9	2

W Rosji bełchatowianie wygrali 3:2 | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PGE Skra myśli już o Dynamie

Dokładnie tydzień dzieli siatkarzy PGE Skry od rewanżowej konfrontacji z Dynamem Moskwa. W Rosji lepsi okazali się bełchatowianie, dlatego kibice mają powody do optymizmu przed meczem w Atlas Arenie. Bilety sprzedają się jak świeże bułeczki.

Daniel Mroczek

PGE Skra znalazła się w grupie C Ligi Mistrzów. Rywalami podopiecznych trenera Roberta Piazzysa są rosyjskie drużyny Dynamo Moskwa i Lokomotiw Nowosybirsk oraz francuski Chaumont VB. To jedna z najtrudniejszych grup w historii klubu. W pierwszym meczu fazy grupowej bełchatowianie przegrali w Łodzi z Francuzami 1:3, a w drugim ulegli w Rosji Lokomotiwowi Nowosybirsk 0:3.

PGE Skra zwyciężyła dopiero w trzecim pojedynku tegorocznej edycji Ligi Mistrzów. Klub z Bełchatowa sprawił niespodziankę, pokonując na wyjeździe Dynamo Moskwa 3:2. – Udało nam się zrealizować to, co sobie założyliśmy. Zegraliśmy mądrze, bo wytrzymaliśmy w sytuacjach, gdy wynik był na styku. Potrafilimy kończyć ważne piłki – podsumowuje spotkanie Kacper Piechocki.

Za tydzień dojdzie do drugiego pojedynku obu drużyn w tym sezonie i siódmego w historii Ligi Mistrzów. Na razie lepszy bilans mają bełchatowianie, którzy wygrali cztery mecze. Ostatnie spotkanie w Pałacu Sportu obejrzało 3 tys. widzów, a 31 stycznia będzie ich zapewne więcej, bo mecz

odbędzie się w Atlas Arenie. Łódzki obiekt jest drugim domem PGE Skry. Drużyna z Bełchatowa co roku gości w stolicy województwa łódzkiego, aby rozgrywać najważniejsze mecze sezonu. – Po raz kolejny stworzymy siatkarskie święto w Łodzi, potrafimy tam dobrze grać – przyznaje Bartosz Bednorz.

Dla fanów siatkówki będzie to powtórka rywalizacji z 14 listopada 2012 r. Tamten pojedynek obejrzał komplet publiczności, a bełchatowianie pokonali Rosjan 3:1. W sezonie 2012/2013 uczynili to zresztą dwukrotnie, najpierw w Atlas Arenie w obecności 12 tys. widzów, a tydzień później w Moskwie.

Trwa sprzedaż biletów na najbliższy pojedynek PGE Skry i Dynama. Wejściówki można kupić w kilku kategoriach cenowych: 69, 59, 49, 29, 19 zł. Istnieje możliwość zakupu biletów ulgowych w cenie 10 zł (miejscza dotyczą sektorów za 19 zł). Bełchatowski klub przygotował również specjalne oferty dla rodzin i osób niepełnosprawnych. Sprzedaż odbywa się w kilku punktach, m.in. w oficjalnym sklepie w hali Energia (od poniedziałku do piątku w godz. 8–15).

19 ZŁ
tyle kosztuje
najtańszy bilet
na mecz PGE Skry
z Dynamem
Moskwa

PIŁKA NOŻNA



1 proc. dla młodzieży z Bełchatowa

PGE GKS Bełchatów zachęca kibiców do przekazywania 1 proc. podatku na rzecz „Brunatnych”. Środki mają wesprzeć działania związane z organizacją szkolenia sportowego dzieci i młodzieży.

Podobnie jak w ubiegłym roku przyłączyliśmy się do akcji pozyskania środków z odpisu 1 proc. podatku – informuje Wiktor Rydza, prezes GKS-u. – Tym razem nawiązaliśmy współpracę z fundacją Sportowcy Dzieciom i to właśnie za jej pośrednictwem każdy kibic, który zechce wspomóc funkcjonowanie klubu, ma możliwość odpisać 1 proc. podatku na rzecz realizowanych przez nas inicjatyw. Pozyskane środki przeznaczone będą na działania związane z organizacją szkolenia sportowego dzieci i młodzieży, a więc każdy, kto odpisze swój 1 proc., będzie mógł wspomóc rozwój naszych zawodników – dodaje. Zainteresowane osoby powinny w rozliczeniu rocznym PIT wpisać nr KRS 0000457030 z dopiskiem na cel szczegółowy: „GKS Bełchatów SA (164)”. Tymczasem dzisiaj pierwsza drużyna „Brunatnych” rozegra mecz kontrolny z trzecioligową Skrą Częstochowa. Po rundzie jesiennej częstochowianie zajmują pierwsze miejsce w grupie III. Mają na koncie 36 pkt (10 zwycięstw, 6 remisów i 1 porażka). Początek sparingu zaplanowano na godz. 17.

(dm)

Środa
24/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Powtórzenie postępowania administracyjnego oznacza, że dopłata do inwestycji z UE może przepaść, bo nie zostaną dotzymane terminy rozliczeń. Rząd ma plan awaryjny

INFRASTRUKTURA BLIŻEJ WAŻNEJ INWESTYCJI

Szansa na budowę obwodnicy metropolitalnej

Przepustowość dróg wokół Trójmiasta się wyczerpała, a obroty portów rosną. Zaplanowaną rozbudowę systemu obwodnic zablokowały protesty pięciu osób | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Po pyrrusowym zwycięstwie w Nacelnym Sądzie Administracyjnym wiadomo, że budowa drogi nie skończy się w terminie umożliwiającym rozliczenie dotacji europejskiej do inwestycji. Rząd zamierza więc poszukać pieniędzy w partnerstwie publiczno-prywatnym.

Piotr Sawczuk

Po tym, jak budowa arterii została zablokowana na długie lata, w październiku ub.r. Nacelnny Sąd Administracyjny wydał decyzję w teorii korzystną dla przyszłości obwodnicy metropolitalnej. Według niej rozstrzygnięcie niższej instancji blokujące budowę było błędne, sąd nakazał przeprowadzenie postępowania administracyjnego od nowa. Oznacza, że dopłata do inwestycji z funduszy europejskich może przepaść, bo nie zostaną dotzymane terminy rozliczeń.

Rząd ma plan awaryjny. – Analizy pokazują, że budo-

wa obwodnicy metropolitalnej mogłaby zostać zrealizowana w formie partnerstwa publiczno-prywatnego – mówił wice-minister Kazimierz Smoliński podczas piątkowego spotkania w urzędzie wojewódzkim. – Grunt pod inwestycję zapewniłoby państwo, a jej wykonanie – prywatny inwestor ze swoich środków. Inwestycję spłacałibyśmy przez najbliższe lata z opłat drogowych dla pojazdów ciężarowych – wyjaśnił. Planowana 30-kilometrowa trasa ma odciążyć obecną obwodnicę trójmiejską, której przepustowość się wyczerpała. Obecnej obwodnicy nie można nawet rozbudować, bo roboty wywołałyby paraliż komunikacyjny na zapleczu portów z roku na rok notujących wyższe przeładunki. Budowa nowej obwodnicy metropolitalnej przebiegałaby jednak przez atrakcyjne turystycznie tereny gmin sąsiadujących z Trójmiastem.

W 2015 r. seria spotkań informacyjnych i konsultacji społecznych w sprawie budowy zakończyła się fiaskiem. Pięć

podmiotów – wójt gminy Kolbudy i cztery osoby prywatne – zaskarżyło decyzję środowiskową dla budowy, wydaną przez regionalną dyрекcję ochrony środowiska. To wstrzymało szczegółowe wytyczanie trasy w terenie.

Skargę rozpatrywała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Po analizie dokumentacji podtrzymała decyzję swojej wojewódzkiej struktury. Od tej decyzji jednak wpłynęło odwołanie skarżących do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, właściwego dla siedziby dyrekcji. Sąd przyznał rację odwołującym się. Zgodnie z jego wyrokiem GDOŚ miała by jeszcze raz przeprowadzić postępowanie w tej sprawie. Dyrekcja odwołała się z kolei do NSA, wniosła o kasację wyroku WSA.

Październikowy wyrok NSA spowodował, że nie trzeba przeprowadzać żmudnego procesu wydawania decyzji środowiskowej. Rozpocznie się za to od nowa długotrwały proces badania sprawy przez WSA.

SPRZĘT DLA STRAŻAKÓW

Kolejne nowoczesne wozy

Gdynia, Słupsk i Nowy Dwór Gdański mają się wzbogacić w połowie roku w najnowocześniejsze wozy strażackie. Każda z jednostek ratowniczych wyposażona będzie w 23-metrowe podnośniki hydrauliczne, co pomoże w błyskawicznych akcjach ratunkowych na większych wysokościach. Wozy zostały już zamówione przez Komendę Wojewódzką PSP w Gdańsku. Koszt jednego pojazdu to ponad 1,5 mln zł. Każde z aut wyposażone

będzie w podnośnik hydrauliczny SHD-23, montowany na podwoziu z napędem 4x2 i silnikiem o mocy co najmniej 250 KM. – W sumie identycznych jednostek będzie 12 – zapowiada rzecznik KW PSP w Gdańsku st. kpt. Łukasz Plusa. – Trzy pozostaną na Pomorzu, reszta trafi do komend wojewódzkich PSP w innych województwach – dodaje. Fundusze na zakup pochodzą w 85 proc. ze środków UE, w 15 proc. z budżetu państwa. Na Pomorze mają jeszcze trafić pojazdy z drabiną o długości 37 i 40 m, na które przetarg organizuje jednostka ze Szczecina.

(dzs)

WEJHEROWO

Nowy oddział specjalistyczny w szpitalu

Nowy oddział kardiologii został zainaugurowany w Szpitalu Specjalistycznym im. Floriana Ceynowy. Stanowi tym samym drugą tego typu jednostkę w województwie pomorskim. – Jak poinformował marszałek pomorski Mieczysław Struk, budowa i adaptacja obiektu wraz z wyposażeniem oddziału kosztowała ponad 8 mln zł, a prace zostały wykonane w ciągu zaledwie 3,5 miesiąca. Podkreślił również, że poprawa

infrastruktury szpitala i zapewnienie odpowiedniego zespołu dla stworzenia tego oddziału było koniecznością ze względu na potrzeby mieszkańców i wymogi zdrowotne XXI w. – podaje wejherowski urząd miejski. Dyrektor wejherowskiego szpitala dr Andrzej Zieleniewski zapewnia, że nowo otwarty oddział spełnia standardy europejskie, a sala operacyjna jest dostosowana do wszystkich wymaganych norm. Na potrzeby oddziału zostało przejęte dawne laboratorium, jednak salę operacyjną z zapleczem trzeba było dobudować.

(dzs)



GDAŃSK \ Wczoraj ogłoszono wyniki dodatkowego głosowania. W gdańskim Budżecie Obywatelskim 2018 ma zostać zrealizowanych pięć projektów ogólnomiejskich i 101 projektów dzielnicowych. W ramach „dogłosowania” do wcześniejszej puli dołączono trzy projekty, które pochłoną ok. 180 tys. zł z dodatkowych 2 mln zł przeznaczonych na ten cel.

fot. mat. pras./d

PROTEST PRZECIW BUDOWIE FABRYKI MĄCZKI RYBNEJ

Nikt nic nie wie, a smród się zbliża

O budowie fabryki sąsiedzi dowiedzieli się, gdy na jej plac wjechały koparki i spychacze. Uważają, że zostali pominięci w konsultacjach i oszukani przez władze swojej gminy. Zapowiadają protest.

Piotr Sawczuk

Mieszkańcy podślupskiego Włynkówka w ostatnich dniach dowiedzieli się w końcu, co powstanie na sporym placu przylegającym do terenów Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Na działce ruszyła budowa, pojawiły się tablice informacyjne. Informacji jest niewiele, budowa to „Zakład Paula”, inwestorem jest „Paula Fish”. Dociekliwi dotarli do informacji, że będzie to fabryka mączki rybnej.

W ostatnich dniach ponad setka mieszkańców przyszła na spotkanie z władzami gminy Słupsk, na której terenie leży miejscowość. Zakład ma powstać kilkaset metrów od budynków mieszkalnych. Mniej niż 4 km w linii prostej jest stamtąd do rekreacyjnej Doliny Charlotty, znanej z letnich koncertów gigantów muzyki rockowej. Również

kilkaset metrów od przyszłej fabryki zaczyna się miasto Słupsk. Do miejskiego aquaparku jest stamtąd mniej niż 2 km.

– Prezydent Słupska niepokoi się o jakość życia mieszkańców miasta, dlatego zwrócił się niezwłocznie do Barbary Dykier, wójta gminy Słupsk, o przekazanie informacji dotyczących środowiska i jego ochrony, związanej z budową zakładu produkcji mączki rybnej oraz olejów rybnych we Włynkówku w celu wyjaśnienia sprawy – informuje biuro prasowe Roberta Biedronia.

Sama wójt Dykier podczas spotkania próbowała tłumaczyć, jak to się stało, że mieszkańcy wsi i sąsiedniego miasta zostali zaskoczeni budową. – Sprawa ciągnie się od 2015 r. i wówczas wywieszane były na tablicach we Włynkówku informacje dotyczące postępowania – przypominała.

Rzeczywiście, kilka firm starało się o wydanie decyzji środowiskowej i pozwolenia na budowę zakładu mączki i oleju z ryb, żadna z nich jednak nie została ostatecznie inwestorem, a sprawa przycichła. Dopiero w po-

łowie lutego 2016 r. gmina wydała decyzję środowiskową, a w czerwcu starostwo – pozwolenie na budowę. W październiku ub.r. firma Paula Fish zgłosiła w starostwie przystąpienie do budowy zakładu.

Podczas spotkania nie padło jednoznaczne wyjaśnienie, jak to się stało, że mieszkańcy nie wiedzieli o konsultacjach społecznych dotyczących tych decyzji. Nie jest też jasne, co wiedziały władze Słupska, który znajduje się w strefie oddziaływania inwestycji i powinien być stroną w uzgodnieniach.

– Dzisiaj wotum zaufania, które pani otrzymała, zostało zdeptane! – krzyczał jeden z mieszkańców, zwracając się do wójta Dykier. – Niech pani potraktuje to bardzo poważnie, bo jesteśmy zdeterminowani na tyle, że nie będziemy z panią dyskutowali, jeżeli będzie nam tu pani lała wodę i mówiła o przepisach. My o tym wiemy. Ta sprawa nie

**\\ Dopiero w połowie lutego 2016 r. gmina wydała decyzję środowiskową, a w czerwcu starostwo – pozwolenie na budowę. W październiku ub.r. firma Paula Fish zgłosiła w starostwie przystąpienie do budowy zakładu **



Niebawem do słupskiego urzędu miasta może dotrzeć

wylądować tylko na tym szczelbule, ale też ministerialnym i wojewódzkim – groził.

– Każdą inwestycję można zatrzymać na prawie każdym eta-

HISTORIA

Powrót Pelplina do Polski

W piątek 26 stycznia o godz. 11.15 odbędzie się inscenizacja powrotu Pelplina do Macierzy w 1920 r. Na uroczystości zaprasza burmistrz miasta i gminy Pelplin Patryk Demski.

Program inscenizacji

8.00–11.00 Żołnierze pruscy na ulicach miasta Pelplina.

8.00–10.00 Żołnierze armii gen. Józefa Hallera w gminie Pelplin – hallerczycy jako odpowiedź na działania pruskie rozpoczynają agitację w szkołach z terenu gminy Pelplin i zapowiadają przybycie gen. Hallera.

10.00 Wkroczenie do Pelplina Błękitnej Armii gen. Hallera.

11.20 Odezwa do mieszkańców Pelplina przed dworcem PKP.

11.35 Przyjazd pociągiem gen. Hallera – przywitanie generała przed dworcem PKP i odśpiewanie hymnu narodowego.

11.45 Uroczysta defilada ulicami miasta.

12.00 Przybycie gen. Hallera przed bazyliką katedralną w Pelplinie – koncert organowy i przemowa gen. Hallera w katedrze.

12.20 Inscenizacja przed Collegium Marianum – symboliczne przegonienie żołnierzy pruskich przez 2. Pułk Szwoleżerów Rokitańskich oraz Błękitną Armię.

12.30 Wspólne biesiadowanie przy Collegium Marianum.

13.00 Zakończenie.

(adz)

MOPR LICZY NA POMOC MIESZKAŃCÓW

Apel o wsparcie osób bezdomnych

Najbardziej potrzebna obecnie jest odzież męska: swetry, polary, kurtki, czapki, rękawice, getry i ciepłe spodnie. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku apeluje o podzielenie się nieużywanym już ubiorem, który znaleźć można w szafach wielu gdańszczan. Zimą osoby bezdomne są szczególnie narażone na ciężkie warunki atmosferyczne, a odpowiednia odzież pozwoli przetrwać ten czas.

Odzież na zimę potrzebna jest nie tylko mieszkańcom gdańskich noclegowni i schronisk, lecz także bezdomnym, którzy od grudnia korzystają ze wsparcia specjalnego autobusu SOS. Załoga ikarusa codziennie od godz. 20 do północy świadczy pomoc ludziom bez dachu nad głową – przypomina Sylwia Ressel z MOPR-u.

– Na pokładzie jest ratownik medyczny, który udziela doraźnej pomocy lekarskiej, opatruje rany, wspiera higienicznie. Z kolei pracownik socjalny lub dyżurny streetworker informują o możliwości skorzystania ze schronienia. W autobusie wydawane są gorąca zupa i ciepła odzież. Codziennie z usług autobusu korzysta nawet 70 potrzebujących, głównie bezdomnych mężczyzn. Szczególnie potrzebują ciepłych kurtki, szali, swetrów, spodni i getrów. Przydadzą się również czapki, rękawice i wełniane skarpety – wylicza Ressel.

– Nie oceniamy, najpierw ratujemy życie i zdrowie. To pierwszy krok do programów wyjścia z bezdomności oraz szansa na rozpoczęcie dialogu – apeluje Piotr Kowalczyk, zastępca prezydenta Gdańska ds. polityki społecznej.

Koordynatorem działań projektu „Mobilne wsparcie dla osób w kryzysie bezdomności” jest Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Gdańsku. Na zlecenie ośrodka usługę realizuje Towarzystwo Wspierania Potrzebujących „Przystań”. Inicjatorami projektu uruchomienia ikarusa SOS są gdańscy radni – głównym pomysłodawcą z ich ramienia był Przemysław Ryś.

Dary można składać w schroniskach i noclegowniach zlokalizowanych na terenie Gdańska – przy Żaglowej 1, Równiej 14 i Mostowej 1a – lub w innych działających na terenie miasta (wykaz placówek na stronie www.mopr.gda.pl). – Można je także dostarczyć do autobusu, który codziennie w godz. 20–0 ma półgodzinne postoje: na pętli autobusowej przy stacji SKM na Przymorzu, na parkingu między rynkiem a komisariatem przy ul. Białej we Wrzeszczu, w zatoczce autobusowej przy kinie Krewetka w Gdańsku, obok noclegowni przy ul. Mostowej 1a – dodaje urząd miejski.

Kamil Tucholski (na podst. Gdańsk.pl)

WYPADEK W STOCZNI WOJENNEJ

GDYNIA \ 63-letni mężczyzna zginął wczoraj rano przygnieciony kontenerem podczas jego załadunku. Zwłoki znaleźli inni pracownicy, jednak nie znaleziono żadnych świadków wypadku. Mężczyzna był pracownikiem firmy zewnętrznej.

fot. trojmiasto.pl/d



OKALECZYŁ SIĘ NA KOMENDZIE

KARTUZY \ Do zdarzenia doszło podczas pobierania odcisków palców od zatrzymanego wcześniej za rozbój młodego mężczyzny. 19-latek ranił się w przedramię gilotynką do papieru. Sprawę wyjaśniają biuro spraw wewnętrznych policji i prokuratura.

fot. policja.gov.pl/d

Nie jest jasne, czy w słupskim magistracie nie wiadano o planach budowy. Słupsk powinien być stroną w konsultacjach i uzgodnieniach przed wydaniem decyzji środowiskowej



smród niosący się z fabryki mączki rybnej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

pie – próbowała się bronić wójt. – Trzeba znaleźć tylko do tego odpowiednie argumenty prawne – przekonywała. – Cokolwiek zrobicie, nie pozwolimy, aby mi za

plotem ktoś budował taką fabrykę – ripostował inny mieszkaniec. Wójt Dykier zapowiedziała, że skontroluje procedury wydawania decyzji i to, czy nie doszło pod-

czas nich do nieprawidłowości. Planowane są kolejne spotkania z władzami wyższego szczebla. Inwestor zapowiedział, że nie ma powodu, by przerywać budowę.

KONCERT CHARYTATYWNY

Festiwal Serc w Wejherowie

W kościele Chrystusa Króla i bł. s. Alicji Kotowskiej po raz szósty odbyło się charytatywne kolędowanie, czyli Festiwal Serc. Z przeprowadzonych licytacji oraz zbiorów zebrano w sumie 13 tys. zł na akcje pomorskiego oddziału Caritasu.

Podczas niedzielnych mszy św. wystąpiły: chór Laudate Dominum (dyrygent Wiesław Tyszer), chór Camerata Musicale (dyr. Aleksandra Janus), grupa arty-

styczna Chrystusowe Owieczki (kier. Dorota Bławat), chór Lutnia z Luzina (dyr. Tomasz Fopke), chór Adoramus z Redy (dyr. Gabriela Grygiel-Bagińska), a także Koło Gospodyń Wiejskich z Bolszewa. W koncercie wieczoru wystąpił zespół góralski Trebunie Tutki z Białego Dunajca pod kierownictwem Krzysztofa Trebunia-Tutki.

Imprezę zorganizowali Jacek Drewna i Caritas przy

współpracy z Filharmonią Kaszubską i Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej. Patronat honorowy sprawowali: wicewojewoda pomorski Mariusz Łuczyk, starosta wejherowski Gabriela Lisius, prezydent Wejherowa Krzysztof Hildebrandt i wójt gminy Wejherowo Henryk Skwarło.

..... (dzs)

GDAŃSK

Przedłużona ważność wjazdówek do SOD-u

Gdańsk wprowadza zmianę w ramach funkcjonowania strefy zlokalizowanej w Śródmieściu. – Identyfikatory uprawniające do wjazdu w obszar strefy ograniczonej dostępności (SOD), których termin ważności miał minąć 31 stycznia 2018 r., zostały automatycznie przedłużone do 30 czerwca

2018 r. Nowe wjazdówki wystawione zostaną najpóźniej do połowy roku – poinformował gdański urząd miejski.

Prace nad nowymi zasadami trwają, według gdańskich urzędników mają zostać wprowadzone od 1 lipca br. Władze zapowiadają, że zmiany na pewno nie będą dotyczyły

mieszkańców SOD-u. – Celem wypracowania i wprowadzenia nowych zasad jest zmniejszenie w stosunku do obecnej liczby pojazdów uprawnionych do wjazdu w obszar strefy – uspokajają urzędnicy.

Strefa ograniczonej dostępności funkcjonuje na Głównym Mieście od początku 2014 r. Wyznaczają ją ulice Szeroka i Ogarna oraz Targ Węglowy i rzeka Stara Motława. Aby wjechać do SOD-u, trzeba mieć specjalny identyfikator GM.

..... (dzs)

KULTURALNY FLESZ

PAMIĘĆ



fot. mat. pras.

78. rocznica egzekucji

W nocy z 23 na 24 stycznia 1940 r. w tczewskiej Fabryce Wyrobów Metalowych „Arkona” wybuchł pożar. Przyczyną był najprawdopodobniej samozapłon, jednak Niemcy uznali, że było to celowe podpalenie. Aresztowano 13 Polaków, których pluton egzekucyjny rozstrzelał na tzw. świńskim rynku. Dziś o godz. 17 odbędzie się uroczystość przy tablicy poświęconej ofiarom tej zbrodni na ul. Lecha w Tczewie.

KINO



fot. mat. pras.

Przegląd filmów krótkometrażowych

Klub Żak w Gdańsku (ul. Grunwaldzka) zaprasza dzisiaj o godz. 20 na specjalne pokazy filmów krótkometrażowych. W styczniu klubowe kino prezentuje najlepsze polskie filmy krótkometrażowe, również te doceniane za granicą. Wśród filmów zobaczyć można: „60 kilo niczego” P. Domańskiego, „Najpiękniejsze fajerwerki ever” A. Terpińskiej oraz „Amerykański sen” M. Skrzecza.

MUZYKA POWAŻNA



fot. mat. pras.

Koncerty egzaminacyjne

Akademicka sesja w Akademii Muzycznej w Gdańsku owocuje ciekawymi występami jej studentów i absolwentów. Dzisiaj o godz. 17 studenci Katedry Fortepianu zapraszają na koncert do sali w budynku żółtym. O godz. 18 zabrzmia zaś koncert Zakładu Akompaniamentu. W programie m.in. utwory: W.A. Mozarta, R. Schumann, H. Wieniawskiego, F. Nowowiejskiego czy K. Szymanowskiego.

WIDOWISKO



fot. mat. pras.

„Władca Pierścieni” z muzyką na żywo

Dzisiaj w Ergo Arenie w Gdańsku o godz. 19 niezwykle widowisko – pierwsza część filmowej trylogii „Drużyna Pierścienia” w wykonaniu koncertowym. Film zostanie wyświetlony na wielkim ekranie, a muzykę Howarda Shore'a, zdobywcy dwóch Oscarów, wykonają na żywo orkiestra symfoniczna, chór oraz soliści. Gościem specjalnym będzie Justyna Steczkowska.

SPEKTAKL



fot. mat. pras.

Kaszubska epopeja z Miniaturą

Na podstawie „Życia i przygód Remusa” Aleksandra Majkowskiego teatr Miniatura przygotował spektakl „Remus”. Powieść Majkowskiego to klasyka literatury kaszubskiej. Spektakl jest opowieścią o utraczonej tożsamości. Aby ją odnaleźć, trzeba pokonać trzy zjawy: Strach, Trud i Niewarto. Dzisiaj o godz. 12 i jutro o godz. 19 sztuka będzie wystawiona w Europejskim Centrum Solidarności.

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Rowerem przez Azję

Wojewódzka Biblioteka Publiczna Filia Naukowa w Gdańsku (ul. Obrońców Wybrzeża 2) zaprasza dzisiaj o godz. 18 na spotkanie z Anną Woźniak, która opowie o swojej trwającej 71 dni podróży przez Azję Południowo-Wschodnią. Wraz z dwójką towarzyszy odwiedziła Wietnam, Kambodżę, Laos i Malezję. Trasę długości ponad 6500 km pokonała głównie rowerem, poznając smaki oraz przyrodę Azji.



MISTRZYNIE PODEJMUJĄ SREBRNE MEDALISTKI

PIŁKA RĘCZNA \ W środę o godz. 18 dojdzie w Gdyni do konfrontacji mistrzyń z wicemistrzyniami Polski – piłkarki ręczne GTPR-u podejmą Metraco Zagłębie Lubin, które plasuje się w tabeli ekstraklasy na drugiej pozycji. Podopieczne trenera Giennadija Kamielina będą miały okazję zrewanżować się rywalkom za poniesioną we wrześniu wyjazdową wysoką porażkę 21:28.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Pomocnik Mateusz Szwoch przypieczętował z rzutu karnego zwycięstwo Arki 2:0 w meczu kontrolnym z rumuńskim zespołem FC Botoșani

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Sparingi to najlepsze treningi

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą w sparingach piłkarze Arki Gdynia. W trzecim meczu kontrolnym, a pierwszym rozegranym podczas zgrupowania w Turcji gdynianie pokonali 2:0 rumuński zespół FC Botoșani. W środę żółto-niebiescy zmierzą się z ukraińską drużyną Worskła Połtawa. – Sparingi to najlepsze treningi – ocenił trener Leszek Ojrzyński.

Grzegorz Zieliński

W konfrontacji z piątą ekipą rumuńskiej ekstraklasy, która w przyszłym tygodniu wznawia ligowe rozgrywki, Arka nie zagrała w najsilniejszym składzie. 46-letni szkoleniowiec nie miał do dyspozycji podstawowych bramkarzy, Pāvelsa Šteinborsa i Krzysztofa Pilarza, dlatego 90 minut między słupkami spędził 18-letni Szymon Więckowicz. Ponadto różne urazy wyeliminowały z udziału w tym spo-

tkaniu: Rafała Siemaszkę, Yannicka Sambeę, Antoniego Łukasiewicza, Krzysztofa Sobieraja oraz Marcusa da Silvē. W domu został też Adam Danch. Mimo tych absencji gdynianie wygrali 2:0.

– Cieszą nie tylko wynik i właściwa realizacja założeń taktycznych, lecz także fakt, że przy naszych problemach kadrowych obyło się bez kolejnych kontuzji. Dwóch zawodników musiało zagrać więcej niż zakładane 45 minut, wystąpiło także dwóch młodych piłkarzy z pola, czyli Jan Łoś i Bartosz Nowicki, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. Momentami nieźle to wyglądało, ale wciąż mamy nad czym pracować – podkreślił na stronie Arka.tv trener Ojrzyński.

Pierwszą bramkę dla żółto-niebieskich po zagranii z prawej strony Tadeusza Sochy i sprytnym strzale ze środka pola karnego zdobył testowany 29-letni meksykański napastnik Enrique Esqueda. Drugiego gola w 69. minucie strzelił z rzutu karnego Mateusz Szwoch.

– Meksykanin nie tylko zdobył bramkę, ale dobrze spisywał się także przy stałych fragmentach dla rywali, a w takich sytuacjach straciłmy w lidze kilka goli. Pokazał, że ma dobry wyskok, i trzy razy wybił piłkę głową. Zamyślamy dać mu kolejną szansę. Enrique zagrał jednak po ciężkiej podróży i w kolejnych treningach oraz sparingach powinien się zaprezentować z jeszcze lepszej strony – dodał szkoleniowiec Arki.

W środę gdynianie rozegrają w Turcji drugi mecz. – Mam nadzieję, że nasza kadra się powiększy, bo z coraz większymi obciążeniami powinni już trenować Łukasiewicz, Sobieraj i Sambea. To ważne w kontekście kolejnych spotkań kontrolnych, bo w środę zagramy jeden, natomiast w niedzielę dwa takie mecze. A sparingi to najlepsze treningi – uważał 46-letni szkoleniowiec.

PIŁKA RĘCZNA

Wybrzeże gra z Gwardią

Czwarty mecz z rzędu rozegrają przed własną publicznością piłkarze ręczni Wybrzeża. W środę o godz. 19 gdańszczanie podejmą w hali AWFIS-u trzecią w tabeli Gwardię Opolę, z którą we wrześniu zremisowali na wyjeździe 26:26, ale przegrali w rzutach karnych 2:4. W tamtym spotkaniu najwięcej bramek dla Wybrzeża zdobył rozgrywający Mateusz Wróbel (7).

PIŁKA NOŻNA

Pogoń Łęborg ma trenera

Były reprezentant Polski Grzegorz Lewandowski został trenerem piłkarzy Pogoni Łęborg. 48-letni szkoleniowiec, który w 1995 r. został z Legią Warszawa mistrzem kraju, a ostatnio pracował w Sławie Sławno, zastąpił na tym stanowisku Waldemara Walkusza. Po rundzie jesiennej Pogoń z dorobkiem 34 pkt zajmuje w IV lidze 3. miejsce.

Bałtyk wzmacnia się i remisuje

W pierwszym sparingowym meczu piłkarze Bałtyku zremisowali we Władysławowie 1:1 z pierwszoligową Olimpią Grudziądz. W tym spotkaniu w gdyńskiej ekipie wystąpili dwaj nowi zawodnicy, pomocnicy Przemysław Czerwiński (ostatnio Chojniczanka) i Michał Marczak (Stal Rzeszów). Bramkę dla trzecioligowca zdobył napastnik Adam Duda.

SIATKÓWKA



Dobry prognostyk przed Pucharem Polski

Siatkarze Trefla pokonali w Ergo Arenie 3:1 (20:25, 25:20, 25:22, 25:15) Aluron Virtu Wartę Zawiercie, co jest dobrym prognostykiem przed półfinałowym meczem Pucharu Polski. W sobotę o godz. 14.45 gdańszczanie zmierzą się we Wrocławiu z Zakłą Kędzierzyn-Koźle.

Do spotkania z beniaminkiem ekstraklasy zawodnicy Trefla przystąpili po dwóch kolejnych ligowych porażkach. Podopieczni trenera Andrei Anastasiiego przegrali u siebie 1:3 z PGE Skrą Bełchatów oraz po najgorszym meczu w tym sezonie – 0:3 w Warszawie z Onico. W dodatku w konfrontacji z Aluronem nie mógł zagrać kontuzjowany libero Maciej Olenderek.

Początek konfrontacji z ekipą z Zawiercia też nie mógł napawać optymizmem – po słabej grze gospodarze przegrali pierwszego seta 20:25. W kolejnych partiach gdańszczanie się przebudzili. Świetnie poczynił sobie Damian Schulz, który po raz piąty w tym sezonie został wybrany na MVP spotkania. Znakomitą skutecznością, na poziomie 86 proc., popisał się Piotr Nowakowski. 30-letni środkowy zakończył 12 z 14 ataków, a ponadto zanotował dwa punktowe bloki i dwa asy serwisowe.

W sobotę siatkarze Trefla po raz czwarty z rzędu zagrają w półfinale Pucharu Polski. Ich rywalem we Wrocławiu będzie mistrz kraju i lider tabeli – Zaksa Kędzierzyn-Koźle. W drugim meczu PGE Skra zmierzy się z Onico.

(grzez)

fot. Fotomag/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Wynajmę gabinet lekarski i zabiegowy 49 mkw. Pruszcz Gdański tel. 603 04 68 67

Środa
24/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Absolwenci szkół
górnich znów
mogą liczyć
na pracę
w kopalniach

REGION GÓRNICTWO ODRÓBIŁO STRATY

Są nowe miejsca pracy w kopalniach

Polska Grupa Górnicza (PGG) znów zatrudnia młode kadry – w tym roku zamierza przyjąć do pracy ok. 340 absolwentów szkół, które kształcą uczniów w zawodach górniczych. To przełom, bo do tej pory górnictwo pozbywało się ludzi, niż ich zatrudniało. I kolejny dowód na to, że rządowe reformy przynoszą rezultaty.

Marcin Kubiczek

Wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej ds. pracowniczych Jerzy Janczewski podkreśla, że wszyscy uczniowie klas górniczych ze szkół mających stosowną umowę o gwarancji zatrudnienia otrzymają pracę w PGG. – Z analiz dotyczących odejść pracowników na emerytury, struktury wiekowej i stażu pracy pracowników PGG wynika, że istnieje potrzeba kontynuacji współpracy z placówkami oświatowymi, które są dobrze przygotowane do kształcenia młodzieży w zawodach górniczych – zaznaczył. Dziekan Wydziału Geologii i Górnictwa Politechniki Śląskiej prof. Franciszek Plewa dodaje, że PGG współpracuje też z gliwicką uczelnią, a studenci mogą liczyć

na płatne praktyki organizowane w kopalniach należących do PGG.

– Współpraca Kompanii Węglowej SA, a teraz Polskiej Grupy Górniczej z organami prowadzącymi szkoły górnicze – prezydentami miast, starostami powiatów, wójtami gmin – ma wieloletnią tradycję, bo nawiązano ją już w 2004 r. – przypomina rzecznik PGG Tomasz Głogowski. – W ciągu 10 lat (do roku 2014) udzielono 8416 gwarancji zatrudnienia dla uczniów szkół zawodowych i techników – wylicza. Jednak w 2015 r. w związku z trudną sytuacją ekonomiczną spółki Kompania Węglowa SA zawiesiła udzielanie gwarancji zatrudnienia dla uczniów podejmujących naukę w szkołach objętych porozumieniami o współpracy. Teraz dzięki odrobieniu strat, które powstały w czasach, gdy górnictwem rządziła koalicja PO-PSL,

spółki węglowe znów zatrudniają i podejmują współpracę ze szkołami i uczelniami.

Solidarność oraz pozostałe związki zawodowe działające w Jastrzębskiej Spółce Węglowej już w ub.r. podpisały z zarządem spółki porozumienie dotyczące przyjmowania do pracy absolwentów szkół górniczych. Władze JSW zadeklarowały, że spółka będzie zatrudniała według potrzeb kadrowych absolwentów wytypowanych przez dyrekcje szkół górniczych we wcześniej uzgodnionej liczbie. – Inwestycja w młodego pracownika, w jego przygotowanie do pracy w kopalni jest pod każdym względem opłacalna dla przedsiębiorstwa. To jest inwestycja w przyszłość naszej firmy – mówi Sławomir Kozłowski, przewodniczący Solidarności w JSW. Podobnie jest w PGG. Spółka szacuje, że w tym roku ponad 1,8 tys. osób może skorzystać z uprawnień emerytalnych, a kolejnych ok. 600 pracowników z pakietu osłonowego. Na ich miejsce przyjdą absolwenci szkół górniczych.

RODACY BOHATEROM

Paczki trafiają do Kresowian

Ponad tonę żywności udało się zebrać Stowarzyszeniu Tradycji Konspiracyjnego Wojska Polskiego w ramach akcji „Rodacy Bohaterom”. Na Kresach Wschodnich w często trudnych warunkach żyje bardzo wielu polskich kombatanów. – Poprzez przygotowywanie paczek pragniemy wyrazić solidarność z rodakami mieszkającymi na Kresach, pokazać im, że Polacy o nich pamiętają, nie są obojętni na ich los. To oni walczyli

o wolność naszej ojczyzny i tylko z powodu zawirowań dziejowych i przebywania do 1956 r. w łagrach stalinowskich pozostali po wojnie za naszą wschodnią granicą – tłumaczy Daniel Porębski, prezes stowarzyszenia.

W tym roku dary trafiają do Kresowian mieszkających na terenach Litwy i Łotwy. Paczki pojadą nie tylko do kombatanów, których żyje tam jeszcze ponad stu, ale do najbardziej potrzebujących, o których wielu zapomniało. Jak mówią członkowie stowarzyszenia – patriotyzm to też pomaganie rodakom.

(M)

PODBESKIDZIE

Zyskają pacjenci

Inkubatory, respiratory oraz inne urządzenia otrzymał oddział patologii noworodka Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej. Sprzęt wart ok. 2,6 mln zł zakupiono z rezerwy budżetowej Ministerstwa Zdrowia oraz środków własnych placówki. W bielskim szpitalu w ub.r. przyszło na świat 2,6 tys. dzieci, skomplikowanemu leczeniu poddano 220 maluchów. Jak powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice dyrektor szpitala dr Ryszard Batycki, jeszcze w tym roku oddział dla

noworodków zostanie rozbudowany kosztem ok. 2,5 mln zł. Stanisław Szwed, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, powiedział, że w tym roku do placówek medycznych na Podbeskidziu trafi sprzęt za kolejne 5 mln zł. – Dla Szpitala Pediatrycznego w Bielsku-Białej zostanie przeznaczonych 1,5 mln zł, tyle samo dostaną placówka w Cieszyńcu i ośrodek opiekuńczy w Rajczy. 500 tys. zł otrzyma pogotowie ratunkowe na zakup karetki dla noworodków – dodał wiceminister.

(ak)



REKORDOWY POLONEZ

CIESZYN \ Zespół Szkół im. Władysława Szybińskiego zaprasza 26 stycznia o godz. 12 na rynek w Cieszynie do bicia rekordu Polski w liczbie par tańczących poloneza. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli burmistrz miasta Ryszard Macura oraz starosta powiatu Janusz Król. Aby pobić rekord, na rynku punktualnie o godz. 12 musi zatańczyć przynajmniej 840 osób.

fol. mat. pras./d



fol. katowice.uw.gov.pl/d

PROGRAM DLA ŚLĄSKA

Silesia pod błękitnym niebem

Podpisano porozumienie między Narodowym Centrum Badań i Rozwoju a województwem śląskim „Silesia pod błękitnym niebem”. Podpisy pod dokumentem złożyli Aleksander Nawrat, zastępca dyrektora NCBR-u, oraz wicemarszałek województwa śląskiego Michał Gramatyka.

Celem projektu jest współpraca rządu z samorządem w zakresie finansowania prac badawczych i rozwojowych, koncentrujących się wokół technologii poprawiających jakość powietrza. – Będziemy mogli wprowadzać w woj. śląskim nowe rozwiązania w zakresie ochrony środowiska, innowacyjne technologie do walki ze smogiem. To problem, który dotyka każdego z nas z osobna i całe społeczeństwo – mówił wiceszef NCBR-u prof. Aleksander Nawrat.

W ramach tego wspólnego przedsięwzięcia województwo śląskie będzie mogło wykorzystać na powyższe działania 100 mln zł, z których 50 proc. stanowią środki NCBR-u. Do finansowania będzie można uzyskać w ramach konkursów, z których pierwsze mają zostać ogłoszone już w tym roku. Całość przedsięwzięcia ma być realizowana do 2027 r., a jego poszczególne etapy zakładają dofinansowanie projektów i monitorowanie efektów realizacji pomysłów.

Wśród proponowanych projektów technologicznych wymieniono np.: opracowanie skutecznego i niskokosztowego przenośnego oczyszczacza powietrza wewnętrznego, niskoemisyjnego, wielopaliwowego, automatycznego kotła na paliwa stałe czy niskoemisyjnego kominka z płaszczem wodnym opalanego drewnem.

Inne pomysły technologiczne mogą dotyczyć np.: ograniczania niskiej emisji poprzez spalanie w kotłach pyłowych paliw zawieszonych na bazie mułów węglowych, układów wspomagających ogrzewnictwo indywidualne przez wykorzystanie OZE, małych biogazowni na potrzeby gmin wiejskich; układów odzysku energii odpadów w autobusach miejskich czy tzw. wież antysmogowych.

– Jest to porozumienie w ramach Programu dla Śląska. Jednym z elementów, które mają poprawić jakość powietrza i środowiska w naszym województwie, jest dobra współpraca rządu oraz samorządu. Jestem przekonany, że ta współpraca przyniesie tylko pozytywne skutki dla województwa – zaznaczył wojewoda śląski Jarosław Wierczok, który uczestniczył w uroczystym podpisaniu porozumienia.

Przedstawiony przez premiera Mateusza Morawieckiego Program dla Śląska to jeden z kluczowych projektów rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Rząd przygotował specjalne plany tylko dwóch regionów – oprócz Polski Wschodniej jest to właśnie Śląsk. W Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju Śląsk jest uznany za jeden z kluczowych obszarów wymagających wsparcia z poziomu krajowego.

..... (m)

NEOFASZYŚCI NA CELOWNIKU PROKURATURY

Urodziny Adolfa Hitlera

Prokuratura Krajowa objęła zwierzchnim nadzorem prowadzone w Gliwicach postępowanie ws. p. czesność. Politycy z naszego regionu jednym głosem potępiają działania członków tego stowarzyszenia.

Rafał Grzegorzewski

Na polecenie prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry Prokuratura Okręgowa w Gliwicach wszczęła śledztwo w sprawie zaistniałego w dniu 13 maja 2017 r. w Wodzisławiu Śląskim, poprzez przeprowadzenie obchodów rocznicy urodzin Adolfa Hitlera, publicznego propagowania faszystowskiego ustroju państwa oraz utrwalania, posiadania i prezentowania nagrań oraz przedmiotów (w postaci m.in. mundurów, flag, albumu) zawierających treści propagujące wyżej wskazany ustrój – poinformowała Ewa Bialik, rzecznik Prokuratury Krajowej. – Przedmiotem analizy będzie faktyczna działalność stowarzyszenia i zaangażowanych w nie osób, a nie wyłącznie jego statut i inne dokumenty. Celem jest ustalenie, czy organizacja Duma i Nowoczesność odwołuje się w swoich działaniach do metod i praktyk nazizmu, faszystowskiego albo innych totalitarnych ideologii. Jeśli potwierdzą to ustalenia dowodowe, prokuratura skieruje do sądu wnioski o rozwiązanie stowarzyszenia – zapowiada prokurator Bialik.

Jak powiedział w Radiu Katowice wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik, prokuratura podjęła działania bardzo szybko, natychmiast po uzyskaniu informacji o możliwości popełnienia przestępstwa. – Coś takiego trzeba zdusić w zarodku – podkreślił minister Wójcik. – Nasz naród wiele wycierpiał i poniósł ogromne straty w wyniku działań faszystów. Dlatego bolesne jest to, że istnieje neofaszyzm. W Polsce to zdarzenie incydentalne, niemające szerszego poparcia społecznego – w przeciwnieństwie do Niemiec czy Szwecji, gdzie organizacje neofaszystowskie rosną w siłę – zaznaczył.

Podobną opinię w radiowej Trójce wygłosił wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki. Według niego materiał na temat stowarzyszenia Duma i Nowoczesność pokazuje, że w polskim społeczeństwie nie ma przyzwolenia na takie zachowania, bo spotkania faszystów organizowane są w ukryciu. – Samo to zdarzenie paradoksalnie pokazuje, że w Polsce nie jest tak źle, jakby się wielu wydawało. Okazuje się, że ci ludzie muszą się spotykać gdzieś w lasach, cho-



Działacze Ruchu Narodowego Robert Winnicki i Krzysztof Bosak na poniedziałkowej konferencji ostro

wać się, ponieważ nie ma powszechnej akceptacji w społeczeństwie dla takich zachowań – dodał.

Każdy przejaw faszystowskiej ideologii należy zwalczać. – Temu powinna służyć przede wszystkim edukacja pokazująca totalitarne i antyludzkie oblicze faszystów – mówi minister Wójcik. Dlatego też w Sejmie odsłonięto właśnie wystawę pt. „Intelligenzaktion Schlesien” (Akcja Inteligencja – Śląsk). Pod tym kryptonimem kryła się regionalna akcja specjalna przeprowadzona przez Niemców w okupowanej Polsce w ramach Intelligenzaktion, będącej częścią wielkiego Generalnego Planu Wschodniego. Była wymierzona w polską elitę intelektualną mieszkającą wówczas na Górnym Śląsku, Śląsku Cieszyńskim, w Zagłębiu Dąbrowskim i zachodnich powiatach Małopolski i miała na celu jej całkowitą eliminację. Była ona pierwszym krokiem do germanizacji tego regionu Polski po kłę-

sce wrześniowej. Wymordowano w niej ok. 2 tys. byłych powstańców śląskich, działaczy plebiscytowych, nauczycieli, dziennikarzy, polityków, intelektualistów, urzędników oraz duchownych. Została przeprowadzona już na przełomie 1939 i 1940 r. – Pamiętając o tych tragicznych faktach z historii, tym mocniej powinniśmy się sprzeciwiać wszelkim przejawom faszystowskiej ideologii – podkreślił minister Wójcik.

Podobnego zdania jest minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. – Jeśli ktoś czci Adolfa Hitlera, który jest jednym z największych zbrodniarzy w dziejach, to zasługuje na bezwzględne potraktowanie. W takich sytuacjach prokuratura będzie zawsze stanowcza – powiedział.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że propagowanie faszystowskiej ideologii lub innych totalitarnych ideologii to przede wszystkim deptanie pamięci przodków i „ich bohaterskiego wysiłku walki o Polskę sprawiedliwą i wolną



HISTORYCZNY WYKŁAD

BYTOM \ Schron Miechowice zaprasza 26 stycznia o godz. 17 do sali Cisza Syjonu przy parafii ewangelicko-augsburskiej na odczyt na temat działań wojennych na terenie Miechowic w świetle dokumentów z archiwów Federacji Rosyjskiej.

fot. mat. pras./d



SZKŁO W ARCHITEKTURZE

MIKOŁÓW \ Miejska Biblioteka Publiczna i Wydział Architektury PŚ-u zapraszają 26 stycznia o godz. 17 na spotkanie z Ewą Wałą, autorką książki pt. „Szkło we współczesnej architekturze”. Promocji będzie towarzyszyła wystawa fotografii.

fot. mat. pras./d

era w śląskim lesie

propagowania faszyzmu. Analizowana jest też kwestia delegalizacji stowarzyszenia Duma i Nowoczesności, którzy organizowali m.in. obchody urodzin zbrodniarza Adolfa Hitlera.



przeciwili się wiązaniu środowisk neonazystowskich z RN-em | fot. Radek Pietruszka/PAP

od nienawiści”. – Nie ma przyzwolenia na tego typu zachowania i symbole – zaznaczył.

Środowiska narodowe uważają jednak, że reportaż telewizyjny na temat stowarzyszenia Duma i Nowoczesność nie do końca był obiektywny. Robert Winnicki, prezes Ruchu Narodowego, napisał w serwisie społecznościowym, że materiał TVN24 jest nową „wyżyną manipulacji i paszkwilu”. Poseł podkreślił, że główny bohater reportażu nigdy nie był i nie jest obecnie członkiem Ruchu Narodowego.

Podobnie uważa prezes Regionu Śląskiego Ruchu Narodowego Jacek Lanuszny, który został nagrany przez reporterów TVN-u. Oświadczył on, że nie ma żadnych związków między Ruchem Narodowym a wydarzeniami i postaciami przedstawionymi w programie telewizyjnym. „Wbrew informacjom medialnym stowarzyszenie Duma i Nowoczesność nie jest i nie było częścią Ruchu Narodowego ani organizatorem

happeningu w Katowicach, który przygotowałem osobiście wraz z działaczami RN-u” – podkreślił w oświadczeniu Lanuszny.

Przypomnijmy, działacze narodowi ze Śląska zorganizowali w Katowicach happening polegający na powieszeniu zdjęć sześciu europosłów Platformy Obywatelskiej, którzy opowiedzieli się za unijnymi sankcjami wobec Polski. Jak podkreśla członek zarządu głównego RN-u mec. Michał Wawer, happening miał charakter stricte symboliczny i historyczny. – To nigdy nie miało nic wspólnego z nawoływaniem do linczu czy zachęcaniem do popełniania jakichś zbrodni – komentował Wawer. – Z naszej strony to było wołanie wskazujące na to, jak wielką luką w polskim prawie i polskim systemie politycznym jest całkowity brak odpowiedzialności prawnej osób zasiadających w Parlamencie Europejskim – wyjaśniał.

Mimo to katowicki happening zorganizowany przez Ruch Na-

rodowy został wyeksponowany w reportażu o faszystowskich wyczynach niektórych członków stowarzyszenia Duma i Nowoczesność. „Jako polski narodo- wiec i historyk potępiam wszelką aktywność o neonazystowskim charakterze i zachęcam ludzi zainteresowanych nacjonalizmem do odkrywania bogatego dziedzictwa polskiego ruchu narodowego” – zaznacza w swoim oświadczeniu Jacek Lanuszny. „Nie ma wśród nas tolerancji dla chorych postaw i ideologii”.

Jednocześnie ma żal do dziennikarzy TVN24. „Umieścili w swoim reportażu moje wypowiedzi nagrane ukrytą kamerą, mimo że wiedzieli, że jestem otwarty na rozmowę z nimi i mówię nieoficjalnie dokładnie to samo, co publicznie” – pisze Lanuszny. „Odbieram to jako sztuczne tworzenie atmosfery sensacji. Po ukończeniu swojego »śledztwa« dziennikarze nie zwrócili się do mnie o normalny komentarz do sprawy” – ujawnił.

KULTURALNY FLESZ

FOLKLOR

Koncert galowy Śląska



Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 26 stycznia o godz. 18 na koncert galowy z okazji jubileuszu 65-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Zespół Śląsk to instytucja kultury o szerokiej działalności artystycznej, kultywująca tradycje narodowego dziedzictwa oraz promująca polską twórczość ludową i narodową od 65 lat. Bogaty repertuar koncertowy obejmuje programy galowe, wokarno-instrumentalne, edukacyjne, a także niepowtarzalne widowiska. W koncercie galowym widzowie będą mogli obejrzeć jednocześnie lub dwuczęściowy program jubileuszowy w profesjonalnym wykonaniu ponadstusosobowego składu artystycznego zespołu: chóru, baletu i orkiestry. Koncert z okazji jubileuszu 65-lecia zespołu Śląsk to program ukazujący piękno kultury narodowej na tle bogactwa spuścizny

regionalnej. Całokształt widowiska stanowią ludowe pieśni i tańce, charakterystyczne dla poszczególnych regionów Polski, wzbogacone choreografiami tańców narodowych. Przeważającą część koncertu stanowią kompozycje lub opracowania muzyczne Stanisława Hadyny oraz układy choreograficzne Elwiry Kamińskiej – duetu twórców zespołu. W programie znajdują się popularne utwory Stanisława Hadyny, takie jak „Karolinka”, „Szła dziewczeczka”, oraz opracowania muzyczne do takich tańców, jak: trojak, taniec chustkowy, kujawiak-oberek czy polonez-mazur. Interpretacja pieśni i tańców w stylizowanych kostiumach scenicznych w wykonaniu artystów zespołu Śląsk od lat stanowi wizytówkę Polski na scenach całego świata, czyniąc z zespołu ambasadora polskiej kultury narodowej i regionalnej.

MUZYKA

Charytatywnie dla Aleksandry Hübner



Wodzisławskie Centrum Kultury i Martyna Suchanek zapraszają 26 stycznia o godz. 18 na koncert charytatywny na rzecz Aleksandry Hübner, dwudziestoletniej, która w listopadzie zeszłego roku uległa poważnemu wypadkowi na torze kartingowym w Zwardoniu. Gościem specjalnym tego wieczoru będzie grupa Piersi. Oprócz niej zagrają: Coria, Pure Life, River of Time, Kokos, Powerfull Blow. Między koncertami odbędą się

aukcje. Będzie można wylicytować gadżety i płyty z autografami znanych osób, w tym m.in. sportowca roku Kamila Stocha czy członków Kabaretu Młodych Panów. Patronat nad wydarzeniem objął prezydent miasta Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca. Dochód z całego koncertu zostanie przeznaczony na rehabilitację i leczenie. Cegiełki koncertowe w cenie 20, 30 i 50 zł będą dostępne w dniu wydarzenia od godz. 16.



DAĆKO W GÓRNIKU DO 2021 R.

PIŁKA RĘCZNA \ Marek Daćko przedłużył kontrakt z NMC Górnikiem Zabrze. 26-letni obrotowy będzie występował w Zabrzu do końca czerwca 2021 r. To jeden z najlepszych szczypiornistów PGNiG Superligi. Jest obecnym reprezentantem Polski. Do Górnika trafił w 2014 r. z Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Zabranie do walki o ligowe punkty wróć za 10 dni w wyjazdowym meczu z Gwardią Opole.

for: Fotomag/Gazeta Polska

EKSTRAKLASA



**Gliwiczanie
w trakcie
12-dniowego
zgrupowania
rozegrają cztery
sparingi**

for: Michał Chwedeł 400mm

Piast leci do Hiszpanii

Gliwiczanie jako jedna z trzech drużyn Lotto Ekstraklasy – obok Legii Warszawa i Wisły Kraków – część przygotowań do rundy wiosennej spędzą na Półwyspie Iberyjskim.

Grzegorz Maciejewski

Drużyna Piasta do Hiszpanii wyleci dziś z portu w Krakowie-Balicach. Celem jej podróży będzie Alicante.

W 18-tysięcznej miejscowości El Albir w tamtejszej prowincji gliwiczanie przebywać będą aż do poniedziałku 5 lutego.

W trakcie 12-dniowego zgrupowania rozegrają cztery sparingi. Rywal ostatniego meczu, który ma się odbyć w przeddzień wyjazdu, nie jest jeszcze znany. Wcześniej Piast zmierzy się z węgierskim Videotonem Fehérvár, rosyjskim CSKA Moskwa oraz chińskim Changchun Yatai. Zwłaszcza zespół z Moskwy to mocny, klasowy przeciwnik i pewnie podopiecznym Waldemara Fornalika trudno będzie zachować status niepokonanych w zimowym okresie przygotowawczym. W dwóch pierwszych meczach kontrolnych jeszcze nie znaleźli pogromcy. Pokonali 2:0 lidera drugiej ligi, GKS 1962 Jastrzębie, i zremisowali 1:1 z MFK Karvina, czyli przedstawicielem czeskiej ekstraklasy.

– Chociaż w sparingach wyniki się nie liczą, to nikt nie chce przegrywać. Osobiście wolę chyba... po takich meczach schodzić z boiska pokonanym. Gdy wygrywasz mecze kontrolne, możesz sztucznie zbudować pewność siebie. Myśleć: „Zwyciężyliśmy we wszystkich sparingach, jesteśmy jak Bayern!”.

A gdy przegrywasz, masz świadomość, że od pierwszej minuty pierwszego spotkania w lidze musisz być skoncentrowany i zapieścić jeszcze bardziej – dzieli się swoją teorią Gerard Badía, Hiszpan, który przy okazji zgrupowania odwiedzi swoją ojczyznę.

– Sprawdzaliśmy prognozę pogody. Przewidywane niestety są deszcze. Cieszymy się jednak, bo przygotowanie fizyczne mamy już za sobą. Teraz czas potrenować na zielonych boiskach i rozegrać ciekawe mecze – dodaje pomocnik Piasta.

Tej zimy w Gliwicach do rosad doszło głównie w formacjach defensywnych. Z klubem rozstali się słowacki bramkarz Dobrivoj Rusov oraz sprzedany do japońskiego II-ligowca brazylijski stoper Hebert. W ich miejsce działacze zakontraktowali dwóch golkipierów: Słowaka Františka Placha oraz Karola Dybowskiego z drugoligowej Siarki Tarnobrzeg. Środek pola wzmocnił Anglik Tom Hateley, a do Gliwic trafił też dwaj zawodnicy Legii Warszawa – Jakub Czerwiński i były reprezentant Polski Tomasz Jodłowiec, dla którego to przeprowadzka bliżej rodzinnych stron, pochodzi bowiem z Żywca.

Piast zimą spędza na przedostatniej pozycji w tabeli Lotto Ekstraklasy i wiosną czeka go walka o uniknięcie spadku.

12
tyle dni spędzą
gliwiczanie
na obozie
w Hiszpanii

PIŁKA NOŻNA

Sąd nad Mołdawianinem

Dziś o godz. 12 na bocznym boisku Stadionu Ludowego odbędzie się sparing między dwoma pierwszoligowcami z naszego regionu: Zagłębiem Sosnowiec i Podbeskidziem Bielsko-Biała. Bielszczanie testować będą Davida Andronicia. 23-letni defensywny pomocnik pochodzący z Mołdawii, a ostatnio występujący w litewskim Atlantase Kłajpeda, wziął już udział w sobotnim sparingu ze Ślązkiem Wrocław. Wypadł pozytywnie i trener Adam Nocoń podjął decyzję, że zostanie z zespołem jako jedyny przedstawiciel grupy testowanych zawodników z zagranicy, ale dziś w spotkaniu z Zagłębiem musi potwierdzić swoją wartość.

KIBICE

Odra się odcina

Stowarzyszenie kibiców oraz zarząd APN-u Odry Wodzisław Śląski wystosowały oświadczenie, nawiązujące do materiału „Polscy neonaziści”, nagranych przez stację TVN, a opowiadającego o zarejestrowanym w Wodzisławiu stowarzyszeniu Duma i Nowoczesność, od którego stanowczo się odcięli. „Zapewniamy, że zarówno kibice, jak i prowadzony przez nich klub nie akceptują żadnych przejawów szerszenia czy też pochwalania idei nazistowskich. Wśród społeczności związanej z Odrą Wodzisław nie ma na to absolutnie miejsca” – napisano.

PIŁKA NOŻNA

Oddali Gieksie trenera

Lider III ligi stracił szkoleniowca. Jakub Dziółka odszedł ze Skry Częstochowa, bo otrzymał propozycję od GKS-u Katowice.

Dziółka nie został w Katowicach pierwszym trenerem, lecz jedynie asystentem Jacka Paszulewicza. – To była dla mnie bardzo trudna decyzja. Propozycję złożył mi jednak klub, w którym się wychowałem i zaczynałem grać w piłkę, któremu kibicuję spora część mojej rodziny. Piłka na poziomie centralnym jest zupełnie inna niż trzecioligowa. Nie mogę bać się wyzwania. Mam nadzieję, że dzięki pobytowi w GKS-ie stanę się lepszym trenerem – zadeklarował 37-latek, który za wyniki Skry odpowiadał przez ostatnie 2,5 sezonu i zostawił ją na pozycji lidera grupy III rozgrywek III ligi.

O awans częstochowianin powalczył wiosną pod wodzą nowego trenera Pawła Ściebiry. 32-latek legitymuje się licencją UEFA A, a w Skrze pracuje od 2015 r. Był asystentem Dziółki. Klub spod Jasnej Góry postawił na sprawdzone rozwiązanie i zaufał „swojemu człowiekowi”. Nim Dziółka stał się w Skrze pierwszym trenerem, też pełnił przez jakiś czas funkcję asystenta (wtedy pierwszym szkoleniowcem był Piotr Mrozek).

– Gdy przedłużaliśmy kontrakt z Dziółką, zastrzegłem, że w wypadku jego odejścia otrzymamy gratyfikację finansową. To świadczy o tym, że braliśmy taką możliwość pod uwagę. Nawet jednak gdybyśmy tego zabezpieczenia nie mieli, tobyśmy go nie blokowali. Życzymy mu powodzenia – podkreślił Piotr Wierzbicki, wiceprezes trzecioligowca z Częstochowy.

(gma)

for: Michał Chwedeł 400mm

Środa
24/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



Jedyną
obowiązującą
obecnie nazwą
jest al. Lecha
Kaczyńskiego
i to jest zmiana
bezkosztowa
dla mieszkańców
– zaznaczył
wojewoda

DEKOMUNIZACJA WOJEWODA DZIAŁA, WŁADZE WARSZAWY REAGUJĄ PONIEWCZASIE

Aleja Lecha Kaczyńskiego, nie Trasa Łazienkowska

Na całym Mazowszu wojewoda w zastępstwie samorządów wydał łącznie 103 decyzje, z czego aż 50 dotyczy Warszawy

| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Nie czekając na rozstrzygnięcie sądu, władze Warszawy podjęły uchwałę, która zmienia specyficznego patrona, bo prezydenta Polski, prezydenta Warszawy. To jest tylko jedna decyzja z 50. Pytanie, dlaczego tylko ta – zastanawia się wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera. Rada Warszawy zdominowana przez radnych Platformy nie chce przystać na al. Lecha Kaczyńskiego i forsuje Trasę Łazienkowską.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Rada m.st. Warszawy swoją uchwałą chce zmienić moją decyzję, czyli al. Lecha Kaczyńskiego na Trasę Łazienkowską. Te poczynania, które dzieją się od wielu miesięcy w Warszawie – działanie prezydent i rady miejskiej zdominowanej przez PO – odbieram jako brak woli tych organów do przeprowadzenia dekomunizacji w Warszawie – mówił na wczorajszej konferencji Zdzisław Sipiera. – Władze Warszawy nie skorzystały z okresu, jaki im przysługiwał, aby dokonać czynności i zmienić nazwy ulic propagujące komunizm – podkreślał wojewoda.

Na całym Mazowszu wojewoda w zastępstwie samorządów wydał łącznie 103 decyzje, z czego aż 50 dotyczy Warszawy. Miasto jednak nie zgadza

\\ Te poczynania,
które dzieją się
od wielu miesięcy
w Warszawie
– działanie prezydent
i rady miejskiej
zdominowanej przez
PO – odbieram
jako brak woli
tych organów
do przeprowadzenia
dekomunizacji
w Warszawie – mówił
na wczorajszej
konferencji Zdzisław
Sipiera \\

się z tymi zmianami i zaskarżyło je do sądu administracyjnego. Pomimo braku decyzji sądu rada miasta przyjęła uchwałę dotyczącą zmiany nazwy nadanej przez wojewodę – al. Lecha Kaczyńskiego – na Trasę Łazienkowską. Stwierdzając przy tym, że wojewoda nie przeprowadził konsultacji społecznych. W przypadku 49 innych nazw ulic rada miasta nie podjęła podobnych uchwał.

– Prezydent i Rada m.st. Warszawy w szczególny sposób nie chcą uhonorować prezydenta Polski, prezydenta Warszawy. To jest tylko jedna decyzja z 50. Pytanie, dlaczego tylko ta. Dlatego wszcząłem postępowanie nadzorcze i wstrzymałem uchwałę z 11 stycznia – zapewnił wojewoda. Zwrócił też uwagę, że Rada Warszawy, podejmując uchwałę, sama nie przeprowadziła konsultacji społecznych, a uchwałą, jeżeli byłaby obowiązująca, naraziłaby mieszkańców stolicy na koszty. – Jedyną obowiązującą obecnie nazwą jest al. Lecha Kaczyńskiego i to jest zmiana bezkosztowa dla mieszkańców – zaznaczył wojewoda.

LEGIONOWO

Granice krytyki osób publicznych

W ostatnim miesiącu wiele mówiło się o atakach na biura poselskie polityków Prawa i Sprawiedliwości. Nasuwa się pytanie, skąd w zwykłych obywatelach tyle nienawiści do osób sprawujących władzę w Polsce. Ale przykład idzie z góry.

„Dodatek Mazowiecki” dotarł do jednego z nich. Przewodniczący Rady Miejskiej w Legionowie Janusz Klejment na swoim profilu na Facebooku przekazał dalej post, na którym znajduje się zdjęcie papieru toaletowego z wizerunkiem Jarosława Kaczyńskiego oraz ks. Tadeusza Rydzka z podpisem: „Klucz do w pełni zadowolającego wypróżnienia”. Rodzi się pytanie, czy taka postawa licuje z pełnioną funkcją publiczną. Chcieliśmy uzyskać odpowiedź na to pytanie od samego Janusza Klejmenta, ale przez dwa tygodnie jej nie otrzymaliśmy. Nasze pytanie musiało dotrzeć do urzędu, gdyż niedługo po jego zadaniu profil Janusza Klejmenta został zablokowany dla osób niebędących jego znajomymi. O ocenę takiego zachowania poprosiliśmy radnego PiS-u w radzie miejskiej w Legionowie Andrzeja Kalinowskiego.



– Poziom radnych Porozumienia Prezydenckiego (czytaj Platforma Obywatelska i jej przystawki) sprowadza się do tego, aby obrazić opozycję, zrobić potańcówkę, strzelić focię, zatwierdzać bez pytania pomysły prezydenta (szefa PO w Legionowie). Takie zachowanie ma doprowadzić do tego, aby uzyskać miejsce na liście wyborczej. Już widać wyścig, kto bardziej przypodoba się prezydentowi, kto dostanie jedynkę na listach wyborczych – komentuje Andrzej Kalinowski.

(nkk)



KOLEJNY WYPADEK NA PASACH

UWAŻAJ! Jak podaje stołeczna policja, na przejściu dla pieszych w Baniosze zginął 62-letni mężczyzna. Niestety, w ostatnim czasie takich wypadków zdarza się coraz więcej. Zła widoczność jest związana z wcześniej zapadającym zmrokiem, co powoduje, że piesi na drodze są słabo widoczni dla kierowców. Dlatego policja apeluje zarówno do kierowców, jak i do pieszych o większą ostrożność.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Zniszczono nam perły architektury

Społeczeństwo chce widzieć Warszawę ściśle taką jak przed rokiem 1939 – stwierdził w 1946 r. Jan Zachwatowicz, komentując plany urbanistów z Biura Odbudowy Stolicy (BOS). Burzyciele powojennej stolicy nie zamierzali jednak wsłuchiwać się w głos społeczeństwa. Oni chcieli to społeczeństwo zniszczyć i ulepić od podstaw, dając mu nową pamięć oraz tożsamość. Między innymi z tego względu ofiarą miastobójstwa padały obiekty najwyższej klasy architektonicznej, tworzone przez najwybitniejszych polskich architektów.

Zdjęcie z akt BOS-u przedstawia spaloną kamienicę przy ul. Chłodnej 26 róg Żelaznej w 1946 r. To ostatnie chwile budowli zrównanej z ziemią przez miastobójców zaraz po wykonaniu fotografii. Kamienicę zaprojektował jeden z najznakomitszych architektów polskich

Stefan Szyller (1857–1933). Jego dziełami są m.in. takie obiekty, jak gmach Zachęty, architektoniczna oprawa mostu Poniatowskiego i gmach główny Politechniki Warszawskiej.

..... Janusz Sujecki



Kamienica przy ul. Chłodnej 26 róg ul. Żelaznej w 1946 r. | fot. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie/d

POŁUDNIOWA OBWODNICA WARSZAWY

„Nieodpowiedzialność” prezydent stolicy

Dzisiaj pani prezydent chce wstrzymać budowę jednego z najważniejszych odcinków Południowej Obwodnicy Warszawy – podkreśla Zdzisław Sipiera w odniesieniu do działań władz miasta, które wniosły o zmianę decyzji wojewody zezwalającej na realizację budowy ursynowskiego odcinka POW. Sprawa wciąż toczy się wokół tego, kiedy powinny rozpocząć działanie filtry oczyszczające powietrze.

W ubiegłym tygodniu wiceprezydent Warszawy stwierdził, że POW jest inwestycją bardzo potrzebną, ale trzeba zabezpieczyć mieszkańców przed jej skutkami. Miały być urządzenia, które będą filtrowały powietrze, ale wojewoda stanął po stronie inwestora, którego nie zobowiązano do instalacji filtrów – stwierdził Michał Olszewski. Burmistrz Ursynowa zasugerował nawet, że wojewoda nie słucha głosu 7 tys. mieszkańców stolicy.

– Od dwóch lat w urzędzie odbywają się co miesiąc narady drogowe, aby przyspieszyć inwestycje na terenie Mazowsza, w tym na terenie Warszawy. A dziś spotykamy się z zarzutem, że wojewoda nie słucha woli ludu. Jest to kompletnie nieodpowiedzialne stwierdzenie – odpięra zarzut wojewoda. – Jeżeli ktoś stawia zarzut, że woje-



Jak zapewnił wojewoda, w GDDKiA doskonale wiedzą, że działania związane z instalacją filtrów będzie trzeba podjąć, i już trwają nad nimi prace | fot. mat. pras./d

woda nie uwzględnił protestu mieszkańców, to jest to nieprawda. Miałem świadomość protestów mieszkańców zabiegających o oddychanie czystym powietrzem. Tylko teraz mam pytanie, czy obecne kor-

ki na trasie Doliny Służewieckiej są ekologiczne i dobre dla miasta i jego mieszkańców? Czy to nie niepokoi władz miasta? – pyta wojewoda.

Należy przypomnieć, że instalacja filtrów, o które teraz

zabiegają przedstawiciele miasta, jest przewidziana, ale rok po oddaniu do użytkowania inwestycji. – One są przewidziane w tym pozwoleniu, tylko że każda tak ogromna inwestycja, która wpływa na środowisko, ma swoje zasady powstawania. Jeżeli opinie wydane przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska zakładają, że będzie budowa takich filtrów, tylko powykonawcza, to są obowiązujące. To oczywiście jest przewidziane. A jakie to będą filtry i jakie rozwiązania techniczne, pokaże czas po badaniach – podkreślał wojewoda.

Jak zapewnił wojewoda, w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad doskonale wiedzą, że takie działania trzeba będzie podjąć, i już trwają nad nimi prace. – Miasto nie wykonało żadnych kroków w stronę porozumienia w tej sprawie, czy to z wojewodą, czy z GDDKiA. Od razu

nastąpiło odwołanie od decyzji wojewody. Ale uspokajam mieszkańców Warszawy i Mazowsza – ta inwestycja zostanie zrealizowana – zapewnia wojewoda.

Powraca również temat lokalnego bazaru, który w obecnej lokalizacji blokuje rozpoczęcie kolejnych prac. – Nie zawaham się podjąć działań egzekucyjnych przy tak dużej inwestycji. Nie będzie takiej sytuacji, żeby interes partykularny wstrzymał tak dużą inwestycję – zapowiedział wojewoda. – O tej budowie wiedzieliśmy od lat. Dziś realizujemy ogromną inwestycję za ogromne pieniądze i problemem jest kawałek bazaru, którego miasto nie mogło rozwiązać przez tyle lat. Wydaje mi się, że jest to niepoważne, i nikt mi nie wmówi, że jest to przypadek – zaznaczył Zdzisław Sipiera.

..... Natalia Karcz-Kaczowska

DOFINANSOWANIE DO WYMIANY PIECÓW

MILANÓWEK \ Urząd miasta liczy na to, że i w tym roku znajdą się fundusze na wymianę pieców, dlatego zachęca do składania wniosków. Mieszkańcy zainteresowani wymianą pieców proszeni są o kontakt telefoniczny z urzędem do 30 stycznia.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



SUKCES PRZEWOŹNIKA

PODSUMOWANIE ROKU \ Jak informują Koleje Mazowieckie, ubiegły rok był dla nich bardzo dobry. Regionalny przewoźnik kolejowy w 2017 r. przewiózł 62 mln podróżnych. To wynik lepszy o 1,1 mln od tego osiągniętego w 2016 r.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



Dziś narożnik Chłodnej i Żelaznej szpeci wielki toporny blok | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Piotr Teodor Grzybowski

KOMENTARZ

Jak dobrze, że Puchar Bielan już za nami...

„W niedzielę 21 stycznia odbył się XIII Bieg o Puchar Bielan i XXXV Bieg Chomiczówki. Mimo minusowej temperatury w sumie wystartowało ponad 2,1 tys. biegaczy” – czytamy na oficjalnej stronie urzędu dzielnicy. A jeśli dodać, że i sam wiceburmistrz Grzegorz Pietruczuk wystartował osobiście, to ranga wydarzenia poszybowała w górę niczym nasi skoczkiwowie w Oberstdorfie.

wodowało, że szeroki strumień samochodów wlewał się jak co dzień w jednopasmówkę tylko po to, żeby za kilkaset metrów, wbrew przepisom i zdrowemu rozsądkowi, musieć zawrócić. Część po ulicy, część po pętli autobusowej. Przebiecie się przez osiedlową uliczkę Marii Dąbrowskiej było również niemożliwe. Alternatywa to skręt

czeń starali się skrócić i korek robił się coraz większy.

Nie chodzi tu o krytykowanie sportu czy aktywność fizyczną jako taką. Wręcz przeciwnie, cieszy widok coraz większej liczby biegających czy jeżdżących na rowerze mieszkańców. Problemem jest bezmyślność urzędników, ich bałaganiarstwo, brak przewidywania

\\ **Niewiele było potrzeba, aby usprawnić organizację ruchu, aby nie komplikować życia w niedzielne przedpołudnie pieszym i kierowcom dużego osiedla. Namawiamy burmistrza Bielan, o ile będzie organizował kolejny bieg, by pomyślał nie tylko o tych, co biegną, ale również o pozostałych mieszkańcach** \\

Jednak to, co zrobiono przy okazji, można określić słowami „kpina” i „żart” z mieszkańców. Choć im do śmiechu nie było... po odholowaniu w nocy ich samochodów z miejsc tylko częściowo oznaczonych zakazami zatrzymywania.

Kluczowa arteria komunikacyjna Chomiczówki – ul. Conrada – została od połowy przeegradzona barierkami i panami policjantami, bez żadnej jednak dodatkowej informacji, co spo-

w Reymonta, będący tylko częściowym rozwiązaniem, bo całe skrzyżowanie – nawiasem mówiąc, jedno z najbardziej niebezpiecznych na Bielanach – było mocno zatłoczone. Nie było policjantów kierujących ruchem, nie mówiąc już o tablicach informujących o nowej organizacji, a w zasadzie dezorganizacji ruchu. Zabawa powtarzała się z każdą zmianą świateł, kiedy nowo nadjeżdżający kierowcy, nieświadomi ograni-

skutków podejmowanych decyzji. Niewiele było potrzeba, aby usprawnić organizację ruchu, aby nie komplikować życia w niedzielne przedpołudnie pieszym i kierowcom dużego osiedla. Namawiamy burmistrza Bielan, o ile będzie organizował kolejny bieg, by pomyślał nie tylko o tych, co biegną, ale również o pozostałych mieszkańcach dzielnicy, bo jest ich zdecydowanie więcej niż lekkoatletów.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



Pieśni Kozaków dońskich

Zespół Volnyj Don śpiewa etniczne pieśni Kozaków zamieszkujących od wielu pokoleń wsie i miasteczka nad rzeką Don na obszarze dzisiejszej Rosji i Ukrainy. Oprócz rzewnych w klimacie utworów o trudach życia, nieszczęśliwej miłości, która przynosi śmierć, dominują utwory bardzo ekspresyjne. Wstęp: 25 zł. Środa, godz. 19.30, Przestrzeń Prywatna, ul. Emilii Plater 9/11, Warszawa

KSIĄŻKA



„Dziewczęta z Auschwitz”

Spotkanie z Sylwią Winnik, autorką książki „Dziewczęta z Auschwitz”. Alina Dąbrowska w obozie spędziła dwa i pół roku. Była poddawana eksperymentom Josefa Mengelgo. Leokadia Rowińska do obozu trafiła w 3. miesiącu ciąży. Wspomina, jak okrutnie były traktowane kobiety oczekujące potomstwa. Jej syn stał się najmłodszą ofiarą marszu śmierci. Wstęp wolny. Środa, godz. 19, Moda na Czytanie, ul. Bracka 25, Warszawa

FILM



„Matka Teresa od kotów”

Dramat, który wyreżyserował debiutujący w 2010 r. Paweł Sala. Teresa ma problem, by dotrzeć zarówno do dorastających synów, jak i do strauatyzowanego udziałem w afgańskiej wojnie męża. Ucieczką staje się dla niej pomoc bezdomnym kotom, które przysparzają do rodzinnego mieszkania. Bezpłatne wejściówki od godz. 18.30. Środa, godz. 19, Narodowy Instytut Audiowizualny, ul. Wałbrzyska 3/5, Warszawa

FILOZOFIA



Gdzie mieszka sumienie?

Spotkanie w formie rozmowy z Pawłem Krupą OP będzie okazją do wymiany poglądów na tematy etyczne, światopoglądowe, religijne. Dr Paweł Krupa OP jest teologiem i historykiem mediewistą. Doktorat uzyskał na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu „Angelicum” w Rzymie. Spotkanie dla spragnionych inteligentnej wymiany myśli. Środa, godz. 18, Przestrzeń Kulturze Przyjazna, ul. 1 Maja 4, Grodzisk Mazowiecki

KULTURY ŚWIATA



Pod ciemną skórą Filipin

Spotkanie z Tomaszem Owsianym, który opowie o swojej samotnej ośmiomiesięcznej wyprawie do Filipin. Odwiedził on wybrane społeczności we wszystkich makroregionach Filipin i nawiązał bliskie więzi z mieszkańcami, uczestniczył w ich codziennym życiu w miasteczkach, w górach, w dżungli i nad brzegiem oceanu, a nawet w kolonii karnej. Wstęp: 10 zł. Środa, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa

DLA DZIECI



Bal karnawałowy

Bal karnawałowy radośnie wypełni wieczór ferii zimowych i stanie się wspólną zabawą dzieci i nastolatków z okazji trwającego karnawału. W programie: zabawy i tańce przy muzyce, malowanie buziek, kolorowe tatuaże, kącik piękności, modelowanie balonów. Animacje poprowadzi firma artystyczna „Agnes-art” z Ciechanowa. Wstęp wolny. Środa, godz. 17, Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, Ciechanów



BILETY NA MECZ LEGII ZE STARTEM

KOSZYKÓWKA \ Spotkaniem ze Startem Lublin koszykarze Legii pożegnają się z halą na Bemowie na niemal sześć tygodni. Bilety na mecz, który odbędzie się w sobotę o godz. 18, można już kupować przez internet (www.abilet.pl) lub w kasach stadionu przy Łazienkowskiej. Ceny wejściówek zaczynają się od 15 zł.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Kadra Legii na zgrupowanie w Benidormie (23 stycznia – 3 lutego)

Bramkarze: Arkadiusz Malarz, Radosław Cierznia, Cezary Miszta, Vjačeslavs Kudrjavcevs

Obrońcy: Łukasz Broż, Artur Jędrzejczyk, Maciej Dąbrowski, William Rémy, Michał Pazdan, Iñaki Astiz, Adam Hloušek, Łukasz Turzyniecki, Mateusz Żyro

Pomocnicy: Michał Kucharczyk, Sebastian Szymański, Miroslav Radović, Michał Kopczyński, Thibault Moulin, Domagoj Antolić, Kasper Hämäläinen, Krzysztof Mączyński, Cristian Pasquato, Marko Vešović, Robert Bartczak, Brian Iloski

Napastnicy: Jarosław Niezgoda, Armando Sadiku, Eduardo da Silva

Radosław Majecki wraca na wiosnę do Stali Mielec | fot. Piotr Kucza/400mm

Majecki błysnął, ale wraca do Stali

Radosław Majecki bardzo dobrze zaprezentował się podczas zgrupowania Legii na Florydzie, ale nie poleciał z drużyną Romea Jozaka do Hiszpanii. Legia w porozumieniu z agentami młodego bramkarza uznała, że najlepiej będzie, jeśli rundę wiosenną Majecki spędzi w Stali Mielec.

Małgorzata Chłopaś

W grudniu Majecki przedłużył kontrakt z Legią o pięć lat i nie jest wielką tajemnicą, że w klubie jest postrzegany jako następca Arkadiusza Malarza. 18-latek ma świadomość tego, jak ważna jest dla niego regularna gra, dlatego już rundę jesienną spędził na wypożyczeniu w I-ligowej Stali Mielec, gdzie był pewnym punktem drużyny.

Nowy sztab szkoleniowy chciał przyjrzeć się pracy Majeckiego na żywo, dlatego reprezentant Polski do lat 19 poleciał z Legią na pierwsze zimowe zgrupowanie. Młody bramkarz bez kompleksów podszedł do rywalizacji z dużo starszymi Malarzem i Radosławem Cierzniakiem. Jako jedyny z golkipierów wystąpił w obu sparingach, rozgrywając w każdym z nich po 45 min. Gola nie wpuścił, a w meczu z Atlético Nacional uchronił zespół przed stratą kolejnych bramek. – Mam plan, by zostać pierwszym bramkarzem Legii, nie uważam się za słabszego od tych, którzy są w klubie. Gdybym

dostał szansę wiosną, dałbym radę. Jeśli nie – wrócę do Mielca i też będę zadowolony. Nie ma opcji, żebym siedział na ławce rezerwowych – mówił jeszcze przed wyłotem do Stanów Zjednoczonych.

Majecki nie zawiódł, dowodząc, że Legia nie musi się martwić o następcę Malarza. Ten chciałby co prawda przedłużyć wygasający wraz z końcem czerwca kontrakt, ale dla klubu z Łazienkowskiej nie jest to priorytet. Wiosną Malarz powalczy o kolejne mistrzostwo Polski, potem niewykluczone, że pożegna się z „Wojskowymi”. W tym czasie Majecki ma zbierać doświadczenie na pierwszoligowych boiskach, by od czerwca walczyć w stolicy o miejsce między słupkami. Opiekujący się piłkarzem menedżerowie i sztab Legii doszli do wniosku, że będzie to dla niego najlepsze rozwiązanie.

Majecki nie poleciał do hiszpańskiego Benidormu, a zamiast niego w składzie znalazł się inny młody bramkarz. 19-letni Vjačeslavs Kudrjavcevs w połowie listopada pojawił się w Legii na testach i przeszedł je pomyślnie. Mierzący 188 cm Łotysz, który do tej pory reprezentował barwy Riga FC, niebawem ma podpisać kontrakt z warszawskim klubem. On oraz skrzydłowy Brian Iloski, testowany przez Legię już w USA, to jedyni nowi gracze na hiszpańskim zgrupowaniu, które potrwa do 3 lutego.

**LEGIA
– START
LUBLIN**

sobota godz. 18

PIŁKA NOŻNA

Reca na dłużej w Płocku

Arkadiusz Reca przedłużył kontrakt z Wisłą Płock o dwa lata – umowa będzie obowiązywała do 30 czerwca 2020 r. 22-latek gra w Płocku od czerwca 2015 r. W tym czasie rozegrał w barwach „Nafciarzy” 79 meczów, w których zdobył 17 bramek i zanotował sześć asyst. Czyni go to jednym z najbardziej doświadczonych graczy w zespole Jerzego Brzęczka.

Dwa sparingi Radomiaka

Piłkarze Radomiaka zaczęli trzeci tydzień przygotowań do rundy wiosennej. W sobotę zieloni rozegrają dwa mecze kontrolne na boisku przy ul. Chałubińskiego. Trener Jerzy Cyrak będzie mógł sprawdzić szeroki skład drużyny. O godz. 12 Radomiak zmierzy się z Victorią Sulejówką, a o godz. 14 z Siarką Tarnobrzeg.

SIATKÓWKA

Onico rozszerza ofertę sprzedaży

Od teraz bilety na mecze siatkarzy Onico Warszawa można kupować nie tylko przez internet czy w hali Torwaru. Jest to możliwe także w salonach Empiku, sieciach Saturn i Media Markt czy księgarniach PWN-u. Za zakup wejściówek w punktach sprzedaży nie są pobierane żadne opłaty dodatkowe. Stołeczny klub zachęca do korzystania z nowych lokalizacji.

KOSZYKÓWKA

Pół doby w podróży

Ponad 12 godzin trwała podróż Rosy Radom do Turcji na mecz z liderem grupy C koszykarskiej Ligi Mistrzów. Banvit Bandırma to zespół, który „Zielone Smoki” niespodziewanie ograli w pierwszej rundzie BCHL. Tym razem na sensację się nie zanosi.

Przed koszykarzami Rosy duże wyzwanie – Banvit Basketbol Kulübü to najsilniejszy zespół w grupie, tymczasem drużyna Wojciecha Kamińskiego jest w dołku. W ostatniej kolejce PLK Rosa została rozbita (73:96) przez broniący się przed spadkiem GTK Gliwice. – Nie ma szans, by znaleźć przed spadkiem pozytyw w tym meczu. Rywale zagraли bardzo dobrze i nie pozwolili nam pokazać tego, co chcieliśmy – przyznał Kamiński. Szkoleniowiec radomian nie ma co liczyć na wzmocnienia składu. – Otrzymałem informację od władz klubu: nie ma pieniędzy na przeprowadzenie zmian, gramy tymi zawodnikami, których mamy – dodał w rozmowie z serwisem Sportowe Fakty.

Radomianie nie mieli szans poprawić czegokolwiek podczas sesji treningowych – wyruszając we wtorkowy ranek, do celu dotarli dopiero przed północą. „Zielone Smoki” będą musiały poradzić sobie nie tylko z trudami długiej podróży, lecz także z oszałamiającym dopingiem w hali lidera grupy C. – Spodziewamy się gorącego przyjęcia przez publiczność, ale chcemy też pokazać się z dobrej strony – podkreśla Piotr Kardaś, prezes Rosy.

Mecz obejrzyć będzie można w Eleven Sports. Początek o godz. 16.

(paw)